

TECHNIKA & KONTENT TV

TELEPRO

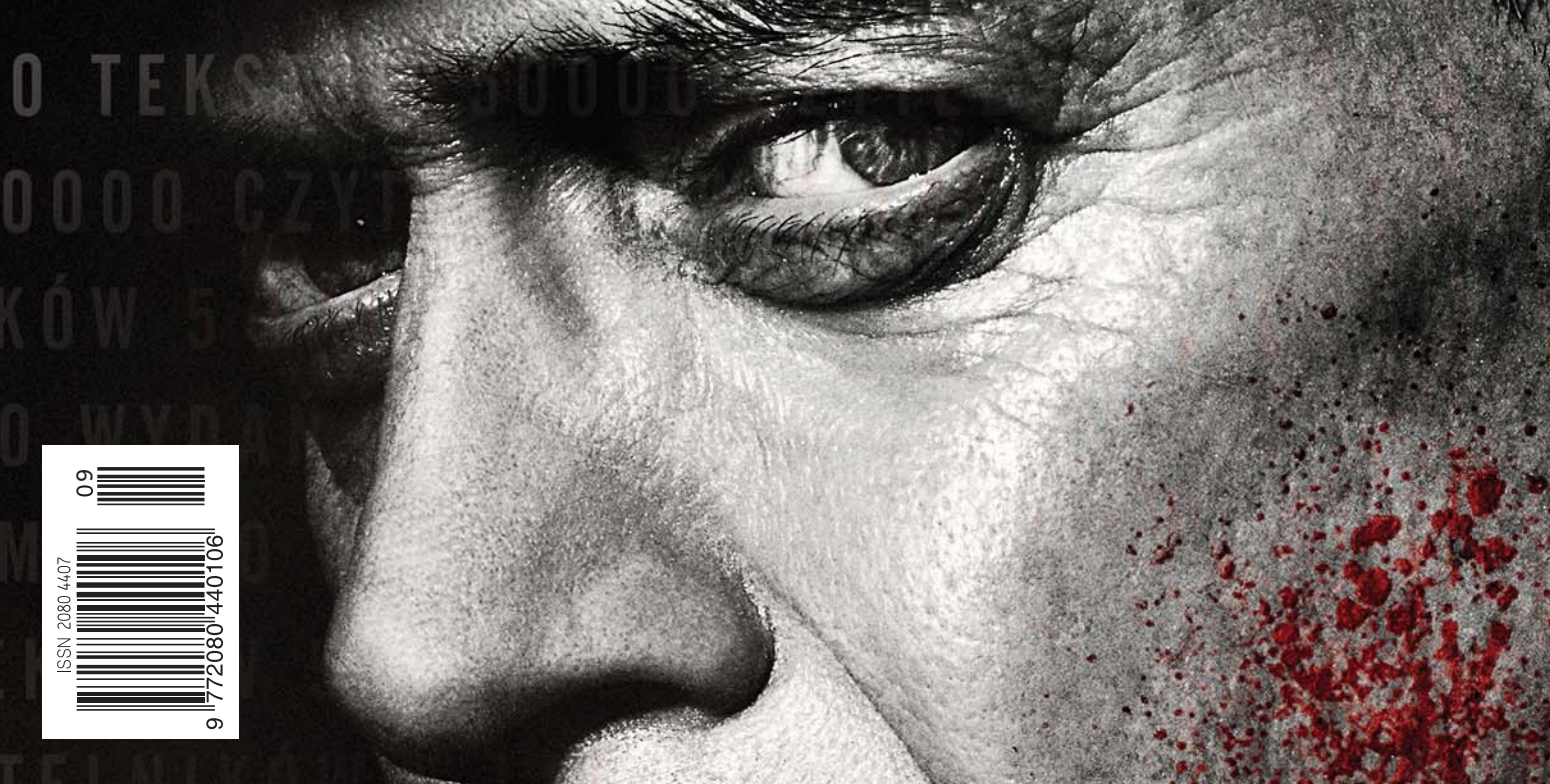
9 września 2014

Rok VI Nr 9/2014(50)

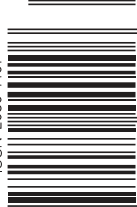
ISSN 2080-4407

CENA 9,90 zł (w tym 8% VAT)

0 TEKSTÓW 50000 CZYTELNIKÓW 5 LAT
0000 CZYTELNIKÓW 5 LAT 50 WYDAŃ 50
KÓW 5 LAT 50 WYDAŃ 500 REKLAM 5000
0 WYDAŃ 500 REKLAM 5000 TEKSTÓW 50
M 5000 TEKSTÓW 50000 CZYTELNIKÓW 5
KSTÓW 50000 CZYTELNIKÓW 5 LAT 50 W
TELNIKÓW 5 LAT 50 WYDAŃ 500 REKLAM
500 REKLAM



09



ISSN 2080-4407

9 772080 440106

A large, detailed image of the UEFA Champions League trophy, showing its two handles and the inscription 'COUPE DES CLUBS CHAMPIONS EUROPÉENS'. The trophy is set against a dark blue background with abstract geometric shapes and stadium lights at the bottom.

nc+

dla biznesu

Liga Mistrzów
z prawami
do publicznego
odtwarczenia
na wyłączność
w nc+.

Zadzwoń i zamów: 22 310 45 15 | b2b@ncplus.pl

5 lat minęło, jak...

...jak jeden dzień, no może dwa. Pewnie dlatego, że Miesięcznik Branży Telewizyjnej TELE PRO pojawił się na rynku prasowym w momencie, kiedy ów rynek przeżywał swój wielki kryzys. Upadały kolejne tytuły, kończyły żywot stare, zasłużone tygodniki i miesięczniki, projekty nowych odkładane były do archiwów.

Ale TELE PRO po debiucie, któremu towarzyszyły wyłącznie życzliwe komentarze otoczenia, szybko wszedł w stały rytm comiesięcznych spotkań z czytelnikami, od początku traktując swoją rolę, jako naturalnego zwierciadła tego co dzieje się na polskim i światowym rynku telewizyjnym czy szerzej, mediów elektronicznych. I robił to chyba z nienajgorszym skutkiem, szczęśliwie „dobijając” do tego, 50. numeru.

Dokonujemy w nim symbolicznego podsumowania minionej 5-latki w branży telewizyjno-filmowej, posilając się opiniami znakomitych fachowców: Janusza Zaorskiego – reżysera filmowego ale też byłego Prezesa KRTiTV (poprzednika TVP SA), prof. dr hab. Wiesława Godzca – medioznawcy z SWPS oraz Jerzego Straszewskiego – prezesa PIKE – największej organizacji skupiającej operatorów sieci kablowych. Dopelnieniem obrazu przemian są dwa teksty pokazujące dynamicznie zmieniającą się sytuację w dziedzinie technologii, sprzętu profesjonalnego i postprodukcji.

Obecność na łamach uznanych autorytetów to zresztą nasza stała praktyka, by zajmować uwagę czytelników wyłącznie wartymi tego tematami, by jakość przekazu i jego oprawa były na najwyższym poziomie merytorycznym i edytorskim, by w końcu nie tylko odwzorowywać realia, ale też na miarę możliwości – głosić autentycznie opiniotwórczymi – je kształtować.

Dziękując za wspólne 5 lat, przede wszystkim naszym odbiorcom, ale też autorom i współpracownikom, firmom i organizacjom branżowym, animatorom imprez targowych i festiwali, pozostaję z nadzieją na kolejne, równie pozytywne jak dotychczas, spotkania nie tylko na łamach.

Janusz Kołodziej

TECHNIKA

- 18 ZA I PRZECIW: 5 LAT MINĘŁO...**
ZMIANY W OSTATNIEJ PIĘCIOLATCE
- 22 INFO TECH: 5 LAT MINĘŁO...**
JEST TAKI ADRES W ŁODZI...
- 28 UWAGA NOWOŚĆ**
MULTIROOM ZE ZNACZKIEM EISA
I TELEWIZOR UHD TV HU 8500
- 30 DO FIRMY, DO DOMU**
- 32 WARTO WIEDZIEĆ**
UHDTV W BRAZYLII

KONTENT

4 Z FRONTU WALKI O LEPSZE JUTRO

BILANS: 5 LAT MINĘŁO JAK...

- 6** STOIMY NA KRAWĘDZI,
CZAS NA KROK W DOBRĄ STRONĘ
- 12** MNIEMANIE BYWA ZDRADLIWE
- 14** CZEKAMY NA INTELIGENTNE TELEWIZORY

O TYM SIĘ MÓWI

- 24** PLAKATY DO FILMÓW ANDRZEJA WAJDY W GDYNI
- 25** OPLATA AUDIOWIZUALNA – CEL CZY ŚRODEK?

- 26** LUDZIE TELEWIZJI
NA SKRZYDLATYM KONIU

- 34** FESTIWALE: 15 LETNIA AKADEMIA FILMOWA
PODRÓŻ NA WSCHÓD

- 35** FESTIWALE: III SENSACYJNE LATO FILMÓW
OSCAROWO...

- 36** PO TRZECIEJ STRONIE EKRANU
REKORDOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

- 38** MOIM ZDANIEM
TAJEMNICE HOTELU CLARIDGE`S

- 40** BYŁA KIEDYŚ TELEWIZJA...
MILION W MINUTĘ?

- 42** MOJA HISTORIA TELEWIZJI
MUNDIAL

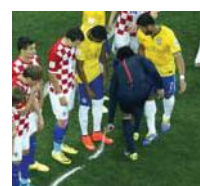
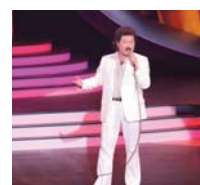
- 43** NA CELOWNIKU
MACIEK CHEŁMICKI
NA CZARNYM ŁĄDZIE

- 44** TELE INFO

- 52** PRZED PREMIERĄ
APOKALIPSA: I WOJNA ŚWIATOWA

- 54** NA PLANIE
EKSPEDYCJA CARTOON NETWORK

- 56** ZA KULISAMI
TWOJA TWARZ BRZMI ZNAJOMO



Sezam

- 58 KTO TO OGLĄDA?**
PORTRET POLSKIEGO WIDZA
WG DISCOVERY
- 59 PREMIERA MIESIĄCA**
- 60 ZŁOTA DWUDZIESTKA**
- 62 KUŚ CZERWIENIĄ UST**
JWZP



- Konkurencyjna walka na rynku telewizyjnym przybiera coraz ostrzejsze formy. Oto dyrektor programowy TVN Edward Miszczak wystąpił w epizodycznej roli lekarza powstańczego szpitala w ulubionym serialu wszystkich tych, którzy mieli z historii poprawkę na świadectwie szkolnym. *Czas honoru* – Powstanie z udziałem Edwarda M. będzie można oglądać w Dwójce już we wrześniu.

W 2013 r. na balu UNICEF-u wziął on udział w aukcji charytatywnej, podczas której – z inicjatywy aktorów grających w serialu – licytowano właśnie udział w epizodzie *Czasu honoru*. Dyrektor uznał, że cel licytacji jest na tyle ważny, że nie będzie przejmował się, iż serial produkuje inna stacja. Zapłacił najwięcej (Krakus ale zapłacił??!!) i wygrał.



I tylko wyjątkowy złośliwiec mógłby łączyć udział EM w produkcji z informacją, która obiegła niedawno prasę światową, że ulubiony serial wszystkich tych, którzy... nie będzie kontynuowany i nie będą nasi bohaterowie musieli wywoływać na ekranie października '56, grudnia '70, sierpnia '80 i czerwca '89. Uff!

- Jak co numer pora na zapowiedzi prezesa D. Ale wpiwer rozliczenie z przeszłością: *Po raz kolejny jestem zawiedziony, mieliśmy większe plany jeśli chodzi o polskie produkcje* – przyznaje prezes TV Puls – *Na rynku jest mało propozycji formatów, które się wyróżniają. Nie chodzi nam o to, by robić to samo co konkurencja, ale niższym kosztem lub później* – mówi Dąbski.
- Jak podaje portal wirtualnemedi.pl stacja pracuje jednak nad kolejnymi propozycjami, m.in. takimi realizowanymi z partnerami komercyjnymi jak *Rodzinny ogród*, nadawany wiosną w paśmie porannym. W planach na przyszłość jest też nakręcenie polskie wersji serii dokumentalnej *Ocalić*

życie. Ale TV Puls nie rezygnuje z realizacji własnego sitcomu. – *Pojawi się on w ramówce wiosną przyszłego roku* – zapowiada Dąbski. W kręgu zainteresowania nadawcy jest też nadal program opinii o charakterze talk-show – *Realizacja tego programu do ramówki jesiennej okazała się zbyt droga, pracujemy nad nową koncepcją.*

Amen! I tak co miesiąc, kwartał, rok...

- W jesiennej ramówce kanału Fokus TV nie będzie drugiej serii programu *Tajemnice historii*. Magazyn prowadzony przez Radosława Kotarskiego (także twórcy internetowego programu edukacyjnego *Polimaty* i współzałożyciela sieci LifeTube) ma jednak wrócić na antenę stacji wiosną przyszłego roku po wprowadzeniu paru – jak twierdzi autor – korekt.

Radosław Kotarski współprowadził też na wiosnę teleturniej *Tylko ty* w TVP2, który zakończył żywot przed wakacjami i nie wróci po nich na antenę.

Nie da się ukryć, facet ma dobry sezon...

- RUT z portalu Press.pl zapytała szefów telewizji, jakie programy umieściłby w ramówce, gdyby nie ograniczał ich budżet, gdyby nie musieli zarabiać na reklamach i mogli zdobyć licencję na każdy program. I co się okazało? Gdyby mogli spełnić swoje marzenia, w TVP 1 w poniedziałki byłoby święto teatru, w TVP 2 – więcej koncertów, a w ATM *Rozrywka* – *Taniec z gwiazdami*.

Nie wszyscy jednak dyrektorzy stacji chcieli mówić o swoich marzeniach. Jedni się boją, że konkurencja się dowie i podkupi program, ukradnie pomysł, storpeduje ambitne plany. Inni uważają, że skoro całymi dniami zajmują się robieniem telewizji, to nie będą jeszcze o niej marzyć. *Byłbym idiotą, gdybym powiedział, że marzę o innej ramówce, niż ta, którą zrobiłem* – wykręcił się jeden z dyrektorów programowych.

A teraz konkurs dla naszych czytelników: kto się boi, a kto nie chce wyjść na idiotę? Dla ułatwienia podajemy, że w gronie tych, którzy nie chcieli pomarzyć znaleźli się dyrektorzy programowi Telewizji Polsat i TVN!

- Telewizja Republika rozstrzygnęła konkurs na nowy logotyp stacji. Choć wydała niemałą kasę, bo całe

5 tysięcy, nie wiadomo, czy zdecyduje się posługiwać znakiem graficznym, który ostatecznie wygrał. Na konkurs wpłynęło ponad 100 projektów logotypów. Oceniała je komisja złożona z członków zarządu Telewizji Republika: Bronisława Wildsteina i Tomasza Sakiewicza, dyrektora zarządzającego Radosława Dobrzyńskiego, dyrektor artystycznej Ewy Stankiewicz oraz graficzki Beaty Łupińskiej. Jury jak marzenie, same rewolucyjne nazwiska! Tylko po co ta graficzka?

- TVP2 pobiła w sierpniu samą siebie, jeszcze bardziej wyrubowała swój najniższy tygodniowy udział w historii prowadzenia badań telemetrycznych: tylko 6,25%; w dół o 0,15 pkt. proc. A miało być z kabaretami tak pięknie. Dzięki Bogu już...

Udział liderującego Polsatu w okresie od 4 do 10 sierpnia 2014 roku zwiększył się o 0,29 pkt. proc. do 11,38% – wynika z danych Nielsen Audience Measurement przygotowanych na zlecenie portalu Wirtualnemedi.pl. Drugą lokatę zajął TVN, którego udział w analizowanym okresie spadł o 0,29 pkt. proc. i wyniósł 10,63%. Na ostatniej pozycji podium ulokowała się TVP1. Jej wynik to 10,07%, po spadku o 0,01 pkt. proc.

- Ulubieniec hurtowni spożywczych, którego aksamitny głos otwiera nawet przeterminowane, radzieckie konserwy, czyli Maciej R. będzie gospodarzem nowego reality-show *Tata sam w domu*, który we wrześniu zadebiutuje na antenie TV4.

- Najlepiej sformatowana i chyba najlepiej zarządzana telewizja w Polsce ma jeden słaby punkt. To w Telewizji Polsat PR i marketing. 26 września słoneczna stacja uruchamia kolejny kanał tematyczny – MUZO.TV ale wchodzi on do publicznego obiegu z nadrukiem „tajne przez poufne” i pewnie dlatego do publicznej wiadomości przeniknęło tylko minimum informacji (data i nazwa). O prezentacji zawartości na konferencji prasowej czy akcji promocyjno-reklamowej nie ma co marzyć, choć to segment trudny i mocno obsadzony. A ponieważ to kolejna cicha inauguracja (uwaga, trudne słowo!) należy sądzić, że taka jest na Ostrobramskiej polityka „w temacie premier”. Konkurencja szaleje z zachwytem!!!



SEZON 5

BANANOWY DOKTOR

NIEDZIELE OD 18:00

W sprawie dystrybucji prosimy o kontakt:

Pawel Kolasa
Head of Affiliate Sales
M: 48 608 091 134
E: pawel.kolasa@nbcuni.com

Artur Grobel
Sales Manager
M: 48 603 977 308
E: artur.grobel@nbcuni.com

www.universalchannel.pl



100% CHARAKTERU

 UniversalChannelPolska



STOIMY NA KRAWĘDZI, czas na krok w dobrą stronę

ROZMOWA Z JANUSZEM ZAORSKIM

– Jaka jest dzisiejsza polska telewizja?

– Wciąż konsumuje spadek z czasów sprzed i po '89. Przed to była instytucja przesiąknięta PZPR-em i służbami – wszystko musiało być zgodne z linią partii. To właśnie tu mógł szaleć „krwawy Maciek” Szczepański, rozdając 10 zł na fryzjera długowłosym, bo „szpecą jego instytucję”. Pycha rządzących i uzależnienie od „białego domu” było totalne.

– Mentalność miejsca się nie zmieniła?

– Gorzej, to miejsce, klimat przesiąkły do wszystkich telewizji, ponieważ wszystkie powstające wtedy stacje – od Polsatu po TVN – musiały ratować się ludźmi z telewizji publicznej. Trudno jest wychować fachowców na już, od zera. Na to potrzeba kilku ładnych lat. W związku z tym to, co było dobre – bo były też dobre zwyczaje – ale i to, co było złe w publicznej, rozlało się na cały kraj. Weszło nawet do kablówek, bo i tam ci mniej zdolni wylądowali. Ale np. Milan Subotić został wydawcą wiadomości w TVN-ie. Człowiek, z którym nawet ja jeszcze pracowałem w latach 90-tych. Jarek Gugala – szef informacji w TVP wylądował w Polsce. Tu nie chodzi tylko o prezesów, prezesi są od przecinania wstęg. W większości. Nina Terentiew np. odnosiła największe sukcesy jako zastępca w drugim programie, bo wtedy się realnie pracuje. Tyra się na „pierwszego”.

– A kiedy już się zostaje tym pierwszym?

– Można podejmować tylko strategiczne decyzje, na spotkaniach w restauracji, oby nie „Sowa

i przyjaciele”. Ale wracając do pierwszego pytania...

Nie tylko wspólną przeszłość widać w obecnych telewizjach. W '93 coś zaczęło się naprawdę zmieniać. Pamiętam to dokładnie, bo byłem przy uchwalaniu ustawy o Radiu i TV. Wtedy powstało takie ciało jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Wszedłem do niej jako drugi przewodniczący z rządu. Natomiast przedtem, „hulaj dusza, piekła nie ma”, totalna partyzantka i działanie „na czuja”. Niestety, pozycja monopolisty głęboko zapadła w dusze decydentów na Woronicza. Bezkrzesne, przepastne korytarze wykpię – i słusznie – przez Wajdę w *Człowieku z marmuru*, dawały poczucie jakiejś nieograniczonej władzy. Dla mnie nie było żadnym awansem, że zostałem prezesem Radia i Telewizji. Byłem reżyserem, który odnosił sukcesy, przynajmniej europejskie, o ile nie światowe. I ostatnim, który własnymi rękami zadusił Komitet do Spraw Radia i Telewizji. Z czego bardzo się cieszę. Natomiast nie miałem wpływu, nie byłem posłem na Sejm, żeby przegłosować ustawę. Ba, sam też nie byłem Wernyhorą.

– Potrzeba było przepowiedni, rzeczowa analiza nie wystarczała?

– Naszą ówczesną sytuację w wojsku nazwano by „rozpoznanie bojem”. Nikt nie miał na temat rynku telewizyjnego wystarczającej wiedzy, bo skąd ją mogliśmy wziąć. A w latach osiemdziesiątych w Europie trwał znaczący ruch. Telewizje państwowe przepoczwarzwały się w publiczne. My, zajęci stanem wojennym i wszystkim naokoło, nie mieliśmy czasu, żeby zwracać na te zmiany uwagę. Tymczasem – poza takim dziwnym

tworem, jak publiczna telewizja austriacka, która jest jedna na terenie całego kraju, bo żaden prywatny nadawca nie zdecydował się tam zainwestować (i społeczeństwo przystało na taką sytuację wbrew zasadom demokracji, według której, dla równowagi powinna być choćby druga stacja) – we wszystkich innych europejskich krajach, jak grzyby po deszczu zaczęły rosnąć prywatne telewizje. Z tym się wiązało obniżenie gustu, bo jak wiadomo, demokracja to rządy większości. I teraz ja pani zadam pytanie: Czy na świecie jest więcej ludzi głupich czy mądrych?

– Zależy, jaką miarę przyjmujemy.

– Najłatwiejszą do zweryfikowania: wykształcenie. Ludzi o niższym jest zdecydowanie więcej i schlebienie im powoduje, że bardzo często mamy uczucie zażenowania, oglądając niektóre pogromy telewizyjne. Nasz medialny rynek w '89 roku znalazł się w ariergardzie telewizyjnej. Jako jedni z ostatnich mieliśmy mocno rozbudowaną sieć oddziałów terenowych, telewizję państwową i nic więcej. Do tego należy dodać jeszcze jedną rzecz. Z perspektywy lat uważam, że wtedy popełniono kosztowny błąd – wybrano dla telewizji publicznej formułę spółki Skarbu Państwa. To tak, jakby żenić ogień z wodą. Spółka Skarbu Państwa, której właścicielem jest minister skarbu, nie wyrzuci przecież zarządu, ani nie zmieni rady nadzorczej, jeśli są dobre wyniki finansowe. Może natomiast wyrzucić, jeśli wyników finansowych nie będzie, z powodu uprawiania tak zwanej misji.

– Czyli kto powinien zarządzać TVP?

– Towarzystwo Wyższej Użyteczności Publicznej, które nie ma obowiązku zarabiania na sobie, a ma obowiązki krzewienia kultury, nauki, informacji. Powinno działać pod patronatem ministerstwa kultury, albo nawet zupełnie niezależnie. Natomiast w chwili obecnej, jako spółka Skarbu Państwa TVP musi przynosić dochód. I dlatego bardzo szybko zaczęła upodabniać się do telewizji prywatnej. Z głupimi teleturniejami i audiotele, w którym usłyszałem kiedyś takie pytanie: *Jak się nazywał średniowieczny japoński rycerz: mintaj czy samuraj*. I wie pani, że 75% odpowiedziało „mintaj”. W audiotele, w telewizji publicznej, która powinna zajmować się informacją i edukacją, emitować filmy dokumentalne, a nie sensacyjne reportaże; pokazywać życie pociowe pantofelka, bo to się przed południem młodzieży przyda. Teleturnieje owszem, ale nie w formie zgadywanek, tylko takie, które dadzą szansę wykazanie się prawdziwą wiedzą, jak w *Wielkiej grze* czy *Jeden z dziesięciu* – ostatnim niedobitku. I na to, zarówno rząd, jak i każda partia, powinny się składać. Bo to jest podnoszenie świadomości społeczeństwa, przyszłych wyborców.

– Partie łączące na TVP nie miałyby argumentu, by ją upolitycznić?

– Publiczna telewizja nigdy nie jest apolityczna, nawet jeśli, jak dziś, rząd nie włącza się w jej prowadzenie, nie

manipuluje, nie obsadza swoimi ludźmi. To jest dobre. Z drugiej strony, mam wrażenie, że profil polityczny telewizji jest teraz PSL-owsko-SLD-owski. Dobór dyskusyjny, tematy, które się porusza, a jeszcze bardziej te, których się nie porusza, wszystko na to wskazuje. To jest wygodne dla koalicji. Natomiast wszyscy są w gorszej sytuacji, żyją od wyborów do wyborów, w strachu, że przyjdzie nowa władza i obsadzi miejsca swoimi. Dlaczego tak trudno jest z prywatyzacją, dlaczego zatrzymała się w pewnym momencie? Ano dlatego, że po wyborach trzeba wywalić pięć tysięcy osób partyjnych z poprzedniej władzy, a na ich miejsce zatrudnić swoich. Dlatego wszystkiego sprywatyzować nie można, bo gdzie wtedy oni te posady obejmą. Muszą mieć wakaty w zarządach, radach nadzorczych. W tym cały sęk, że partyjniactwo dominuje nad państwowością.

– To jak pan widzi przyszłość TVP?

– Przyszłość sama się kształtuje, ponieważ telewizja jest po prostu coraz mniej ważna. Ważny jest Internet. Oglądalność spada. Nie będzie miało sensu walczyć o telewizję, jeśli oglądalność wyniesie pięć procent. Inaczej by to wyglądało, gdybyśmy zaczęli, tak jak w USA, najpierw od budowania telewizji prywatnej, a dopiero później przeszli do publicznej. Przecież właśnie w Stanach, widząc tę głupawkę lejącą się z ekranu, Kennedy, będący wtedy prezydentem, doszedł do wniosku, że trzeba powołać telewizję publiczną – PBS (Public Broadcasting Service, dziś działa jako sieć 354 stacji publicznej telewizji). Powstała w 1963 roku, jej oglądalność wynosi trzy procent. Myślę, że w Polsce również tak będzie.

– Jedna telewizja publiczna i to z taką widownią? A co z jej obecnym podziałem na dwa programy i pączkowaniem kanałów tematycznych?

– Ta główna telewizja publiczna powinna być „wszystkoistyczna”: trochę wiadomości, trochę rozrywki, trochę informacji. A rozróżnienie na kanały tematyczne to przyszłość wyboru: będziemy zamawiać sobie biblioteki takich lub innych filmów i treści, które nas interesują. To już kursuje. Gdyby nie cena, u nas również VOD byłoby ogólnodostępne. Tylko najpierw trzeba wykorzystać obecną formę.

– I kto się do tego najlepiej nadaje – menager czy twórca? A może ktoś łączący te funkcje?

– Dobry układ jest w teatrach: podział na dyrektora artystycznego i administracyjnego, bo jednak ktoś musi zadbać o pieniądze i trzymać rękę na pulsie. Plan, który kosztuje za dużo nie może być realizowany i musi czekać na lepszy moment. I tutaj potrzebna jest osoba, która o to zadba. Bardzo rzadko ktoś ma taki dualizm w sobie, żeby potrafił być i tym, i tym. Wybitny reżyser Francis Ford Coppola, kiedy zaczął być producentem, wyraźnie obniżył swoją rangę jako artysta. To jest też mój problem. Zrozumiałem, że branie zbyt wielu funkcji na siebie to dosyć ryzykowne zagranie. Lepiej być

reżyserem. Patrzę z boku na decydentów, którzy zawiadują kasą i odnoszę wrażenie, że wszyscy idą tymi samymi koleinami: uwikłani w gorset spółki Skarbu Państwa. Tu jest klincz, bo każda rządząca partia to inny minister finansów. Jest zysk, w newsach będzie o nas dobrze, to was nie odwołamy. I być może brzmi to okrutnie, ale taka, niestety, jest prawda.

– W Jedyńce te polityczne roszady widać chyba mocniej, niż w Dwójce, której szefuje człowiek z filmowej branży?

– Jerzy Kapuściński to wybitny twórca i producent. Nie waham się użyć tego słowa. To on doprowadził do powstania m.in. filmu *Rewers*, ale telewizja to machina, która szybciej zmiążdży, niż pozwoli rozwinąć skrzydła. Wydaje mi się, że jako drugi, za plecami Niny Terentiew, Jurek miał bezpieczne miejsce i mógł się znakomicie wykazać sztuką przez duże S, co robił. Dziś moi przyjaciele plastycy, malarze, oglądają Dwójkę po 23. To jest inna, wspaniała telewizja. Ambitne filmy, programy publicystyczne. Szkoda tylko, że zwykły śmiertelnik o 22, góra o 23 kładzie się spać, bo musi wstać o 6 rano.

– Ale, jak ten śmiertelnik włącza telewizję o 20, szuka rozrywki, sensacji lub kabaretu, jeśli wierzyć badaniom oglądalności.

– Ja jestem zażenowany tymi pozał się Boże kabaretami, z fatalnymi tekstami i ludźmi, którzy własne, nieudolne teksty chcą wykonywać, a nie mają żadnego pojęcia o aktorstwie estradowym. Jedno zło nakłada się na drugie.

– Nie ma żadnego kabaretu, który przed taką krytyką by się obronił?

– Te, które cenię, nie występują w telewizji, są raczej niszowe. Co innego prowadzący: Poniedziałki, Andrus. Ok, ale mówimy w tej chwili o samych kabaretach.

– Formuła *Zezem* – cyklu humoresek z Janem Tadeuszem Stanisławskim, które pan wspierał scenariuszowo i reżyserował, dziś by się sprawdziła?

– *Zezem* przypominane jest cały czas, bo jest to o naszych wadach narodowych, a w tej kwestii nic się nie zmieniło, niektóre się nawet wyostriły. I okazuje się, że te miniatury kręcone w połowie lat 70. są nad wyraz aktualne. Coś takiego jest do wielokrotnego oglądania.

– Czy jest coś w obecnym programie TV publicznej, co Pana przyciąga?

– Sport przede wszystkim.

– Publiczna telewizja straciła pozycję sportowego monopolisty, jak by Pan to skomentował?

– Skomentowałbym to tak, że Parlament się na mnie wypiął. Kiedy objąłem TVP spotkałem się z szefami największych na świecie telewizji publicznych i spytałem, jak mam się w takiej sytuacji zachowywać – oni to

już mają przecież za sobą, wiedzą, jak w tej dziedzinie działa konkurencja. Spytałem, jakich błędów unikać. Dostałem kilka wspaniałych lekcji, z których – jeśli chodzi o sport – zrozumiałem, że tam, gdzie hymn, gdzie flaga na maszcie, tam gdzie gra nasza reprezentacja, to powinna być domena telewizji publicznej, bo to jest reprezentacja kraju. Natomiast Wimbledon, czy coś innego, proszę bardzo, kto da więcej, niech bierze. Zwracałem na to uwagę, bez skutku. Kolejną sprawą są nieodpowiedzialne wypowiedzi polityków, które sprawiły, że ludzie przestali płacić abonament. A to sprawa życia i śmierci TVP. Chociaż, patrząc z drugiej strony, wielu decydentów wydaje się zainteresowanych, by publiczna telewizja zgnęła.

– Abonament jest jedynym lekiem?

– Oczywiście. W innym przypadku zostają tylko reklamy. Nie jestem specjalistą od prawa, ale abonament można pobierać, jak w innych krajach, np. przy okazji opłat za prąd czy gaz. Problem jest taki, że w tym momencie abonament płaci kilka, kilkanaście procent. Kiedyś to sięgało ponad 90 procent. Skrócona wersja, jak w tej sytuacji muszą zachowywać się decydenci na Woronicza, jest następująca: aby pozyskać pieniądze na działalność, trzeba zwiększać pasma reklamowe. Nie są zainteresowani programami dłuższymi, ponieważ nie można ich w telewizji publicznej przerywać. Filmy pełnometrażowe dawno temu wypadły z produkcji. Robi się telenowełe, bo odcinek ma tylko 22 minuty. W efekcie osiem minut od przodu i od tyłu można obłożyć reklamami. I już jest dobrze. Ale, żeby reklamy były oglądane, poziom telenoweli musi być niski, bo, jak już mówiliśmy, więcej jest ludzi głupich.

– Skoro skrócił się czas emisyjny, może to dobry moment na przywrócenie formuły filmów telewizyjnych?

– Proszę o tym zapomnieć. Trwają 60 minut. Za długo. Tym, co udało się przewalczyć, jest Program „30” Studia Munka – półgodzinne debiuty, bo między 30 minutami a 22 różnica nie jest jeszcze taka drastyczna. Z pomocą przychodzą więc Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Studio Wajdy, TVP w osobie Jerzego Kapuścińskiego... wspierają i emitują te filmy. Co prawda, większość w okolicach północy, ale przynajmniej ci, którzy chcą, mogą je zobaczyć. A któregoś pięknego dnia, bo będą w zapasie, być może zobaczymy je w TVP Kultura w nieco bardziej przyjaznych porach.

– Mówimy o filmach debiutanckich, a co mają robić twórcy z większym stażem? Czy istnieje pana zdaniem szansa, by telewizja powróciła do roli producenta?

– W tej chwili nie. Musi być kasa. Bez tego ani rusz.

– A świadomość, że później można filmy po wielokroć emitować nie jest kusząca?



JERZY ZAORSKI

REŻYSER FILMOWY (M.IN. *MATKA KRÓLÓW*, *JEZIORO BODEŃSKIE*, *PIŁKARSKI POKER*, *SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO JORKU*, *SYBERIADA POLSKA*). ZWIĄZANY Z POLSKĄ FEDERACJĄ DYSKUSYJNYCH KLUBÓW FILMOWYCH (W 1987 WYBRANY NA PRZEWODNICZĄCEGO), ZESPOŁEM FILMOWYM "DOM" (OD 1988 ROKU KIEROWNIK ARTYSTYCZNY). CZŁONEK KOMITETU KINEMATOGRAFII (1987-89), PREZES KOMITETU DS. RADIA I TELEWIZJI (1991-93). W LATACH 1994-95 PRZEWODNICZĄCY KRAJOWEJ RADY RADIOFONII I TELEWIZJI.

– Łatwiej kupić zrobiony już film za 100 tysięcy, niż wydawać milion na produkcję. To jest ekonomiczny rachunek.

– Czy w tej sytuacji młodym ludziom łatwo dziś debiutować?

– Powiedziałbym, że za łatwo. PISF, czyli Polski Instytut Sztuki Filmowej, może pokryć nawet do 80% wydatków potrzebnych na powstanie filmu pełnometrażowego. Kierownicy produkcji i producenci nie szukają wtedy nawet pozostałych 20%, tylko, płacąc wszystkim bardzo mało, robią film za te 80%. W tym roku takich debiutów jest około 14, w zeszłym roku było ich 18. Jeśli w kraju robi się 40 filmów, a połowa to debiuty, ta proporcja jest zastanawiająca. Jestem oczywiście za tym, żeby zdolni debiutowali, ale nie każdy.

– Surowo Pan ocenia.

– Tak, bo rozmawia pani z kimś, kto jest członkiem komisji selekcyjnej na festiwalu w Gdyni. Z 31 pozycji, które w tym roku startowały do głównego konkursu, prawie połowa to debiuty.

– Gdynia to dobre miejsce na zmianę warty?

– W skali międzynarodowej bardziej się liczy Warszawski Festiwal Filmowy, znajdujący się w tej samej puli, co dwa nacieki festiwali na świecie, takich jak Cannes, Berlin czy Wenecja. Warto też spojrzeć na Nowe Horyzonty. Tam już przejście przez selekcję jest zaszczytem. W środowisku mówi się, i słusznie, że być w konkursie w Cannes, jest ważniejsze, niż wygrać jakiś mniejszy festiwal. Niestety Gdynia pokazuje – w ramach pozakonkursowej Panoramy – także filmy, które z powodu jakości mogą nie znaleźć dystrybutora, a jeśli już wejdą do kin, będą miały 10 kopii, które zobaczy dwa tysiące widzów.

– O co w tej chwili biją się młodzi reżyserzy?

– Ci najważniejsi o to, co im w duszy gra. Reszcie nie zależy na tym, żeby zrobić dobry film. Oni po prostu chcą być reżyserami. I tyle.

– Każdy czas ma swój temat? Taki, który sprawdza się w kinie, ale też taki, który miałby szanse sprawdzić się w telewizji?

– To, co jest modne, nigdy się nie sprawdza, bo moda ulatuje, a czas na film trwa trzy lata – od pomysłu do wejścia na ekrany. Jeśli coś jest osobiste, bardzo przeżyte, to odciska się na filmie. Widać to na ekranie. Także po latach.

– Nadal mamy bogate archiwa telewizyjne, w których coraz więcej jest odnawianych cyfrowo filmów.

– Musimy dbać o nasze dziedzictwo. Inaczej jakość byłaby tak fatalna, że film kolorowy odbieralibyśmy jako czarno-biały. Niestety remasteryzowanie oznacza niemałe koszty, więc dokonuje się selekcji według dwóch tropów: popularności filmów oraz

nagród i międzynarodowego uznania. Cieszę się, bo na cyfrowe odświeżenie zasłużyły: i *Matka Królów*, i *Szczęśliwego Nowego Jorku* i *Piłkarski poker*...

– wciąż niezwykle aktualny.

– Nawet żartuję sobie, chcąc uciąć natarczywe pytania dziennikarzy, „czy będzie kontynuacja”, że dopiero wtedy, kiedy pierwsza część przestanie być aktualna. Ale tam, gdzie są duże pieniądze, tam będą wielkie przekręty.

– Jak wyobraża Pan sobie telewizję publiczną za 5-10-25 lat?

– Za ćwierć wieku każdy z nas będzie decydem te-
lewizyjnym, układającym sobie spersonalizowany program. Do tego jednak czasu, by w ofercie telewizji zostały jakieś wartościowe materiały, potrzeba okrągłego stołu w sprawach mediów. Spotkania ludzi dobrej woli, którzy, tak jak w tej rozmowie wielokrotnie próbowałem przekazać, chcieliby dobra państwa, poprzez telewizję publiczną. Ale znam trochę Woronicza, wiem, kto pracuje dla jakiej partii, wiem, o różnych śpiochach budzących się dopiero na zakrętach politycznych. Osoby ambitne w takiej sytuacji odpuszczają. Zostają ci z chorymi ambicjami, albo ci, którzy chcą dociągnąć do emerytury. Albo naiwni, którym się wydaje, że dopiero oni będą w stanie wszystko zmienić, ale po pewnym czasie, waląc głową w mur, zdają sobie sprawę, że być może to nie był dobry adres. Mówię o tym gorzko, bo chcę wstrząsnąć wszystkimi, którzy ten wywiad będą czytali. Sytuacja jest tragiczna. Stoimy na krawędzi przepaści, czas na krok w dobrą stronę. Oczywiście, nawet przy złej decyzji telewizja nie zbankrutuje, bo jest zapisana w aktach wyższego rzędu, ale zostanie pokazywanie z puszek i gadające głowy publicystyczne. Na szczęście odradza się radio, bo stworzyły się nowe pola przekazu: każdy Polak ma samochód, w którym słucha radia. Coraz dalej mieszkamy od centrów, stoimy w coraz dłuższych korkach, więc automatycznie i radia słuchamy coraz więcej. A jak przychodzimy zmęczeni po pracy i zakupach, czy chce nam się wtedy oglądać telewizję? Oczywiście nie.

– Dlatego przenosi się pan do radia i zdobywa nagrody, jak tę w 2011 roku „za dar mówienia o tym, czego nie widać, za umiejętność pokazywania tego, czego nie słychać, za najbardziej telewizyjne słuchowisko”?

– Ja jestem na szachownicy konikiem. Lubię sobie skakać. Pracuję w telewizji, radiu, filmie. Jestem też pedagogiem, zajmuję się sprawami piłki nożnej, tenisa. Mam dużo pól do działania, spotykam się z różnymi środowiskami. To mi pozwala nie zamykać się tylko na jeden punkt widzenia. Wciąż jestem ciekawy życia. Mam nadzieję, że to widać. I w moich pracach. I w tej rozmowie też.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Jolanta Gajda-Zadworna

Prawdziwi mężczyźni wybierają wyzwania godne siebie.



PRZEMEK SALETA: NAJCIEŻSZE ZADANIA

Oglądaj w czwartki
od 2 października o 22:00

natgeotv.com/pl



NATIONAL
GEOGRAPHIC
CHANNEL



MNIEMANIE bywa zdradliwe

PROF. DR HAB. WIESŁAW GODZIC KIEROWNIK KATEDRY MEDIOZNAWSTWA
SZKOŁA WYŻSZA PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ

Skoro redaktor naczelny TELE PRO twierdzi, że jesteśmy skazani na podsumowania i opinie, to pewnie ma rację. 5 lat w tej branży i 50 numerów – to dobre argumenty na rzecz wysokiej klasy „ekspertwa” Waszego czasopisma.

Podobno mniemanie w tej branży jest najbardziej zdradliwe, ale co robić – snujemy przypuszczenia na ogół aż do kresu, czyli do chwili, gdy skończą nam się metafory. Te, które dotychczas opisywały stan ludzkich kontaktów z medialnością przestały być tylko wytworami umysłu i stały się rzeczywistością – a nowych nie widać.

Tak więc – skromnie – uważam, że warto zwrócić uwagę na dwa elementy mediosfery. Mniej skromności wyrażam wobec pierwszego elementu. Mianowicie, chodzi o dominację megagatunku, jakim stał się reality show poczynawszy od *Wielkiego Brata* – tak uważałem od dawna. Trzydzieści lat temu przeżyliśmy „koniec świata wartości i dobrych obyczajów”. W tej chwili – ekspansji wulgarnej *Warsaw Shore* – wiemy, że to nie był właściwy koniec. W każdym razie końca nie widać. Reality show wchłonął talent show, dużą część dokumentu telewizyjnego: docudram. Prosta zasada dopuszczenia do (kontrolowanego) głosu „normalsów”, najwyraźniej podoba się większości telewidzów. A na pewno nadal i jeszcze zaciekawia. Jakie będą granice wulgarności i obsceniczności? Kilkanaście lat temu wydawało się, że zostały osiągnięte. Dzisiaj patrzymy na nie z uśmiechem politowania. Jestem przekonany, że reality show jeszcze przez długie lata będzie pokazywał to, co chcemy oglądać na ekranie, ale nadal – na szczęście – wstydźmy się bardzo głośno o tym mówić.

NIE BĘDZIE SZYBKIEJ FUZJI

Druga kwestia jest równie poważna, ale dotyczy rzeczywistości poza ekranowej. Co jakiś czas słyhać głosy o końcu telewizji. Natychmiast powstaje sąd przeciwny:

np. sprzedaje się więcej odbiorników TV. Albo zauważa się (a dane to potwierdzają), że publiczność przekazów medialnych starzeje się. Wtedy pojawiają się argumenty, świadczące o innych stylach ich odbioru – często nietelewizyjnym i na innych ekranach. Nie chcę uogólniać znanych na ogół zmian w sferze percepcji (i recepcji społecznej). Powodem tego stanu rzeczy, jest – nazwane przez teoretyków – pojęcie zbytniego przebadania publiczności wystawionej na przekazy medialne. Klasyczne badania ze znanymi socjologicznymi parametrami, orzekające o jakimś obszarze kulturowym konfrontuje się z badaniami etnograficznymi kilku lub kilkunastu wybranych osób. Co więcej – te drugie mogą powiedzieć „więcej” niż te pierwsze. A co oznacza „więcej wiedzieć o publiczności” – należy rozsądnie zapytać.

Jesteśmy publicznością „prze-badaną”, nadmiernie zbadaną, zbadaną głównie dla marketingu – w związku z tym króluje kategoria interpretacji. Żaden sąd nie może być traktowany jako zjawisko globalne, wszystko podlega interpretacji. Niby młodzież nie ogląda programów TV razem z rodziną i na dużym ekranie, ale ogląda na smartfonie ulubiony serial lub cały sezon ukochanego serialu w jeden weekend.

Niby znamy liczby opisujące nasz kontakt z mediami, ale ten obraz jest kruchutki i niestabilny. Niby dużo wiemy o sposobach oglądania, ale co chwila jesteśmy zaskakiwani ich modyfikacjami. Jesteśmy pacjentem, któremu lekarz nie spogląda w twarz, bo jest zbyt zajęty czytaniem danych pochodzących z badań.

Do niedawna sądziłem, że telewizja odda pole internetowi. Teraz widzę, że w zakresie gatunków nie nastąpi żadna szybka fuzja. Jeśli zaś chodzi o formę – to Smart TV, czyli współpraca dotychczasowych wrogów, ma szansę na wyznaczenie trendu najbliższych lat dla audiowizualności, czyli także dla TELE PRO. ▣



Grachi



teleTOON+



NOWE ODCINKI
JUŻ OD 22 WRZEŚNIA
OGLĄDAJ OD PONIEDZIAŁKU
DO PIĄTKU O 17:00 I 20:35

TELETOON+
włącz się do zabawy

 teleTOONplus



nc+

ZADZWOŃ I ZAMÓW:

Robert Piotrowski
513 111 776

Marek Świerkosz
513 111 669

Magdalena Watras
502 555 773

Rafał Wilczewski
605 456 460

www.operatorplus.pl
cable@cplus.com.pl



CZEKAMY na inteligentne telewizory

ROZMOWA Z **JERZYM STRASZEWSKIM**,
PREZESEM ZARZĄDU POLSKIEJ IZBY KOMUNIKACJI ELEKTRONICZNEJ.

– Magazyn **TELE PRO** obchodzi 5-lecie. Jakby pan podsumował ten okres na rynku telewizji kablowej?

– Gratuluję. Ale zanim odpowiem na to pytanie, to chciałbym nawiązać do 25-lecia telewizji kablowej w Polsce, która to rocznica zbiega się z ćwierćwieczem wolności w naszym kraju.

Powstała wówczas nowa, bardzo dynamicznie rozwijająca się gałąź, może nie przemysłu, ale działalności gospodarczej i medialnej. Można ją porównać z rewolucją, nie tyle medialną czy gospodarczą, ale również społeczną. Na głód informacji, który mógł być zaspokojony dopiero w wolnej Polsce, zareagowały masowo powstające telewizje kablowe. W wielu przypadkach były to inicjatywy ludzi, którzy wyszli z dawnych ZURT-ów i wzięli sprawy w swoje ręce oraz stowarzyszeń, z których niektóre jeszcze do dziś funkcjonują. W 1991 r. powstało Ogólnopolskie Stowarzyszenie Telewizji Kablowych, którego działalność od 1999 r. kontynuowała Ogólnopolska Izba Gospodarcza Komunikacji Kablowej (OIGKK), która zmieniła później nazwę na PIKE i tak funkcjonuje do dzisiaj.

Przez wiele lat telewizje kablowe rozwijały się bez środków zewnętrznych, a jedynie tych, którzy chcieli je oglądać. Tak było do czasu, dopóki telewizją kablową w Polsce zainteresowały się firmy amerykańskie i nie powstała Polska Telewizja Kablowa, którą finansował wywodzący się z Polski szef Chase Bank. A pierwszym abonentem PTK w Gdańsku był Lech Wałęsa.

Pierwsze 5 lat charakteryzował intensywny rozwój sieci, w których budowie – co ważne – wykorzystywano najnowszą, znaną wówczas technologię. To patrzenie w przyszłość jest sporą zasługą Izby. W Niemczech, z których braliśmy wiele wzorów, budowano sieci wykorzystujące pasmo 450-600 MHz. My poszliśmy o krok

dalej i uznaliśmy, że trzeba stosować kable koncentryczne o dużym tłumieniu, ekranowane gniazda, rozgałęziacze i wzmacniacze, które w przyszłości będzie można dostosować do kanału zwrotnego itp., a do transmisji sygnału budować sieci 860 MHz, by w przyszłości, kiedy pojawią się nowe technologie, sieci nie trzeba było przebudowywać.

W ostatnich 5 latach sieci kablowe, w swojej pasywnej strukturze, praktycznie się nie zmieniły, bo przetrwały elementy, z których je budowano 20-25 lat temu. A przecież wówczas nie myślano, że sieci analogowe zostaną zamienione na cyfrowe, co umożliwia między innymi re-emisję nadawanie programów w wersji HD. Obserwujemy natomiast przechodzenie z technologii hybrydowej: koncentryczno-światłowodowej HFC (hybrid fibre-coaxial) na światłowodową, w ramach realizowanego 5-6 lat temu projektu ReDeSign. Okazało się, że w technologii DOCSIS (Data Over Cable Service Interface Specification) do transmisji sygnału tv i internetu można wykorzystać „stare” kable. Jednocześnie można było podnieść szybkość transmisji internetu. Dzięki temu operatorzy kablowi stali się liderami w realizacji Europejskiej Agendy Cyfrowej. Dziś prawie 100% sieci kablowych w Polsce umożliwia przekaz programów telewizyjnych oraz połączenia telefoniczne i internetowe...

– ... słynny triple-play.

– Dziś to już klasyk, stosowany także przez operatorów telekomunikacyjnych, którzy wykorzystując kable składowe oferują dodatkowo telewizję i internet. Technologia wykorzystująca standard DOCSIS jest zdecydowanie bardziej ekonomiczna, bo doprowadzenie światłowodu do mieszkań jest jeszcze zbyt drogie.

Dziś operatorzy kablowi dostarczają sygnał telewizyjny cyfrowy i analogowy, bo jeszcze nie wszyscy ich abonenci mają odpowiedni sprzęt.

– Jest jeszcze problem tzw. ostatniej mili.

– W tym przypadku sieci kablowe zdecydowanie wygrały z telekomami, bo wysokiej jakości sygnał dostarczają bezpośrednio do gniazdka abonenta do już istniejącej sieci bez konieczności jej wymiany.

– A jak branża przyjęła wprowadzenie naziemnej telewizji cyfrowej (DVB-T) nadającej ponad 20 darmowych kanałów?

– Abonenci migrację z kabla do DVB-T uzależniają od liczby dostępnych programów i ich jakości. Niektórzy z tych co się na nią zdecydowali, musieli kupić albo nowy telewizor albo dekoder. Ilość kanałów dostępnych obecnie na trzech multipleksach (24) jest jednak nieporównywalnie mniejsza niż ta, którą oferują operatorzy kablowi i satelitarni.

I, co ciekawe, mamy migracje abonentów z kabla do satelity i vice versa, z satelity do telewizji naziemnej, a z niej do kabla. W ub.r. dotyczyły one 3-5% abonentów. Jednak spadek liczby abonentów kablówek nie był duży, bo – o czym wspominałem – oferta telewizji kablowych to także telefon i internet, który oferowany jest taniej niż

przez telekomy, a transfer danych jest szybszy. Dlatego operatorzy kablowi wciąż się rozwijają, mimo znacznej konkurencji DVB-T. Podkreślić należy, że pomimo zmniejszającej się liczby abonentów rośnie ilość konsumowanych usług. Podobnie było w innych krajach. Nie obserwowano w nich lawinowego długotrwałego spadku liczby abonentów, bo po pierwszym zafascynowaniu DVB-T, abonenci zaczęli wracać do znacznie bogatszej oferty telewizji kablowych.

Coraz więcej mówi się o łączeniu tych technologii. Przykładem jest telewizja hybrydowa (HbbTV), która jest oferowana w niektórych programach naziemnej telewizji cyfrowej. I jeśli komuś się spodoba, to musi mieć on dostęp do internetu, a oferta telewizji kablowych jest tu bezkonkurencyjna.

– Jak pan ocenia zmiany własnościowe, które w minionych 5 latach nie ominęły operatorów telewizji kablowej?

– Mówimy o konsolidacji branży, która miała miejsce przez cały czas działania telewizji kablowej. Spektakularnym elementem konsolidacji było przejęcie w 2011 r. Aster City przez UPC Polska, polską filię międzynarodowej firmy UPC Liberty Global.

W dużych miastach obserwuje się też „ostre” konkutowanie operatorów, np. w Warszawie UPC, Vectry

REKLAMA

Cartoon Forum
Toulouse
23-26 SEPT. 2014

European co-production forum for animated TV series

www.cartoon-media.eu

Design by Aurélie Neyret

i Multimedia Polska. Przez wiele lat działalności firma Vectra budowała swoją pozycję w mniejszych miastach jednocześnie rozwijając ogólnopolską szkieletową sieć światłowodową.

Konsolidacja branży jest nieuchronna. Rozwój technologii wymaga dużych inwestycji, bo tylko kwestią czasu jest przejście na sieci światłowodowe. I wówczas znikną różnice między technologiami wykorzystywanymi przez operatorów kablowych i telekomunikacyjnych. Problemem będzie ostatnia mila, bo technologia DOCSIS jest bardziej przyjazna dla konsumentów: nie wymaga zmiany struktury sieci wewnątrz budynku i mieszkania, a światłowód wymusi gruntowną przebudowę, poczynając od gniazdek.

– Ale poza wymienionymi przez pana operatorami są też mniej znani, działający w innych dużych miastach. Co ich czeka?

– Tak, ich także nie omija proces konsolidacji, chociaż nie zawsze w rozumieniu kapitałowym. Od kilku lat mamy do czynienia z tzw. konsolidacją techniczną, która polega na odpłatnym korzystaniu przez mniejsze podmioty z dużej stacji czołowej i serwerów większego operatora. Liderami współpracy z innymi operatorami w tym zakresie są: Inea, Toya oraz TVK Chopin. Wybór rodzaju konsolidacji zależy wyłącznie od zainteresowanych partnerów. Tak czy inaczej – będzie ona postępować.

– A jakie były ostatnie 5 lat dla PIKE?

– W 2005 r. Izba zmieniła nazwę z OIGKK na Polską Izbę Komunikacji Elektronicznej, w której „kabel” nie jest wymieniony. W roku ubiegłym zmieniliśmy statut naszej organizacji, chcąc być bardziej otwartymi na innych operatorów komunikacji elektronicznej, np. jak nasz członek firma nc+, która jest operatorem satelitarnym i nadawcą programów. Do naszej Izby należy również Emitel – nadawca programów telewizji naziemnej. Członkiem PIKE jest także Netia, która – po odkupieniu od UPC Polska zakwestionowanej przez UOKiK części sieci Aster – stała się ponownie operatorem kablowym, chociaż bardziej znana jest jako dostawca internetu i telefonii stacjonarnej.

Grono członków PIKE zasilają także operatorzy szerokopasmowej komunikacji elektronicznej oraz producenci i dystrybutorzy sprzętu i usług wykorzystywanych przez operatorów w ich działalności biznesowej.

Operatorzy kablowi – członkowie Izby – reprezentują blisko 85% krajowego rynku telewizji kablowej i docierają do prawie 4,5 mln abonentów. PIKE jest członkiem Krajowej Izby Gospodarczej, reprezentuje również polski rynek kablowy na forum międzynarodowym, m.in. poprzez członkostwo w Cable Europe oraz SCTE.

– Jak pan sobie wyobraża rynek za 5 lat, na 10-lecie TelePRO?

– Choć telewizja analogowa jeszcze przez wielu operatorów kablowych uważana jest za potrzebną, to za 5 lat wielu z nich przestanie reemitować programy tv w technologii SD. Z drugiej strony operatorzy kablowi nie będą zmuszeni do zastosowania tzw. „switch-off-u” jak miało to miejsce w przypadku telewizji naziemnej DVB-T. Tu obowiązuje. obowiązuje zasada „nasz klient – nasz pan”.

Na pewno wzrośnie prędkość internetu: w 2020 r. wg Europejskiej Agendy Cyfrowej podstawą będzie 100 Mb/s. Większa też będzie jego penetracja. Na pewno rozwiną się technologie mobilne, jak np. LTE. Wszyscy będziemy świadkami, jak do naszych domów trafi „internet rzeczy” – w wielu kwestiach urządzenia będą zastępowały aktywność domowników.

Może uzyskamy jednoznaczną odpowiedź na pytanie: co dostarcza domową rozrywkę – internet czy tv? Uważam, że oba media się połączą, co w przypadku operatorów kablowych, przynajmniej w ofercie, ma już miejsce. Jeśli chodzi o telewizory to dominować będą wielkoformatowe, o przekątnej powyżej 65”, w technologii 4k, a może nawet i 8k, i inteligentne. Sądzę, że możemy być też użytkownikami tzw. inteligentnych telewizorów, które znając nasze preferencje będą emitować treści zgodnie z naszymi upodobaniami.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jerzy Bojanowicz

PRENUMERATA:

WARUNKIEM PRENUMERATY JEST DOKONANIE PRZELEWU MIĘDZYBANKOWEGO

ZA 9 NUMERÓW TELE PRO (PRENUMERATA ROCZNA). DZIESIĄTY NUMER OTRZYMASZ GRATIS.

KOSZT ROCZNEJ PRENUMERATY TO 89,10 PLN + KOSZTY PRZYSYŁEK POCZTOWYCH.

INFORMACJI NA TEMAT PRENUMERATY UDZIELAMY POD NUMEREM TELEFONU

22 403 69 33 (W GODZ. 10:00 – 16:00) ORAZ E-MAIL: PRENUMERATA@TELEPRO.COM.PL.

REALIZUJEMY WYŁĄCZNIE PRENUMERATY OPŁACONE. POTWIERDZENIE WPŁATY PRZESŁANE

FAKSEM NA NUMER 022 632 66 52 LUB E-MAILEM NA ADRES PRENUMERATA@TELEPRO.COM.PL

PRZYSPIESZY REALIZACJĘ PRENUMERATY.

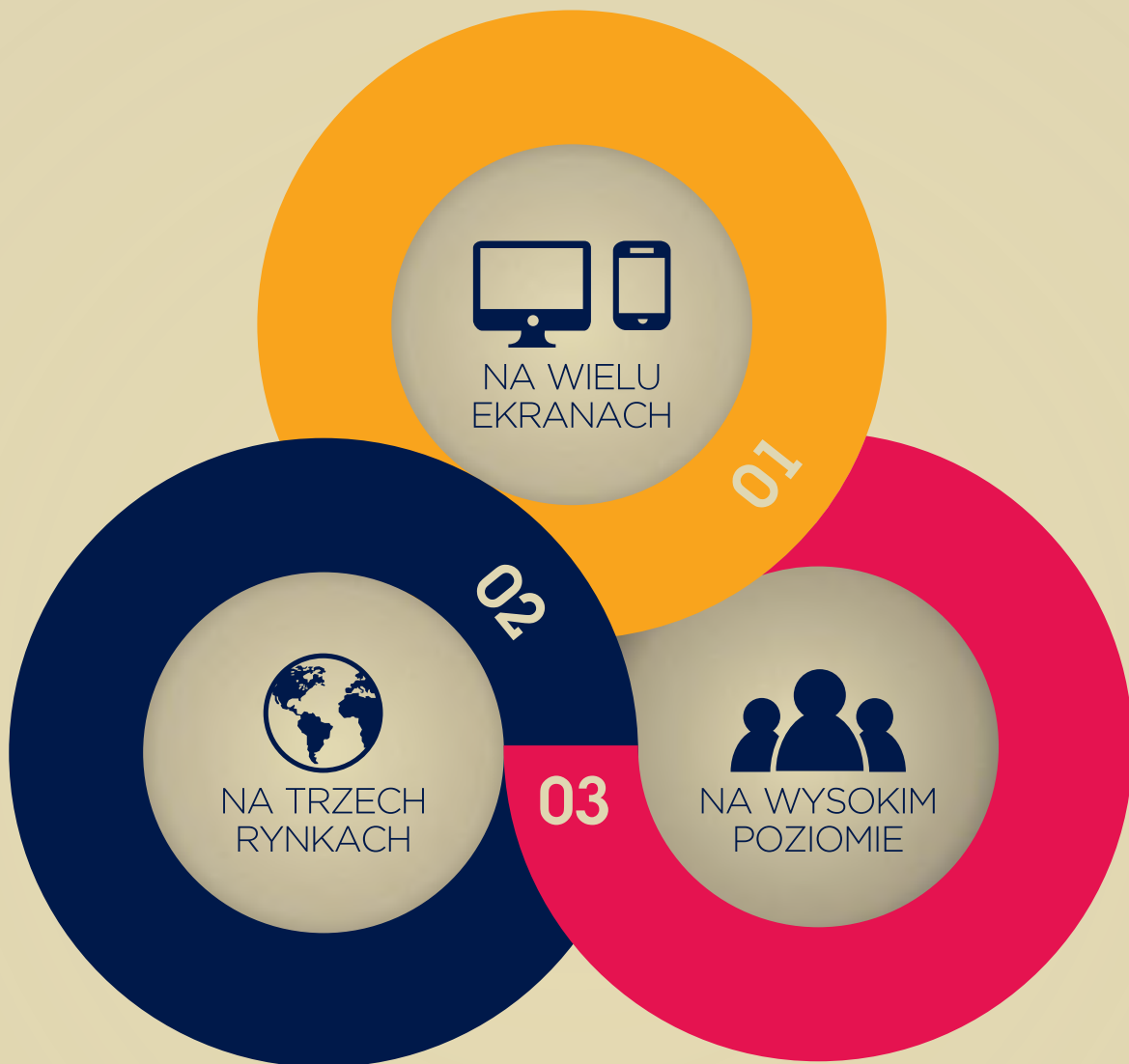
PROSIMY WPŁACAĆ NA KONTO:

VITULUS AUREUS S.C., 02-972 WARSZAWA, UL. KS. PRYMASA A. HLONDA 10/81

BRE BANK S.A., RETAIL BANKING, ŁÓDŹ, AL. MICKIEWICZA 10, 90-050 ŁÓDŹ

81 1140 2017 0000 4302 0518 3696

DOPISEK: PRENUMERATA TELE PRO



01

CO ROBIMY

- tv
- video online
- display
- prasa na tablety
- akcje niestandardowe



02

GDZIE JESTEŚMY

- realizację kampanii na trzech rynkach:
 - Polska
 - Czechy
 - Węgry



03

JAK DZIAŁAMY

- zaufanie
- profesjonalizm
- kreatywność
- know how
- wysoka jakość usług

Przyłącz się do nas!

www.atmedia.pl



Zmiany w ostatniej PIĘCIOLATCE

Można by „w temacie pięciolatki” pościągać z internetu zestawienia parametrów poszczególnych urządzeń po to, aby zdać sobie sprawę, jak szybko i jak bardzo się te parametry zmieniły w ciągu tych pięciu lat.

Dłotczyło by to na przykład monitorów (Plazma, LCD, OLED), oświetlenia na planie telewizyjnym i filmowym (kiedyś absolutnie nie zauważana, obecnie absolutnie rewelacyjnie rozwijająca się technika LED), urządzeń efektowych, komputerowych systemów post-produkcyjnych i wielu innych.

Można by raz jeszcze przypomnieć, jak rosła stopniowo rozdzielczość obrazu (SD, HD, UltraHD) lub jak próbowano popularyzować obraz 3D.

Świat techniki zmienia się coraz szybciej. Dla jednego punktami charakterystycznymi (może lepiej „milestones”, bo tak z angielska...) zmian będzie premiera iPhone'a, pojawienie się dysków SSD czy dostępność systemu GPS, dla innego – powstanie sieci i serwisów społecznościowych oraz specjalnych firm zajmujących się walką z cyberprzestępczością...

BEZ MECHANIKI!

Minione pięć lat w świecie techniki telewizyjnej i filmowej to kontynuacja „procesu dywergencji” i informatyzacji oraz komputeryzacji dziedzin, które nie tak dawno temu (10-15 lat) były zdominowane przez „zwykłą, pocziwą elektronikę” współpracującą z rozwiązaniami natury mechanicznej. Choćby zapis materiału wizyjnego i fonicznego – potrzebne do tego były taśmy (filmowe, magnetyczne), później płyty optyczne, dyski twarde. Coś się zawsze kręciło... Powoli pojawiały się inne rozwiązania, eliminujące jakąkolwiek mechanikę – zapis na kartach pamięci. I pojawiły się od razu obawy – taśmę, nawet nieco poharataną, można jeszcze próbować odczytywać, pęknięta karta pamięci oznacza

całkowitą stratę często bardzo cennego materiału. Wobec tego próbowano dołączać do kamery zapisującej na kartach taki dodatkowy rejestrator, na taśmę, dla bezpieczeństwa.

Nieco inne argumenty obowiązywały w technice filmowej. Tu do niedawna sądzono (i są jeszcze tacy, którzy podtrzymują tę opinię), że prawidłową dynamikę (rozpiętość tonalną) jest w stanie zapewnić wyłącznie dobra optyka obiektywu i zapis na taśmie filmowej. A elektroniczne przetworniki obrazowe nie potrafią prawidłowo przetwarzać obrazów składających się z głębokich cieni i rozjaśnień występujących w jednym kadrze. Przy prawidłowym fragmencie jasnym ciemne jest za ciemne albo przy przywoicie przetworzonych cieniach obszary jasne są za jasne.

PIERWSZA BYŁA ALEXA

I wówczas ARRI, bezdyskusyjnie doskonała firma słynna z kamer filmowych zdecydowała się na pierwsze filmowe kamery elektroniczne – modele D-20 i D-21. Przetwornik obrazowy Super 35 (4:3) zapewniał dobry obraz przy wielu żądanych proporcjach (w tym anamorficzny 2.4:1) i miał dynamikę taśmy filmowej 35 mm. Kamera miała migawkę globalną/obrotową pozbawioną wad migawek przesuwanych (o czym będzie dalej), a jej „elektronika” zapewniała wygodę i uniwersalność obsługi urządzenia cyfrowego. Ale firma chwaliła się zastosowaniem wciąż analogowego wizjera – zapewniającego jasny i kontrastowy obraz i pokazującego nieco większe pole niż obraz rejestrowany i nie wprowadzającego rzecz jasna żadnych opóźnień. Cyfrowy



materiał był podawany na wyjścia HD-SDI w nieskompresowanej postaci (format ARRIRAW).

W 2010 roku pojawiła się słynna dzisiaj ALEXA (po-tem Alexa Plus, mała i lekka Alexa M, Alexa Studio też z optycznym wizjerem i migawką mechaniczną). Kamery te zapisywały materiał bezpośrednio na kartach pamięci SxS (w modelu Alexa XT można było korzystać z dysków SSD). Obiektyw Alexy miał mocowanie PL, przetwornik obrazowy był postaci 2880x2160, zastosowane kodeki do zapisu na karcie to ProRes422 lub ProRes444. Nowszy przetwornik ALEV III miał już 3392x2200 „efektywnych” pikseli. Do kamer tych pojawiły się też znakomite obiektywy (Alura zoom master Prime, Master Prime 135, Master Anamorphic 35 i 75 mm. Za usprawnienia i nowe rozwiązania w wielkoformatowych przetwornikach obrazowych CMOS firmie ARRI przyznano (w 2012) nagrodę Emmy (Academy of Television Arts and Science).

ARRI wymyśliła tę Alexę niejako w odpowiedzi na rosnącą konkurencję – kamery firmy Red, Sony czy Panavision...

ERA RED ONE

Bo to firma Red Digital Cinema zrobiła na rynku wcale niemałą rewolucję. Zaatakowała wielce korzystnym stosunkiem ceny do jakości oraz swą super-elektroniką. Opinie były różne, przeważały dobre, takie jak *oto kamera, na którą czekałem – kamera, która zmieni wszystko* (Steven Soderbergh). Mniej było opinii złych, typu *kamera Red One to niedojrzały wytwór komputerowców, którzy nie czują ani nie rozumieją znaczenia dobrej mechaniki* (Werner Herzog).

Pamiętam podobne opinie, które pojawiały się niemal od samego początku wprowadzania elektroniki połączonej z informatyką. Pierwsze obrazy i pierwsze dźwięki przekazywane nam przez komputery były naprawdę koszmarnie jakości. Do tego popełniano wiele błędów sprzętowych – do dziś w wielu laptopach wejście mikrofonowe jest postaci niesymetrycznej, a łapiący wszelkie zakłócenia i szumy kiepsko ekranowany kabelek jest układany w pobliżu generujących wszelkie elektroniczne „zło” układów. „Komputerowcy” traktowali wizję i fonię po macoszemu, płytko, nie zagłębiając się w jakieś „zbędne” szczegóły.

Czasy się zmieniły – wszyscy teraz dbają właśnie o szczegóły, bo nimi można wygrać z konkurencją.

Choć wciąż można spotkać takich, którzy nie chcą pracować z obrazem pokazywanym na monitorach LCD czy OLED, bo tylko kineskop (to co, że 4:3 i tylko do 30 cali przekątnej) pokazuje Prawdę...

Taka niechęć do „najnowszej nowoczesności” bierze się też i stąd, że poza dotychczas stosowanymi parametrami kamer, mikrofonów, mikserów czy wzmacniaczy, coraz częściej musimy operować terminami stricte komputerowymi. Interfejsy, pliki, kodeki itp. Łatwo skoncentrować się na super-mocach przetwarzania czy super-kompresji zapominając nieco o samym obrazie czy dźwięku.

Kamera Red One pojawiła się już w roku 2007. Zapis danych miał postać Redcode Raw. Przetwornik obrazowy typu CMOS (układ Bayera) miał aż 11,5 megapikseli (4520x2540), 66 dB dynamiki, nazywał się Mysterium (potem, ulepszony, Mysterium-X) i z uwagi na swoje rozmiary doskonale współpracował z obiektywami 35 i 16 mm. Red zadbał o klientów – pasowały obiektywy wielu standardów: PL, EF, B4 czy F.

Inaczej niż inne kamery Red One nie tworzy gotowego strumienia danych – zapisuje go (w postaci plików) na nośniku oraz przekazuje w celu monitorowania w czasie rzeczywistym. Konstrukcję ma modułarną – poszczególne bloki łączy się ze sobą tworząc żadaną konfigurację. Kamera może równolegle rejestrować audio – 4 kanały 24-bity/48 kHz.

Wadą kamery jest migawka przesuwana – odczyt obrazu następuje linia po linii wskutek czego filmowane pionowe obiekty są sztucznie nachylone przy poziomej panoramie, występuje też strobowanie światła. Ostatnio poprawiono to w nowym oprogramowaniu, ale nie do końca. Taka wada występuje też i w innych kamerach filmowych, ale nie w takim stopniu. W nowym przetworniku Dragon CMOS zastosowano polaryzacyjną migawkę globalną eliminującą tę wadę. Kodek Redcode RAW tworzy pliki o stałej przepływności korzystając z kompresji falkowej, cieszącej się sławą „wizualnie bezstratnej” (patrz JPEG 2000). Stosowana jest kompresja od 3:1 do 18:1. Kompresja falkowa ma jeszcze jedną właściwość – doskonale nadaje się do tworzenia „klonów” o niższej jakości (np. kopii proxy).

A INNI?

Obie porównywane tu kamery, stanowiące przykład zwiększającego się udziału elektroniki i informatyki



dysponują, dzięki temu, niesamowitymi możliwościami, niemal dowolną obróbką danych, ogromną ilością presetów lub zestawów parametrów ustawianych przez użytkowników. Możliwe są rozwiązania całkiem nowe – tworzenie równolegle dwóch strumieni danych – jeden zawierający obraz o prawidłowym, normalnym naświetleniu i drugi nieco niedoświetlony. Po późniejszym odpowiednim zmieszaniu takich danych można zachować właściwe proporcje nawet silnych rozjaśnień. Inny algorytm umożliwia wprowadzanie naturalnych, typowych dla ludzkich oczu, rozmyć, występujących podczas ruchu kamery lub filmowanego obiektu. Kolejnym rozwiązaniem tej skomputeryzowanej maszyny jest możliwość uzyskiwania doskonałej jakości zdjęć z zapisanych klatek filmowych (w testach okazały się lepsze od zdjęć robionych cyfrową lustrzanką Nikon D800).

W 2013 Red wprowadził nowe modele Epic Dragon i Scarlet Dragon. Parametry mają jeszcze lepsze: 6144x3160 pikseli, praca do 100 ramek/s.

Podobne lub równie dobre parametry w swoich kamerach oferują teraz także inni potentaci (ARRI, Sony), z którymi zresztą Red „łączy” wiele rozpraw sądowych (głównie o nieuprawnione korzystanie z opatentowanych rozwiązań).

Spośród wielu firm wystarczy zanotować iż: AJA oferuje kamerę CION (4K/UltraHD i 2K/HD), gdzie „surowe dane” w tempie do 120 ramek/s są zapisywane na nośnikach SSD, firma BLACKMAGIC DESIGN – proponuje kamery 4K, znany i uznany CANON – kompaktowe kamery HD (XF200 i XF205), japońska FOR-A ma dla nas FT-ONE – kamerę super slow-motion. Słynna Grass Valley wprowadza na rynek cztery kamery z serii LDX slow-motion i super slo-mo. Hitachi – oferuje kamerę studyjną Z-HD6000 CMOS HDTV, Ikegami – kamerę telewizyjną HDK-97ARRI (w „partnerskim związku” z ARRI), JVC – nowe kamery 4K z przetwornikiem 35 mm, Panasonic – trzy nowe kamery VariCam z kodekiem AVC ULTRA, oczywiście 4K, że wymienię tylko kilka...

To oznacza, że jest coraz więcej i szybciej – bo i coraz częściej zapisuje się materiał o bardzo wysokiej rozdzielczości w postaci nieskomprimowanej oraz dodatkowo ze zwiększoną prędkością ramek (dla slow-mo). Potrzebne są do tego również coraz szybsze i pojemniejsze nośniki.

KARTY PAMIĘCI

Jest kilka rodzajów kart pamięci – SD (Secure Digital), CF (Compact Flash), MemoryStick™, SxS. Różnią się formatem plików oraz pojemnością. W sprzęcie amatorskim i częściowo profesjonalnym w rodzinie kart SD o formacie SDHC w 2006 roku można było znaleźć egzemplarze o pojemności 32 GB, zapisujące dane w systemie plików FAT32. W 2009 roku pojawiła się rodzina SDXC o pojemności (teoretycznie) do 2 TB i prędkości 300 Mb/s, pracujące z systemem plików exFAT. W tym samym roku taką pojemność i szybkość osiągnęły karty MemoryStick™. Prędkość tę pod koniec 2009 zwiększono do 400 Mb/s. W 2010 roku można było kupić karty pamięci o pojemności 64 GB, w 2011 już 128 GB, w 2012 - 256 GB (Lexar, technologia Flash 20 nm). W tym roku SanDisk wprowadził na rynek kartę microSDXC o pojemności 128 GB.

Dla sprzętu w pełni profesjonalnego, a do tego przetwarzającego olbrzymie ilości danych potrzebne są nieco inne karty. Takie jak SxS™, stworzone przez firmy SanDisk i Sony. Karty te oparte na szybkim interfejsie PCI Express (teoretycznie do 2,5 Gb/s) są wystarczająco szybkie, pojemne i odporne. Prędkości zapisu/odczytu są rzędu 1,2 Gb/s (wersja SxS PRO+), odporność na wstrząsy – do 1500 g, liczba cykli włożenia/wyjęcia z gniazda – 30 000 razy. Transfer dwóch godzin materiału w formacie HD422 (50 Mb/s, MXF) trwa tylko 8 minut! Karty te mogą też powiadamiać generowanym alarmem o osiągnięciu wartości granicznych w przepisywaniu danych (co oznacza możliwość awarii). Jasne, że kilka lat temu (2008) karty te miały pojemność „tylko” 32 GB a obecnie mają ich 128. W formacie XAVC i rozdzielczości 4K (przy 60 fps i schematem próbkowania kolorów 422) strumień danych osiąga wartość 600 Mb/s. Więc nawet karta SxS PRO+ o dużej pojemności 128 GB pomieści tylko 20 minut takiej treści, przy 30 fps będzie to 40 minut. Tylko w przypadku sygnału 2K/30 fps/XAVC będzie to minut 120. Potrzebne są więc karty o jeszcze większej pojemności...o których za następnie 5 lat będziemy wspominać z cyfrowym – oczywiście – rozrównaniem.

GRZEGORZ MORKOWSKI



Rób filmy
my zadbamy o Twoje tantiemy
www.zapa.org.pl

Jest taki ADRES W ŁODZI...

TOYA Studios to miejsce na mapie Polski, które łączy przeszłość z przyszłością dbając zarówno o rozwój, jak i pamięć o przeszłości.

Nowoczesne sale do zgrań oraz kino mieszczą się w samym sercu filmowej Łodzi.

WZORCOWA AKUSTYKA

W Łodzi, pod legendarnym adresem Łąkowa 29, gdzie mieściła się przez lata Wytwórnia Filmów Fabularnych, znajduje się obecnie TOYA Studios – profesjonalne studio zgrań. Siedziba firmy posiada unikatową konstrukcję typu „box in box”, pozwalającą na niemal całkowite odizolowanie od dźwięków z zewnątrz. W efekcie każde studio jest osobnym budynkiem w budynku – ma własne ściany i fundamenty. To ta niezwykła konstrukcja sprawia, że obiekt jest tak wyjątkowy.

Przy Łąkowej 29 udźwiękawia się polskie produkcje filmowe, opracowuje polskie wersje językowe do popularnych programów i seriali, nagrywa dubbingi i zgrywa zwiastuny czy reklamy na potrzeby kina i telewizji. Mniejsze studia wykorzystywane są do postprodukcji dźwięku filmowego – odbywa się w nich montaż dźwięku, przygotowanie efektów, edycja dialogów, nagrania postsynchronów, jak również rekonstrukcja dźwięku w filmach archiwalnych. W dwóch unikalnych

salach do zgrań 5.1 – w tym jednej z certyfikatem Dolby Premier i THX (jedyna sala w Europie posiadająca oba certyfikaty) – odbywa się miks dźwięków do wielu polskich produkcji filmowych.

OBRAZ TO TYLKO POŁOWA FILMU

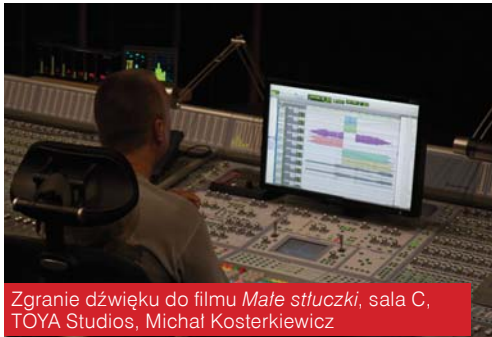
W ciągu ostatnich pięciu lat w TOYA Studios swoje finalne brzmienie otrzymało prawie dwieście filmów, przede wszystkim pełnometrażowe filmy fabularne, ale także wiele dokumentów, etiud i animacji. Trudno wymienić wszystkie tytuły, jednakże warto prześledzić historię nagród i frekwencji tych filmów. W 2009 roku na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni Mateusz Adamczyk otrzymał nagrodę za dźwięk w filmie *Wojna polsko-ruska* Xawerego Żuławskiego, którego miks odbył się w TOYA Studios (realizator zgrania Piotr Knop). Rok później podczas 35. edycji Festiwalu Srebrne Lwy otrzymał Marcin Wrona za film *Chrzest*, który miksował przy Łąkowej 29 Tomasz Sikora współ



Zgranie dźwięku do etiudy *Afekt*, sala C, TOYA Studios. Na zdjęciu: Piotr Knop i Małgorzata Suwała



Zgranie dźwięku do filmu *Obywatele* Jerzego Siuhra, sala C, TOYA Studios. na zdjęciu: Jacek Hamela i Michał Kosterkiewicz (stoi)



Zgranie dźwięku do filmu *Małe stłuczki*, sala C, TOYA Studios, Michał Kosterkiewicz



Zgranie dźwięku do filmu *Powstanie Warszawskie*, sala A, TOYA Studios, Bartosz Putkiewicz

Zgranie dźwięku do filmu *Na morzu z Bajdao*, sala C, TOYA Studios. Na zdjęciu: Eliza Kubarska (na pierwszym planie), Franek Kozłowski i Michał Kosterkiewicz.



z Michałem Kosterkiewiczem. Pięć na dwanaście filmów nominowanych do Konkursu Głównego 36. PFFF w Gdyni uzyskało finalny miks w Łodzi (Sala samobójców Jana Komasy, *Młyn i krzyż* Lecha Majewskiego, *Wymyk* Grega Zglińskiego, *Dass* Adriana Panka, *Ki* Leszka Dawida). W 2012 roku TOYA Studios była koproducentem jednego z największych kasowych i frekwencyjnych przebojów polskiego kina ostatnich lat, czyli filmu Leszka Dawida *Jesteś Bogiem*, przy której razem z Leszkiem Freundem miksował dźwięk Michał Kosterkiewicz. Sukcesem kasowym cieszyły się także inne filmy zgrywane w TOYA Studios – *Listy do M* Mitji Okorna, *Mój rower* Piota Trzaskalskiego, *Ciacho* Patryka Vegi, *Oszukane* Marcina Solarza, *Kochaj i tańcz* Bruce'a Parramore. Wśród filmów docenianych artystycznie wyróżnia się *Wymyk* Grega Zglińskiego, który udźwiękowiał Michał Kosterkiewicz. Ostatnio w studiu udźwiękowiono film *Sąsiedzi* Grzegorza Królikiewicza oraz odbyło się zgranie dźwięku do *Pani z przedszkola* Marcina Krzyształowicza, *Obywatela* Jerzego Stuhra, *Małych stłuczek* I. Grzyba i A. Gowina czy *Hardkor disco* Krzysztofa Skoniecznego.

DŹWIĘK TO SPECJALIŚCI

Warto podkreślić, iż TOYA Studios to miejsce, w którym nie odcina się od historii dawnej WFF i szanuje dorobek mistrzów. Od lat trwa współpraca z najwybitniejszymi specjalistami sztuki realizacji dźwięku – mistrzem imitacji dźwięku Henrykiem Zastróżnym oraz najlepszymi realizatorami – Piotrem Knopem, Michałem Kosterkiewiczem, a także Piotrem i Barbarą Domaradzkimi. Do studia przyjeżdża także Jacek Hamela, Tomasz Sikora czy Mateusz Adamczyk z Sebastianem Witkowskim. W dorobku TOYA Studios jest wiele nagród za produkcje, które powstały w studiu bądź były w nim współtworzone, w tym m.in. nagroda w kategorii Najlepszy dźwięk na Koszalińskim Festiwalu Debiutów Filmowych

„Młodzi i Film” za film *Daas* dla Piotra Domaradzkiego czy Polska Nagroda Filmowa Orzeł w kategorii Najlepszy dźwięk za film *Obława* dla Piotra Domaradzkiego i Barbary Domaradzkiej.

DBAŁOŚĆ O JAKOŚĆ DŹWIĘKU

Zarząd firmy TOYA Studios stawia na rozwój i ciągle inwestycje w najnowocześniejsze technologie – rozwój programu Pro Tools do wersji 11, umożliwienie pracy w technice 3D. Dzięki projektorowi 3D to właśnie w Łodzi pracowano przy ostatecznym kształcie ścieżki dźwiękowej do ostatniego filmu Jerzego Hoffmana *1920. Bitwa Warszawska*. O jakości usług TOYA Studios świadczą jednak przede wszystkim wspomniane już certyfikaty nadane przez dwie najważniejsze firmy w branży – Dolby Laboratories oraz THX. Największa sala do zgrań objęta została dwoma najwyższymi certyfikatami, potwierdzającymi jakość odsłuchu i projekcji – Dolby Premier (jako 18. studio na świecie) oraz THX.

Firma posiada również najwyższej klasy zestaw do obsługi planu filmowego z najlepszym rejestratorem dźwięku (CantarX2), który ostatnio pracował na planie *11 minut* Jerzego Skolimowskiego.

TOYA Studios to nie tylko dźwięk, to także hale zdjęciowe, czyli Klub Wytwórnia oraz Kino Wytwórnia, działające w dawnej sali projekcyjnej 10A Wytwórnii Filmów Fabularnych. Kino, zaprojektowane po wojnie przez Jakuba Kirszensztajna, słynęło z wzorcowej akustyki. Wysokiej klasy sprzęt do projekcji 3D, nagłośnienie i przestrzeń, odtworzona przy udziale ekspertów, współpracujących z TOYA Studios, sprawiają, że to miejsce odzyskało prestiż sprzed lat.

Dziś jest to jedna z najnowocześniejszych sal kinowych w Polsce, odrestaurowanych w duchu minionej epoki.

ARKADIUSZ JAWOREK

PLAKATY DO FILMÓW Andrzeja Wajdy w Gdyni

Ekspozycję *Filmy Andrzeja Wajdy w światowym plakacie filmowym*, którą będzie można zobaczyć podczas 39 edycji Festiwalu Filmowego w Gdyni jest kolejnym przedsięwzięciem realizowanym przez Muzeum Kinematografii w Łodzi związanym z prezentacją najwybitniejszych twórców polskiego kina oraz ich dorobku.

Muzeum Kinematografii w Łodzi od wielu lat gromadzi archiwalia związane z życiem i twórczością reżysera. Obecnie muzeum jest w posiadaniu największego na świecie zbioru plakatów do filmów Andrzeja Wajdy. Udało nam się zgromadzić wyjątkową kolekcję plakatów filmowych, z których część zostanie zaprezentowana w Gdyni. To niezwykle i jedyny taki zbiór zebrany w jednym miejscu, wyjątkowa jakościowo kolekcja plakatów wydanych w kraju i na świecie są wśród nich egzemplarze unikatowe, drukowane w bardzo niskich nakładach, z różnych stron świata, m.in. z Japonii, Argentyny, Niemiec, Francji. Plakaty te często same stanowią dzieła sztuki. Ich autorami byli wspaniali artyści graficy polscy i zagraniczni, niektóre z nich są anonimowe. Prezentacja plakatów stanowi dowód na ogromną popularność polskiego reżysera oraz jego filmów na świecie. Na wystawie będzie można oglądać prace twórców polskiej szkoły plakatu, tworzących również wersje obcojęzyczne swoich plakatów do filmów A. Wajdy oraz znakomitych zagranicznych artystów. Kolekcja plakatów jest na bieżąco uzupełniana o nowe obiekty, które ukazywały i ukazują się na świecie w związku z projekcjami filmów Andrzeja Wajdy. Zbiór ten, do tej pory pozostający w muzealnej kolekcji, zostanie po raz pierwszy zaprezentowany publicznie.

Wystawa po raz pierwszy została pokazana w Muzeum Narodowym w Krakowie w ramach 54. Krakowskiego Festiwalu Filmowego, w Muzeum Miasta Gdyni obecna będzie od 15 września do 5 października br. Wystawie towarzyszyć będzie album – katalog wydany w wersji polsko-angielskiej, którego pierwsza prezentacja odbędzie się w Gdyni. Na ponad 300 stronach pokażemy nie tylko dorobek artystyczny Andrzeja Wajdy,

ale także dorobek polskiej i światowej sztuki plakatu. W albumie znajdzie się 420 plakatów z 37 krajów. Projekt został przyjęty przez Andrzeja Wajdę z wielkim entuzjazmem. Reżyser objął projekt opieką merytoryczną. Po obejrzeniu



„roboczej” jeszcze wersji katalogu napisał: *dziękuję Muzeum Kinematografii za wspaniały katalog, który wzbudził mój podziw.*

Kuratorzy wystawy: Krystyna Zamysłowska, Piotr Kulesza, opracowanie graficzne projektu: Sławomir Bit. Projekt został zrealizowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i Muzeum Kinematografii w Łodzi.

Patronat honorowy: Bogdan Borusewicz – Marszałek Senatu RPi Bogdan Zdrojewski – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (kz)

OPŁATA AUDIOWIZUALNA — cel czy środek?

Andrzej Wyrobiec, powołany w lipcu na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przygotowuje projekt nowej ustawy medialnej, który może trafić do Sejmu jeszcze w tej kadencji.

Zastąpi ona wówczas obowiązującą ustawę o abonamencie.

W opublikowanym na początku sierpnia komunikacie nowy wiceminister powiedział, że samo wprowadzenie opłaty audiowizualnej nie poprawi jakości mediów publicznych. Zapowiedział, że do końca października przedstawi dokument uzasadniający wprowadzenie nowej opłaty.

Zdaniem Wyrobca wprowadzenie opłaty audiowizualnej musi poprzedzić opracowanie nowej wizji mediów publicznych. *Nie może być tak, że wprowadzimy opłatę audiowizualną, a potem dopiero będziemy się zastanawiać, jak te pieniądze wydać. Musi być odwrotnie. Dlatego chcę najpierw, przed zaproponowaniem zmian w prawie, znaleźć uzasadnienie dla takiej opłaty, by odbiorcy dowiedzieli się, jaką ofertę za to otrzymają – podkreślił. Mamy już przygotowane założenia techniczne dotyczące zmiany systemu finansowania mediów publicznych. By jednak wprowadzić zapowiadaną opłatę audiowizualną, potrzebna jest społeczna akceptacja, a to wiąże się z ponownym opisaniem roli mediów publicznych – dodał wiceminister.*

Jak zapowiedział, do końca października br. wraz z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji przygotuje dokument strategiczny dla dalszych działań,

który jednocześnie posłuży jako uzasadnienie projektu nowej ustawy. Partnerami rozmów mają być środowiska naukowe i artystyczne, nadawcy publiczni, a także prywatni oraz przedstawiciele odbiorców. Wyrobiec jest bowiem zdania, że *prawo do realizowania misji publicznej powinny mieć też nadawcy prywatni.*

Wiceminister podkreślił także, że obok wprowadzenia nowej ustawy konieczne są dwie nowelizacje ustawy o radiofonii i telewizji. Pierwsza ma dostosować jej zapisy w koniecznym zakresie do nowej rzeczywistości medialnej w stopniu, na jaki pozwala unijna dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych. Druga wiąże się z pełnym dostosowaniem polskiej regulacji do Komunikatu Komisji Europejskiej o pomocy publicznej dla publicznej radiofonii i telewizji.

NASZ GŁOS W DYSKUSJI

Tyle władza. Ale skoro mowa o nowym opisie roli mediów publicznych, to redakcji branżowego miesięcznika telewizyjnego, występującego zawsze w roli naturalnego reprezentanta widzów, wypada zabrać głos. I przypomnieć opublikowaną w maju br. na tych łamach listę życzeń widzów wobec TVP.

JAKIEJ TVP POLACY OCZEKUJĄ? TAKIEJ, W KTÓREJ:

- ▶ Szanuje się widza rozpoczynając WSZYSTKIE programy punktualnie
- ▶ Szanuje się najmłodszego widza i jego poparte go kilkudziesięcioletnią tradycją prawa do DOBRANOCKI
- ▶ Układa się ramówkę z myślą o WIDZU a nie reklamodawcy
- ▶ Szefowie oglądają PROGRAM a nie codzienne raporty o wynikach oglądalności
- ▶ Jest zdecydowanie MNIEJ polityki i polityków
- ▶ Nie nadużywa się słowa MISJA
- ▶ Głos decydujący na temat tego, co widać i słychać ma GŁÓWNY REŻYSER firmujący ofertę swym nazwiskiem i dorobkiem
- ▶ WSZYSCY występujący mają aktualne karty mikrofonowo-ekranowe
- ▶ W weekendowe wieczory proponuje się własną FORMUŁĘ programu
- ▶ Nie PRZEGAPIA SIĘ takich wydarzeń dekady jak skok Felixa Baumgartnera czy premiera serialu *House of Cards*
- ▶ AUTOKREACJĄ zajmują się prawdziwi fachowcy
- ▶ Nie kupuje się bezmyślnych FORMATÓW tylko dlatego, że odniosły sukces gdzie indziej
- ▶ Prof. Jan Miodek ma CODZIENNĄ kilkunutową audycję o języku polskim w prime-time
- ▶ Nie urząda się WIELOTYGODNIOWYCH festiwalu jednego reżysera
- ▶ Ramówkę filmową układają LUDZIE a nie źle zaprogramowane komputery
- ▶ Na antenę nie trafiają pseudohistoryczne serie, których bohaterami są DYWERSANCI, ŻOŁNIERZE PODZIEMIA, MŁODZI „CICHOCIEMNI”
- ▶ Kreuje się własne OSOBOWOŚCI a nie kupuje „gwiazd” u konkurencji
- ▶ Wykorzystuje się WŁASNE możliwości i potencjał twórczy SWOICH pracowników.



od lewej: Elżbieta Dryll-Glińska, Eugeniusz Pauksza, Aleksander Małachowski

Na skrzydlatym koniu

Skrzydlaty koń to oczywiście Pegaz

– symbol kultury natchnionej, wysokiej. A ta stała się domeną

ELŻBIETY DRYLL-GLIŃSKIEJ

w Telewizji Polskiej, nie tylko w Pegazie, ale także w wielu innych programach kulturalnych, które redagowała i prowadziła.

SZCZĘŚLIWY PRZYPADEK

Do telewizji trafiła przypadkiem we wrześniu 1963 roku, ukończywszy Polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, a w trakcie studiów – Studium Teatrolologiczne. Był to szczęśliwy przypadek: Elżbieta Dryll-Glińska spędziła w telewizji czterdzieści dwa lata (!) wypełniając fascynującą pracę, która zawsze wiązała się z publicystyką kulturalną.

Przyszłam do zupełnie innej telewizji niż ta dzisiaj. Pracowali tam jeszcze ludzie z przedwojenną maturą: szarmanccy, kulturalni. A sama telewizja nie była się prezentowania kultury wysokiej. Ba! O telewizji mówiło się wtedy, że jest Muza – wspomina pani Elżbieta.

Zaczęła od Redakcji Programów Artystycznych dla Młodzieży. W okresie próbnym podpatrywała pracę zatrudnionych w niej dziennikarzy, a oprócz tego... statystowała w Teatrze Telewizji – i to u Hanuszkiewicza i Antczaka!

Spektakle szły na żywo, co wystarczyło, żeby podnieść ciśnienie, zwłaszcza, kiedy reżyserował Antczak, który w przeciwieństwie do Hanuszkiewicza, uważającego, że w telewizji liczą się tylko: aktor, tekst i rekwizyt, wprowadził do niej filmowe środki wyrazu: złożoną inscenizację, realistyczną scenografię itp. W tych

warunkach oświetlacze i dźwiękowcy musieli nieraz czołgać się pod kamerami, żeby nie wejść w kadr. Wszystko to było bardzo ciekawe, a do tego ci wspaniali aktorzy: Kucówna, Krasnodębska, Hanin, Machowski, Zaczek... I scenografowie: Strumiłło, Maślowski – wspomina Elżbieta Dryll-Glińska.

Spodobala się jej telewizja, a sama najwidoczniej spodobala się w telewizji, bo już po miesięcznym okresie próbnym, od 1 października 1963 roku, pracowała w Redakcji Programów Artystycznych dla Młodzieży na etacie. I znów szczęśliwy traf: wysłana na reportaż o jeleniogórskich klubokawiarniach miała go nakręcić na taśmie 16 mm.

Ale jedyne dwie kamery szesnastki w Ośrodku Telewizji Polskiej w pobliskim Wrocławiu (współpraca z regionalnymi ośrodkami telewizyjnymi to osobny rozdział w życiu zawodowym pani Eli) akurat w tym czasie wysłano z redakcją Dziennika w teren, gdzie miało miejsce jakieś ważne wydarzenie polityczne. Z wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych sprowadzono więc trzydziestkę piątkę i tak oto Elżbieta Dryll-Glińska swój pierwszy materiał telewizyjny zrealizowała (z operatorem Zdzisławem Parylakiem) na taśmie 35 mm, co nawet reporterom

z długim stażem pracy zdarzało się nieczęsto. Chylę czoła przed montażystkami w telewizji w Warszawie, które to, co nakręciliśmy we Wrocławiu, zmontowały na jedynym stole montażowym do „trzydziestki piątki”, bo ja o montażu nie miałam jeszcze pojęcia – mówi Dryll-Glińska.

PEGAZ I GALERIA DWÓJKI

Zaraz potem zrobiła reportaż o *Weselu* Wyspiańskiego w Teatrze Powszechnym w inscenizacji Hanuszkiewicza, w której Wojciech Siemion grał wszystkie Osoby Dramatu (zjawy). *Grzegorz Lasota, szef „Pegaza”, zrobił mi awanturkę, bo chciał mieć ten temat w swoim programie, a ja go ubiegłam* – śmieje się dziś pani Ela, wspominając to zdarzenie.

Po trzech latach redagowania i prowadzenia na żywo Młodzieżowego Klubu Telewizyjnego *Proton*, przemianowanego potem na *Klub po Szóstej*, przeniosła się do Redakcji Publicystyki Kulturalnej. Tu dosiadła *Pegaza*, lecz nie po to, by nim kierować, a jedynie realizować dokrętki: ciekawe reportaże z planów filmowych, prób teatralnych itp. W latach 1966-1974 zrealizowała ponadto osiemdziesiąt sześć wydań comiesięcznego, półgodzinnego programu *Spotkanie z pisarzem*. Aleksander Małachowski przeprowadził w nich rozmowy z tuzami polskiej literatury: Kazimierzem i Marianem Brandysami, Stanisławem Dygatem, Janem Paradowskim, autorką sfilmowanej przez Andrzeja Munka *Pasażerki* Zofią Posmysz, Melchiorzem Wańkowiczem oraz wieloma innymi.

Bilet do kina i *Przed ekranem* to z kolei dwa programy filmowe, które Elżbieta Dryll-Glińska pilotowała jako redaktor odpowiedzialny. Pierwszy zapisał się w pamięci widzów namiętnymi sporami eleganta w muszce – prof. Aleksandra Jackiewicza – z eksponującym niedbały strój i wygląd Zygmuntem

Kalużyńskim. W drugim gościli Jacek Fuksiewicz i Andrzej Ochalski.

Od roku 1979 do 1981 Elżbieta Dryll-Glińska kierowała Redakcją *Pegaza* i *Form* Magazynowych, gdzie za jej kadencji powstał *Pegaz Młodych* oraz program *30 minut z architekturą*, który przygotowywała wraz z mężem Andrzejem Glińskim. W tej redakcji zastał ją stan wojenny. Jako osoba nieprawomyślna – nie dość, że bezpartyjna, to jeszcze należąca do Solidarności – została ukarana czasowym zawieszeniem w pełnieniu obowiązków służbowych. Wróciła potem do telewizji, ale już nie do Jedyńki, tylko do mającego wówczas mniejszy zasięg Programu 2. Zrealizowała sto osiemdziesiąt (!) wydań *Galerii Dwójki* – programu poświęconego sztuce plastycznej. *Dzięki tej zmienności, przechodząc od teatru i literatury, do filmu, architektury i plastyki, nie nudziłam się w telewizji ani chwili* – mówi pani Elżbieta. Obrusza się, gdy ktoś mówi, że robiła w telewizji karierę. *Nie robiłam kariery, tylko programy!* – ucina. *Pracowało się nad nimi często w trudnych warunkach, ale za to ze wspaniałymi ludźmi. Z przyjemnością wracam myślami do Antka Dzieduszyckiego i Pawła Sosnowskiego, moich redakcyjnych kolegów. We wspomnieniach jeżdżę, jak za dawnych lat, na zdjęciach z naszymi operatorami: Heniem Kucharskim, Rysiem Dobrowolskim, Andrzejem Myszkowskim „Myszka”, Tadeuszem Romanem, Hubertem Waliszewskim, Andrzejem „Dudusiem” Żydaczewskim. Jedzie z nami uroczy dźwiękowiec, inżynier Wojciechowski. Potem biegnę zmontować materiał u Basi Kniazioluckiej, Ireny Wysockiej, Henryki Ciuckiej... A Janek Zawierski oprawia mi go muzycznie... Niemal wszystko, co osiągnęłam w telewizji, zawdzięczam tym i jeszcze wielu innym osobom* – wyznaje skromnie Elżbieta Dryll-Glińska.

ANDRZEJ BUKOWIECKI



Elżbieta Dryll-Glińska

REKLAMA




Kolodziej & Szmyt
 PROJEKTOWANIE WNĘTRZ
WWW.KOLODZIEJSZMYT.COM
 FACEBOOK.COM/KOLODZIEJSZMYT
 BIURO@KOLODZIEJSZMYT.COM
 +48 603 674 590
 +48 503 046 918





UWAGA NOWOŚĆ

TECHNIKA



MULTIROOM ZE ZNACZKIEM EISA I TELEWIZOR UHD TV HU 8500

Od teraz za pomocą jednego ruchu palcem możemy otoczyć się ulubionymi dźwiękami w wyśmienitej jakości w całym mieszkaniu. To za sprawą wchodzących w skład systemu Multiroom dwóch typów głośników: M5 i M7.



Możemy za ich pomocą zbudować system składający się z nawet 10 głośników rozmieszczonych w różnych pomieszczeniach. Muzykę do głośnika prześlemy za pomocą Bluetooth, który możemy w prosty sposób skonfigurować dzięki NFC, a także z poziomu aplikacji na urządzenia mobilne, wykorzystując sieć Wi-Fi. Dodatkowo, dzięki połączeniu z internetem, możemy korzystać nie tylko z prywatnej kolekcji albumów, lecz także z internetowych stacji radiowych dostępnych w aplikacji TuneIn oraz katalogu takich popularnych aplikacji strumieniujących muzykę jak Deezer czy Spotify.

Europejskie Stowarzyszenie Technik Audiovizualnych (EISA) przyznało głośnikowi Samsung M7, wchodzącemu w skład bezprzewodowego systemu Samsung multiroom, nagrodę w kategorii Europejski system multiroom 2014-2015.

Cena: WAM750 – 1 999, WAM550 – 1 499.
<https://audio.samsung.pl/>

Telewizor Samsung Curved UHD TV HU8500 jest kwintesencją najnowszych

rozwiązań technologicznych, które całkowicie zmieniają dotychczasowe oblicze rozrywki.

Seria telewizorów Samsung HU8500 o przekątnych ekranu 55 i 65 cali zapoczątkowała nową erę w historii telewizji – łączą krzywiznę ekranu i rozdzielczość Ultra High Definition gwarantujące dotąd niespotykane poczucie głębi, szersze kąty widzenia i ostry, żywy obraz. Funkcja Color Brilliance sprawia, że obrazy wyglądają tak, jak stworzyła je natura. Barwy odwzorowane są z oszałamiającym realizmem – poczujesz się, jakbyś patrzył przez okno. Przyjemność i wrażenia płynące z oglądania telewizji staną się jeszcze większe za sprawą wzornictwa Aero Curve. Smukła i dyskretna podstawka Aero unosi wyświetlacz, co sprawia wrażenie zawieszenia go w powietrzu, stawiając rozrywkę na pierwszym planie. Dodaj do tego zakrzywiony ekran, a wrażenia płynące z oglądania wkroczą na nowy poziom.

Cena: UE55HU8500 – 13 999, UE65HU8500 – 20 999. uhd.samsung.pl (hch)



TEKST DEDYKOWANY

Reach for the stars

The golden age of TV shines bright at MIPCOM.



México
COUNTRY OF HONOUR
2014

The most anticipated entertainment market of the year.

4 days of screenings, networking and inspiring keynotes.

1,700 exhibiting companies showcasing their latest programmes.

4,600+ international buyers looking for fresh content.

13,500 participants on the road to success.

Endless opportunities.

13-16 October, 2014, Cannes – France
mipcom.com

mipcom > mipjunior

To participate, exhibit, advertise or sponsor please contact
Monika Bednarek, monika.bednarek@reedmidem.com, tel +48 601 25 25 98

KILKA APLIKACJI JEDNOCZEŚNIE

34" monitor AOC u3477Pqu z matrycą IPS wyświetla obraz w natywnej rozdzielczości 3440x1440 pikseli (WQHD) i w formacie 21:9, co powinno ucieszyć miłośników kina, gdyż pozwala na oglądanie filmów bez czarnych pasów na dole i u góry ekranu.

Monitor charakteryzuje się szerokimi kątami widzenia – 178° w pionie oraz poziomie i maksymalną jasnością podświetlenia 320 cd/m². Dzięki funkcjom picture-in-picture i picture-by-picture możliwe jest jednoczesne wyświetlanie treści z różnych źródeł – podział ekranu na niezależne obszary wyświetlania ułatwia aplikacja Screen+. Duża rozdzielczość oraz przestrzeń wyświetlania umożliwiają pracę na wielu aplikacjach jednocześnie – na ekranie mieszczą się np. prawie 4 strony formatu A4 położone obok siebie lub podgląd z 16 kamer.

Odpowiednie ustawienie ekranu umożliwiają regulacja wysokości (w zakresie 130 mm) i kąta nachylenia, pivot oraz obrót w poziomie bez przemieszczania podstawy (swivel).

Monitor, który bez problemu można też powiesić na ścianie, ma wbudowane głośniki o mocy 3 W oraz złącza D-Sub, DVI, Display Port, HDMI z MHL umożliwiające podłączenie urządzeń z systemem Android oraz 4 porty USB, w tym dwa USB 3.0.



KAMERA MUZYCZNA

W kamerze Sony Music Cam HDR-MV1 z 2,7" panoramicznym wyświetlaczem Clear Photo LCD (960x240) mikrofony umieszczono poza obudową i wycelowano w różnych kierunkach (konfiguracja X-Y 120°). Automatyczne sterowanie poziomem nagrania koryguje poziom najgłośniejszych dźwięków i zapobiega przesterowaniu oraz zniekształceniom. Wbudowany filtr górnoprzepustowy tłumi najniższe częstotliwości i eliminuje z nagrania np. denerwujące buczenie klimatyzatora. Funkcja Audio lip sync zapewnia właściwą synchronizację obrazu z dźwiękiem podczas odtwarzania na innych urządzeniach.

Wyświetlany na ekranie miernik pozwala na sprawdzenie i skorygowanie poziomu sygnału. Do wyboru jest 31 ustawień poziomu nagrywania, które można dokonać w formacie Linear PCM bez kompresji lub AAC 48 kHz/128 kb/s.

Obiektyw Carl Zeiss Vario-Tessar, przetwornik obrazu Sony CMOS Exmor R typu 1/2,3 (7,77 mm) wykonany w technologii BSI i szybki procesor BIONZ sprawiają, że filmy Full HD mają bogatą kolorystykę i dużą liczbę detali, a stonowane oświetlenie nie przeszkadza w uzyskaniu wyraźnego obrazu.

Aplikacja Sony PlayMemories Mobile pozwala na podłączanie kamery HDR-MV1

przez sieć bezprzewodową Wi-Fi. Kompatybilna z NFC kamera ma gniazdo na kartę pamięci, wyjścia micro HDMI, Multi Terminal/Micro USB i słuchawkowe oraz wejścia analogowe audio i mikrofonowe.



ODTWARZACZ MP3



Choć pliki MP3 można odtwarzać za pomocą smartfona, to jednak nadal popularne są odtwarzacze. Przykładem MM2668 Demon 3 firmy Manta z wbudowanym interfejsem USB 2.0, kompatybilnym z USB 1.1. Dodatkowy kabel audio sprawia, że urządzenie możemy wykorzystać jako zewnętrzne źródło muzyki – w samochodzie, na kempingu czy biwaku. Pliki muzyczne zapisywane są na dysku flash o pojemności 8 GB (ponad 1500 utworów). Funkcja wyświetlania tekstów piosenek podczas ich słuchania jest idealnym rozwiązaniem dla osób uczących się języków obcych, equalizer umożliwia regulację barwy dźwięku, a funkcja Repeat – zapętlenie jednego, wyznaczonego utworu.

Odtwarzacz może służyć również jako przenośny dysk, na którym oprócz plików muzycznych zapisujemy zdjęcia i dokumenty.

DLA GOLFIARZY

Miłośnikom gry w golfa firma Nikon oferuje kompaktowy dalmierz laserowy COOLSHOT 20. Urządzenie o wymiarach 91 x 73 x 37 mm i masie bez baterii 125 g, umożliwia precyzyjny pomiar odległości do 550 m z dokładnością do 1 m. W przypadku celów znajdujących się na tle innych obiektów, aby poznać odległość wystarczy użyć trybu priorytet pierwszego planu. Podczas 8-sekundowego pomiaru ciągłego urządzenie toleruje nawet niewielki ruch dłoni.

Wygodę obserwacji zapewnia precyzyjny układ optyczny z 6-krotnym powiększeniem, gwarantujący obraz wysokiej jakości.



KOMPAKTOWE URZĄDZENIA WIELOFUNKCYJNE A3

Nowe urządzenia wielofunkcyjne firmy Samsung drukują w kolorze (20, 25 i 30 str./min.) – seria CLX oraz czarno-biało (23 lub 28 str./min.) – seria SCX. Dwurdzeniowy procesor 1GHz przyspiesza drukowanie czy skanowanie. Ponieważ wszystkie najważniejsze podzespoły umieszczono na jednej karcie (All System on One Chip – SoC), więc urządzenie zużywa zaledwie 1,1 kWh, a diagnostyka sprzętu jest prostsza. Dodatkowe korzyści i oszczędności daje system rozdzielnego bębna i tonera.

Pracę istotnie ułatwiają: oprogramowanie OCR (Optical Character Recognition) – skanowanie dokumentów do przeszukiwalnych plików PDF, kompresja MRC (Mixed Raster Content) – skanowane dokumenty mają niewielkie rozmiary bez straty jakości, technologie optymalizacji wydruku (wyostrzanie krawędzi tekstu, ograniczanie pojedynczych punktów czy usuwanie wzorów odcieni), oprogramowanie SyncThru – ustalenie dla każdego pracownika osobno stopnia autoryzacji i dziennego limitu stron do wydruku. Diagnostyka urządzenia możliwa jest za pośrednictwem serwera (generowaniem raportów o stanie sprzętu np. co 100 stron lub co miesiąc, automatyczne powiadomienie mailem serwisu technicznego).

Zaimplementowana platforma XOA umożliwia tworzenie własnych aplikacji, takich jak systemy zarządzania wydrukiem w celu personalizacji i usprawnienia pracy własnej organizacji.



MOBILNA PAMIĘĆ DLA SMARTFONÓW

Pamięć USB JetFlash 340 i czytnik kart pamięci RDP9 Smart Reader firmy TRANSCEND współpracują z urządzeniami w standardzie OTG (On-The-Go) – smartfonami i tabletami z systemem Android.

Pendrive (8, 16, 32 i 64 GB) ma złącza microUSB i USB 2.0. Dzięki zastosowaniu technologii produkcji COB (Chip-On-Board) ma niewielkie wymiary (51,6 x 17,4 x 8,2 mm, masa – 5 g) i jest odporny na kurz i wodę.

Natomiast zgodny ze standardem OTG czytnik kart pamięci (28,1 x 12,25 x 4,5 mm, 17 g) ma sloty na karty SDXC i SDHC, karty microSD i standardowy port USB 2.0. Aplikacja TRANSCEND Elite wspiera zarządzanie danymi i transfer plików pomiędzy wbudowaną kartą pamięci urządzenia mobilnego, a pamięcią USB lub czytnikiem kart pamięci. Ponadto umożliwia udostępnianie i dzielenie się plikami, a także tworzenie kopii zapasowych.

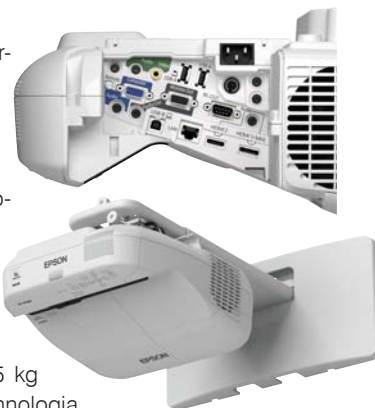


PROJEKTORY 3LCD

Sześć nowych projektorów firmy Epson wykorzystuje autororską technologię 3LCD, która gwarantuje wysokie natężenie światła białego i barwnego, co przekłada się na jasność obrazu i wyrazistość kolorów.

Modele z serii EB-1985WU (4 modele), wśród których jest pierwszy projektor tej firmy o rozdzielczości WUXGA i masie poniżej 5 kg oraz pierwszy projektor z technologią Miracast, wyświetlają obraz o rozdzielczości WUXGA przy jasności 4800 lm. Mają dwa porty HDMI, złącza Wi-Fi i przewodowej sieci LAN, interfejsy Miracast i WiDi umożliwiające bezprzewodowe strumieniowe przesyłanie treści z tabletów czy smartfonów, a także wbudowane głośniki o mocy 16 W. Wszystkie współpracują z aplikacją iProjection firmy Epson.

Modele z serii EB-1430Wi to projektory o ultrakrótkim rzucie przeznaczone do sal konferencyjnych, dodatkowo z funkcją obsługi dwóch piór. Wyświetlają obraz w rozdzielczości WXGA i jasności 3300 lm. Nowy tryb udostępniania tablicy pozwala uczestnikom spotkania dodawać adnotacje do treści na tablicy z różnych inteligentnych urządzeń, bez konieczności instalowania specjalnych aplikacji. Oprogramowanie EasyMP umożliwia monitorowanie sieci, projekcję przez sieć oraz z kilku komputerów, a aplikacja Epson iProjection1 – udostępnianie i wyświetlanie materiałów z urządzeń dotykowych. Mają dwa wejścia HDMI, wbudowane głośniki 16 W i dwa interaktywne pióra. Projektor EB-1430Wi może być sterowany dotykowo, także za pomocą naturalnych gestów, co szczególnie przydatne jest w akcentowaniu wybranych elementów prezentacji.



MNIEJSZA OD MONETY 1 EU

Choć pamięć flash USB 3.0 SanDisk Ultra Fit o wymiarach 19,15 x 16,15 x 8,64 mm jest mniejsza niż moneta 1 euro (odpowiednik 2 zł), to należy do najbardziej wydajnych urządzeń tego rodzaju na rynku. Jest do 10 razy szybsza od konwencjonalnych pamięci USB 2.0 – umożliwia odczyt danych z prędkością do 130 MB/s.

Dzięki takiej prędkości doskonale nadaje się do przenoszenia filmów i kolekcji zdjęć: przesyłanie pełnometrażowego filmu (1,2 GB, MPEG-4) zajmuje mniej niż 40 sek.

Oprogramowanie SanDisk SecureAccess pozwala na zabezpieczenie plików hasłem i ich szyfrowanie za pomocą algorytmu AES z kluczem 128-bitowym, a program RecuePro – do odzyskiwania danych. Pozostała część pamięci jest ogólnie dostępna i może być współużytkowana.



JERZY BOJANOWICZ

UHDTV w Brazylii



Liczba kanałów telewizyjnych stale rośnie, klienci wykupują większe pakiety, przed nami epoka telewizji ultra-high-definition (UHDTV). Według szacunków, 15 miliardów urządzeń obsługujących dane wideo zostanie podłączonych na całym świecie do 2020 r.

W tym szybko rozwijającym się scenariuszu, największy dostawca usług komunikacyjnych w Brazylii – Telefónica Vivo wybrała rodzinę dekodерów AVP 4000 firmy Ericsson, aby poprawić jakość odbioru telewizji dla swoich klientów w Brazylii. Co więcej, Telefónica Vivo podjęła również próby wprowadzenia na brazylijski rynek technologii 4K.

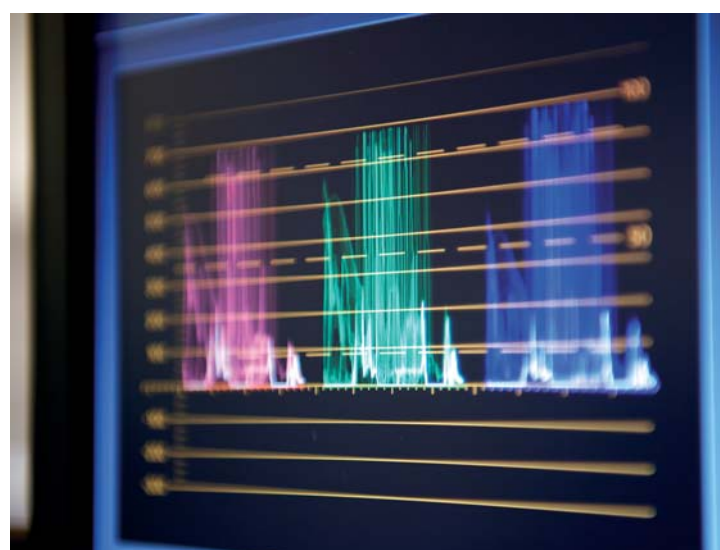
Przy rosnących ilościach treści dostępnych na coraz większą liczbę urządzeń z funkcją wideo, zwiększenie transmisji wideo w istniejących sieciach szerokopasmowych staje się konieczne, by zadowolić współczesnych odbiorców telewizji i zapewnić sobie sukces w przyszłości. Urządzenie Ericsson AVP 4000 oparte jest na pierwszym profesjonalnym chipie wideo i umożliwia wszystkim nadawcom, dostawcom usług telewizyjnych i operatorom osiągnięcie większej prędkości i wydajności wdrażania nowych usług wideo, które spełniają oczekiwania klientów.

Rafael Sgrott, dyrektor do spraw Wideo i Treści w Telefónica Vivo, mówi: *Cieszy nas rosnące zapotrzebowanie na nowe i innowacyjne usługi telewizyjne oraz perspektywa niezliczonych możliwości, dlatego też*

dostarczanie najwyższej jakości usług telewizyjnych jest dla nas kluczowe. Cieszymy się, że w tym bardzo ważnym wyzwaniu firma Ericsson będzie nas wspierać swoją wiedzą i doświadczeniem.

Dzięki temu, że wszystkim zastosowaniom, kodekom, rozdzielczościom i profilom dedykowana jest jedna platforma Ericsson AVP, integracja, rozwój, szkolenia, naprawa i modernizacja są łatwiejsze, co znacząco obniża ogólne koszty utrzymania. Oferuje też najwyższą wydajność i największe możliwości w branży w ramach jednej platformy łączącej wszystkie zastosowania, od standardowej rozdzielczości po HD 1080p50/60, 3DTV i UHDTV, oraz wszystkie kodeki, w tym MPEG-2, MPEG-4 AVC i JPEG 2000.

Sercem platformy kompresji danych wideo Ericsson AVP 4000 jest pierwszy samodzielnie opracowany przez firmę Ericsson chip przetwarzający dane wideo, który steruje najbardziej zaawansowaną platformą w branży telewizyjnej. Umowa z Telefónica Vivo to pierwszy przypadek wdrożenia chipu na rynek Ameryki Łacińskiej i pokazuje, że przemysł akceptuje możliwości chipu w zakresie najwyższej wydajności przetwarzania



danych wideo. Chip zapewnia niezbędną wydajność i kontroluje opracowywanie i wdrażanie algorytmów wymaganych do osiągnięcia najwyższej wydajności łączy szerokopasmowych we wszystkich sieciach dostawcy.

Ronaldo Dias, szef działu Kompresji TV, Ameryka Łacińska, Ericsson, mówi: *To dla Ericssona przełomowy kontrakt ponieważ to pierwsze wdrożenie modelu Ericsson AVP 4000 sterowanego naszym nowym chipem wideo w Ameryce Łacińskiej, oraz pierwszy kontrakt w zakresie przetwarzania danych wideo z Vivo – co potwierdza naszą długą owocną współpracę z firmą Telefónica. Jesteśmy jedynym dostawcą, który może połączyć dogłębną znajomość zwyczajów konsumentów, wiedzę w dziedzinie sieci, konsultingu i integracji systemów z 20-letnią pozycją lidera w dziedzinie technologii*

kompresji danych wideo, aby pomóc operatorom maksymalnie zwiększyć ich przychody na dynamicznie rozwijającym się rynku mediów.

Ericsson szacuje, że do roku 2020 podłączonych zostanie 50 miliardów urządzeń, z czego 15 miliardów będzie obsługiwało dane wideo. Aby sprostać zmieniającym się oczekiwaniom konsumentów, operatorzy muszą wdrażać nowe usługi i radzić sobie z ograniczeniami narzucanymi przez sieci szerokopasmowe, widma i starsze typy sieci.

Zespół do spraw kompresji w firmie Ericsson pracuje nad rozwiązaniami, które napędzają transformację telewizji i wielokrotnie został uhonorowany Nagrodą Emmy – w tym w 2008 r. za przełomowe opracowanie i wdrożenie systemów MPEG-4 AVC w HDTV. (KK)



15 LETNIA AKADEMIA FILMOWA

PODRÓŻ NA WSCHÓD

Zwierzyniec – uroczą miejscowość letniskowa u stóp Roztoczańskiego Parku Narodowego – już od 15 lat gości Letnią Akademię Filmową – wielki, trwający zazwyczaj półtora tygodnia przegląd filmów, wyświetlanych w aż sześciu kinach, adresowanych przede wszystkim – choć nie tylko – do widowni związanej z ruchem dyskusyjnych klubów filmowych.

Wiele w Zwierzyńcu jest rzeczy niezmiennych: urok miejsca, mnogość i jakość ambitnych tytułów filmowych z różnych stron świata, osoba rektora LAF Piotra Kotowskiego, a także grono widzów, z których większość do Zwierzyńca przyjeżdża od początku, oraz wykładowców Akademii – filmoznawców (często z profesorskimi tytułami), recenzentów i krytyków, którzy zapowiadają poszczególne tytuły, wreszcie samych twórców filmowych z kraju i zza granicy, którzy mogą liczyć na szczerą ocenę ich dorobku. A także – sprzyjająca prawdziwej sztuce atmosfera życzliwości, charakterystyczna dla tego święta kina, które wszak obywateli się bez pompy i czerwonego dywanu.

Motywy przewodnim tegorocznej edycji była podróż na wschód – i to w wielu odmianach. Za sprawą pani Moniki Kapil Mohty, ambasador Indii w Polsce, do Zwierzyńca zawitał przegląd *Nie tylko Bollywood* – zestaw filmów indyjskich z różnych wytwórni i różnych epok. Otworzył go pokaz pierwszego filmu wyprodukowanego w Indiach – *Raja Harischandra* z 1913 roku, odnowionego cyfrowo z okazji stulecia tamtejszej kinematografii, zaś kilka wybranych filmów otworzyło przed widzami nieznaną (bądź zapomnianą) panoramę kina indyjskiego, tworzonego nie tylko w Mumbaju, stolicy tego, co świat określa mianem Bollywood.

Nie mniej interesujące okazały się wyprawy śladem kina kurdyjskiego – dzieła Bahmana Ghobadiego czy Hinera Saleema, ale także próby innych reżyserów, dające ciekawy wgląd w dzieje narodu rozrzuconego

po kilku państwach (od Syrii po Azerbejdżan), lecz z różnych powodów nie mogących doczekać się własnej państwowości.

Kierunek Wschód to także wyprawy na spotkania z kinem Gruzji – niegdyś dobrze znanym polskiemu widzowi, dziś wymagającym i przypomnienia, i komentarza, wyjaśniającego szczególną pozycję tej kinematografii na mapie ZSRR (w końcu to kino Tengiza Abuladze i Siergieja Paradżanowa). Jak również wyprawa na Ukrainę – rozrachunek z sowiecką przeszłością, jak i zapis współczesności (*Majdan. Rewolucja godności* – głośny dokument Siergieja Łożnicy), do Rosji – by wspominać zmarłego Aleksieja Bałabanowa, nazywanego rosyjskim Pasikowskim. I jeszcze dalej – do Palestyny, Japonii (kino Kiyosiego Kurosawy, zbieżność nazwisk przypadkowa) i Indonezji.

Wschód był w Zwierzyńcu kierunkiem dominującym, ale nie jedynym. Z kronikarskiego obowiązku dodać jeszcze należy przeglądy kina niemieckiego i francuskiego, refleksję o emigrantach, spojrzenie na świat okiem dokumentalistów z Planete+ Doc Film Festival, przegląd kina festiwalowego, relikwiny z repertuaru Sieci Kin Studyjnych i wiele, wiele innych. No i oczywiście silna reprezentacja kina polskiego – od obsypanej nagrodami *Idy* Pawła Pawlikowskiego, po przedpremierowe pokazy nowych fabuł i dokumentów.

Dziesięć dni, sześć kin, trzysta tytułów – na pewno nikt nie zobaczył wszystkiego. Ale można spróbować jeszcze raz – za rok. (k/jz)

III SENSACYJNE LATO FILMÓW

OSCAROWO...

... było podczas tegorocznej edycji Sensacyjnego Lata Filmów w Kołobrzegu. A to za sprawą duńskiego gościa, producenta i reżysera, Tivi Magnussona, który ma w dorobku aż siedem nominacji do nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej i jej cztery statuetki.

W zaprezentowanym zestawie znalazły się dwie oscarowe pozycje, potwierdzające znana od dawna prawdę, że za oceanem ceni się prostotę przekazu, jasne przesłanie fabuły i sprawną realizację. Wszystkie te cechy filmy fabularne i dokumentalne wyprodukowane przez firmę M&M Production (Tivi i Kim Magnusson) mają wypisane na sztandarach, stąd tak liczne nagrody i... dziesięć scenariuszy tygodniowo, które do Kopenhagi przysyłają twórcy filmowi z całego świata. Tivi Magnusson, podczas spotkań z kołobrzeską publicznością, licznych wywiadach czy w trakcie panelu dyskusyjnego poświęconego filmowej współpracy międzynarodowej (także z udziałem: Grega Zglińskiego, Alessndro Leone, Tomasza Raczka i piszącego te słowa) nie wygłaszał ani prawd objawionych, ani nie prezentował „przepisu na Oscara”, bo trudno uznać za taki konstatację, że najważniejszy jest pomysł, temat, sposób opowiadania, a kwestie finansowe i produkcyjne są „tylko” ich dopełnieniem czy logiczną konsekwencją. Ów nawias przeznaczony jest dla naszych rodzimych producentów, których interesuje jakże często wyłącznie strona finansowa filmowego przedsięwzięcia, a w niej potencjalny własny zysk.

W Kołobrzegu nie tylko sporo rozmawia się o sztuce filmowej w wydaniu kinowym i telewizyjnym, ale przede wszystkim ogląda niemal całą dobę filmy i seriale sensacyjne. Całą dobę, bo poza pokazami w salach Regionalnego Centrum Kultury, przy świetnej frekwencji działają również obok RCK i na plaży kina letnie, prezentujące stare i nowe pozycje z katalogu gatunku. Swój debiut (pokazano słynne duńskie *Polowanie* Thomasa Vintenberga) na kołobrzeskiej imprezie miało Kino Konesera, prowadzone z powodzeniem od kilku lat na ekranach sieci Helios. Dzięki współpracy

z wiedeńskim festiwalem LET`S CEE pokazano w ramach Nocnego Maratonu Filmowego m.in. głośnego *Konfidenta* (produkcja polsko-słowacko-czeska) z Maciejem Stuhrem w roli głównej. Telewizja AXN zaprezentowała swój znany już z ekranu serial *Przekraczając granice*, ale też zaprosiła na spotkanie z twórcami (reżyser Greg Zgliński oraz aktorki Magdalena Boczarska i Barbara Kurzaj) swej nowej produkcji – serialu *Zbrodnia*, który oczekuje na jesienną premierę. Telewizja Polsat przedstawiła z kolei dwa pierwsze odcinki drugiej serii *Na krawędzi*.

W programie znalazły się także obrazy firmowane przez Agnieszkę Holland (laureatka Kołobrzesckiej Nagrody Filmowej *Latarnik*) i Jana Nowickiego (laureat nagrody *Ikona Polskiego Kina*) oraz nowych propozycji pary aktorów Janusza Chabiora (*Ostatnie piętro*) i Eryka Lubosa (*Zabić bobra*), którzy spotkali się z publicznością.

Po raz pierwszy, bo SLF wzbogaca się o kolejne propozycje, odbył się konkurs First Short pod patronatem AXN (smartfony od Sony Mobile). Jury w składzie: Wojciech Wójcik, Magda Łazarkiewicz i Grażyna Pieczuro nagrodziło: Pawła Orwata za film *Chłopcy* (I miejsce) oraz Aleksandrę Terpińską za *Leszczu* (I wyróżnienie) i Tomasza Cichonia za *Mały palec* (II wyróżnienie).

Jeśli dodamy do tego polsko-niemieckie warsztaty filmowe, prowadzone w tym roku przez autorkę filmów animowanych, Anielę Lubieniecką, recital

piosenek filmowych Anny Dereszowskiej, spektakl poetycko-muzyczny *Z obłoków na ziemię* z udziałem Jana Nowickiego oraz świetną frekwencję, zainteresowanie mediów i życzliwość władz miasta oraz regionu wtedy... Wtedy otrzymamy obraz imprezy, której mimo krótkiej historii warto i trzeba patronować oraz życzliwie wspierać kolejne pomysły jej animatorów. (*Janko*)



Tomasz Raczek

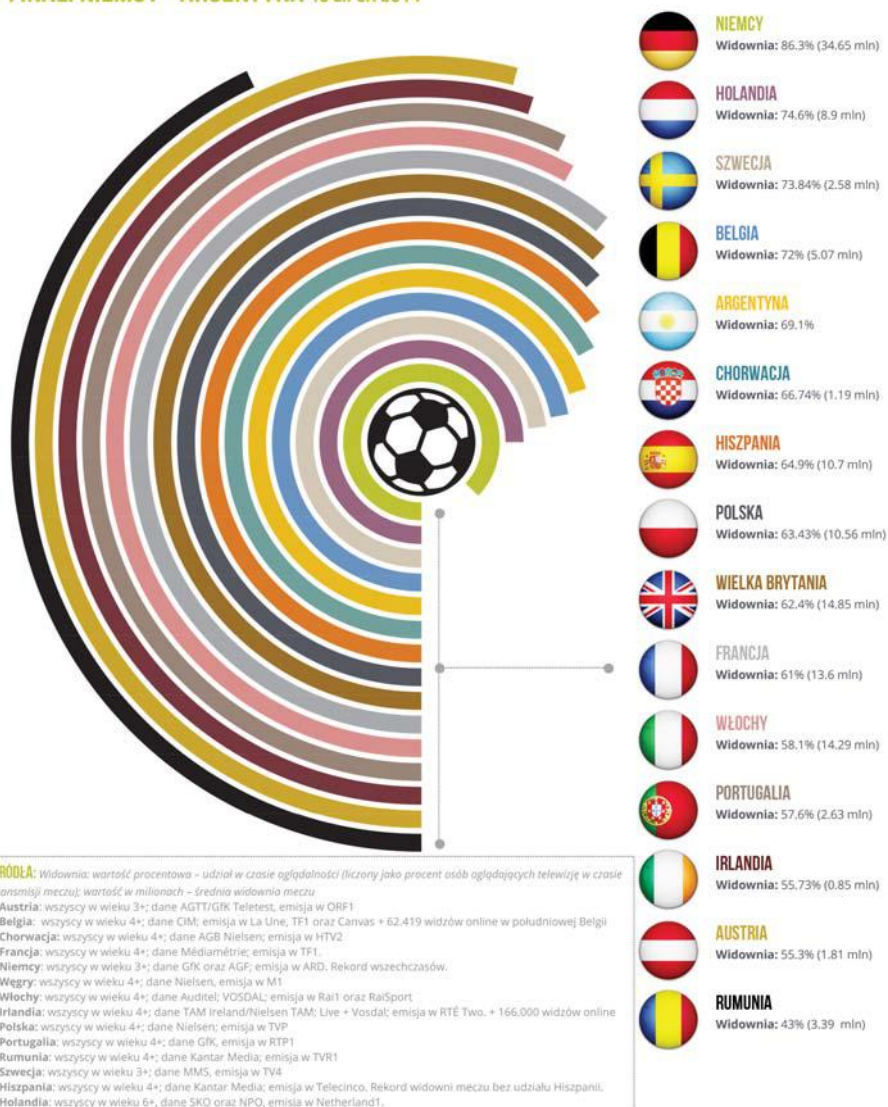
REKORDOWE Mistrzostwa Świata

Kiedy Phillip Lahm triumfalnie podniósł w górę Puchar Świata wielu dyrektorów programowych świętowało wraz z nim. Z danych zebranych przez stowarzyszenie biur reklamy radia i telewizji egta wynika, że Mistrzostwa Świata FIFA w Brazylii ustanowiły nowe rekordy oglądalności.

FAKTY & LICZBY

» FINAŁ MISTRZOSTW ŚWIATA FIFA Z REKORDOWYMI OGLĄDALNOŚCIAMI

FINAŁ: NIEMCY - ARGENTYNA 13 LIPCA 2014



Rozgrywki okazały się też świetnym testem dla drugiego ekranu. Rekord wszechczasów w telewizji padł w Niemczech. TV w czasie finałowego mecz włączyło niespotykane do tej pory 41,9 mln widzów. Dodatkowo – jak wynika z badania online – 12 milionów Niemców oglądało mecz poza domem.

W Belgii rekord padał dwukrotnie – najpierw w fazie grupowej w meczu z Koreą Południową. Do historii TV przejdzie mecz „Czerwonych Diabłów” z USA. 5,5 miliona widzów – najwyższa liczba osób w historii transmisji meczów – oglądało zmagania z Amerykanami. Rekord padł także w sąsiedniej Holandii – półfinałowy mecz z Argentyną oglądało 12,4 mln widzów, co stanowiło ponad 89% oglądających TV w tym czasie. Na Twitterze wysłano 12,4 mln tweetów dotyczących meczu.

Mistrzostwa pokazały siłę drugiego ekranu. Półfinałowe zwycięstwo Niemców z Brazylią oglądało online rekordowe 8,4 mln widzów w Europie i na Bliskim Wschodzie. W trakcie pierwszego półfinału wysłano rekordową dla jakiegokolwiek sportu liczbę 35 milionów tweetów nawiązujących do meczu.

Liczenie widowni przez FIFA ciągle trwa, ale nadawcy spodziewają się, że zostanie pobity rekord sprzed 4 lat, kiedy finał Mistrzostw Świata oglądało 909 mln widzów na świecie.

WOJCIECH KOWALCZYK

Dyrektor Marketingu Atmedia

Zebranie i opracowanie danych: egta.

szczegóły na: **kreatywnyregion.pl**



KUJAWSKO-POMORSKIE NA PIERWSZYM PLANIE

CHCESZ POKAZAĆ **PRODUKT**
W SWOIM FILMIE, SERIALU LUB PROGRAMIE TV ?
ZAPŁACIMY CI ZA TO !

PIERWSZY W POLSCE REGIONALNY PROGRAM LOKOWANIA MARKOWYCH PRODUKTÓW SKIEROWANY DO PRZEDSIĘBIORCÓW,
JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO, UCZELNI ORAZ PRODUCENTÓW FILMOWYCH I TELEWIZYJNYCH

OPERATOREM PROJEKTU JEST FUNDACJA TUMULT - ORGANIZATOR FESTIWALU FILMOWEGO CAMERIMAGE

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU ROZWOJU REGIONALNEGO
W RAMACH REGIONALNEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO
NA LATA 2007-2013 ORAZ BUDŻETU WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO





TAJEMNICE HOTELU CLARIDGE`S
WLK. BRYTANIA 2013
EMISJA: BBC ENTERTAINMENT

Tajemnice HOTELU CLARIDGE`S

Odwieczne pytanie: jak to jest być pięknym i bogatym? W czasach, kiedy celebrytów wszelkich dziedzin traktuje się jak duchowych przewodników, ważne są miejsca, gdzie nikt nikomu nawet nie będzie starał się przypodobać. Tu, w pięciogwiazdkowym hotelu Claridge's w centrum Londynu, po prostu wykonuje się swoją pracę. Klient płaci kilka tysięcy funtów za noc, więc może wymagać. Jednak wyłącznie w ściśle określonym zakresie.

Dziennikarka BBC TV Jane Treays spędziła rok w hotelu Claridge's, filmując – dyskretnie – wnętrze, kierownictwo i obsługę, a także – za ich przyzwoleniem – niektórych gości, zadając przy tym mnóstwo niedyskretnych pytań. Dwie setki pokoi i kilkanaście apartamentów, urządzonych w stylu art deco, to ulubione miejsce pobytu gwiazd: bywali tu i bywają Audrey Hepburn, Alfred Hitchcock, Brad Pitt, Madonna, U2 i Mariah Carey. Od roku 1860, kiedy cesarzowa Eugenia, żona Napoleona III, podejmowała tu królową Wiktorię, o Claridge's mówi się, że jest częścią Pałacu Buckingham. Tu, w lipcu 1945 roku, urodził się następca tronu Jugosławii (na tę okazję – by książę urodził na własnym terytorium – rząd brytyjski przekazał hotel na jeden dzień Królestwu Jugosławii). Teraz zamieszkują tu rodziny królewskie. Jakże? Dyskrekcja obowiązuje, chociaż z zakresu przygotowań można domyślać się, że chodzi o władców z Bliskiego Wschodu.

Skierowanie kamery na gości, zwłaszcza tych z pierwszych stron gazet, byłoby ciekawym wyzwaniem, ale też złamaniem reguł obowiązujących w hotelu. Zresztą, pokazanie tych, od których renoma tego miejsca zależy – często ludzi z kilkudziesięcioletnim

stażem – jest nie mniej interesujące. Portier, osobiści kamerdyner, pokojowa, kierowniczką piętra – praca w tym miejscu nie wymaga, być może, szczególnych umiejętności, ale jest prawdziwym zaszczytem. Zwłaszcza, że bywają goście, którzy lubią wiedzieć, kto ich obsługuje i kto będzie ich obsługiwał za następną wizytą w Londynie.

Ale Claridge's to także sprawnie zarządzane przedsiębiorstwo. W dzisiejszych czasach nie wystarczy trwać, trzeba jeszcze czymś gościć – zwłaszcza tych najbardziej prestiżowych – przyciągać. Dyrektor hotelu nie tylko więc dogląda wszystkich apartamentów, sprawdzając wszelkie przeróbki na specjalne (czytaj: sownie opłacone) życzenie, ale także odwiedza co bardziej ekskluzywne agencje podróży, zabiegając o nowych klientów. Ale renomę buduje się także inaczej: na przykład, powierzając modnemu Gordonowi Ramsayowi kierowanie hotelową restauracją (zdobył, ale i wkrótce stracił gwiazdkę Michelin) lub powierzając znanym projektantom mody dekorowanie świątecznej choinki.

Bo dzisiaj blask prestiżu to trochę za mało, potrzeba jeszcze celebryckiego blichtru.

KONRAD J. ZARĘBSKI

organizatorzy

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



współorganizatorzy



sponsorzy główni



partnerzy główni



partner strategiczny



Mercedes-Benz
BMG Goworowski

ogólnopolscy patroni medialni



lokalni patroni medialni



partnerzy medialni



producent



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Współfinansowanie
Polski Instytut Sztuki Filmowej

15-20.09.2014

FESTIWAL
FILMOWY
W GDYNI

39. Festiwal
Filmowy
w Gdyni



Familiada

Milion W MINUTĘ?

Teleturnieje nazywano u nas kiedyś teledurniejami. Było to w czasach, kiedy ten segment programu przeżywał w telewizji prawdziwe apogeum rozkwitu.

Teledurnieje? To prześmiewcze określenie jest chyba zbyt surowe. Wiadomo, że sporo było w tej dziedzinie potknięć, śmiesznośtek i zwykłej głupoty, by przypomnieć choćby pytanie zadane jednemu z uczestników przez prowadzącego. Brzmiało ono (jeśli to prawda?): *Jak miał na imię wielki polski poeta Adam Mickiewicz?* Boki ze śmiechu zrywała cała Polska. Na ogół jednak teleturnieje trzymały poziom. Były to przede wszystkim tzw. programy wiedzy, co oznacza, że aby wziąć w nich udział, trzeba było naprawdę coś wiedzieć. Pytania opracowywali specjaliści i nawet programy dla dzieci, np. gry planszowe w *Ekranie z bratkiem*, poddawane bywały surowej kwalifikacji merytorycznej.

QUIZ SHOW

W końcu lat 50. teleturnieje stały się hitem amerykańskiej telewizji i stamtąd rozlały się na cały świat. Do nas też dotarły, rzecz jasna z opóźnieniem, ale też z wielkim impetem i przypływem. Nigdy przedtem żaden

z wynalazków programowych małego ekranu nie pochłaniał w takim stopniu uwagi zafascynowanych widzów. Oparte na prostych, czytelnych zasadach, oferowały chwile emocji i perspektywę wysokich wygranych. Teleturnieje oglądały miliony. Światowi reklamodawcy zbierali żniwo.

Sporo z tej atmosfery przekazuje świetny film Roberta Redforda z 1994 roku *Quiz Show*, osnuty wokół skandalu związanego z bardzo popularnym teleturniejem *Twenty One* (Oczko). Gdy jego popularność, zatem i oglądalność zaczęła spadać, producenci postanowili zmienić dotychczasowego lidera na innego, który szybko stał się ulubieńcem publiczności. Wygrywał, bo wiedział wszystko, w dodatku był przystojnym wykładowcą uniwersyteckim, człowiekiem ujmująco skromnym i sympatycznym (w tej roli Ralph Fiennes). Gdy dziennikarz odkrywa, że każdy odcinek programu jest ustawiony, a czarujący Charles Van Doren z góry zna odpowiedzi na trudniejsze pytania, Ameryka jest w szoku.

Afera *Twenty One* wstrząsnęła Stanami końca lat 50. Oparła się nawet o Sąd Najwyższy. Sprytnie ukartowane oszustwo zwiodło miliony ludzi. Nic dziwnego, że pisano o końcu niewinności Ameryki. Ludzie przestali wierzyć telewizji. Tak oto narodził się sceptycyzm następnego pokolenia.

WIELKA GRA I INNE ZABAWY

U nas standardy wyznaczała przez długie lata *Wielka Gra* emitowana w latach 1962-2006, swego rodzaju fenomen ekranowy, coś w rodzaju wzorca metra z *Sevres*. Wojciech Pijanowski, zasłużony dla rozwoju tego działu programowego TVP (był m.in. szefem redakcji teleturniejów w Studio 2, wiele quizów prowadził i nie mało wymyślił), powiedział kiedyś w wywiadzie radiowym, że *Wielka Gra* była formatem podkradzionym z telewizji amerykańskiej. Tam nazywało się to *Pytanie za 64 tys. dolarów*.

Oto i klasyczny teleturniej oparty na gruntownej wiedzy z konkretnej dziedziny. Ta wiedza bywała w wielu wypadkach tak imponująca, że śledzenie kolejnych etapów zmagania uczestników przynosiło maksimum emocji. Historia telewizji przechowywała nazwiska zwycięzców, zarazem laureatów całkiem satysfakcjonujących nagród pieniężnych. Działo się wiele, niczym w amerykańskim *Oczku*, choć bez wielkich afer. Na koniec zdarzyła się mała aferka związana z odmową wypłaty wygranej z powodu likwidacji programu.

Wielka Gra doczekała się także upamiętnienia filmowego. W jednym z odcinków cyklu *Najważniejszy dzień życia* skromna kobieta przybyła ze wsi do swojej miastowej rodziny, w efekcie rozbudzonych zainteresowań oraz samokształcenia, zdobyła główną nagrodę.

Polskie teleturnieje wymyślano na miejscu, by nie powiedzieć na poczekaniu. Mieliśmy więc *Kółko i krzyżyk*, *Najlepszy z najlepszych*, *Kto z nim wygra*, *Czar par*, *Kolekcjonerów*, *Potyczki rodzinne*, *Dwunastu sprawiedliwych* i wiele, wiele innych. Było też niezwykle popularne przez długi czas *Koło Fortuny*.

Telewizja dorobiła się grupy sprawnych prezenterów prowadzących tego typu programy. Są wśród nich nazwiska Stanisławy Ryster, Wojciecha Pijanowskiego, Krzysztofa Ibisza czy Huberta Urbańskiego. *Koło Fortuny* okazjonalnie prowadzili także aktorzy: Andrzej Kopiczyński, Paweł Wawrzecki, Stanisław Mikulski i Krzysztof Tyniec.

LICENCYJNE NIE ZNACZY LEPSZE

Właśnie od *Koła Fortuny* zaczęła się istotna zmiana w teleturniejach. Licencję na *Koło*... zakupiono w USA. Od roku 2000 zaczęto masowo kupować licencje, a zaniechano realizacji pomysłów własnych.

Dziś wszystkie znane pozycje typu *Milionerzy*, *Awantura o kasę*, *Gra w ciemno*, *Szansa na sukces*, *Postaw na milion* czy wyjątkowo głupiutki teleturniej zręcznościowy *Milion w minutę* oparte są o zagraniczne formaty. Wygrywa się szybko, łatwo i przyjemnie. Pytania też są łatwe, a dodatkowo producenci podsuwają warianty odpowiedzi i liczne tzw. koła ratunkowe.

Quizów wiedzy praktycznie się nie realizuje. Niekiedy, bardzo sporadycznie, pokazuje się na antenie program typu *Wielki test z historii*, zawsze traktowany jako wydarzenie, z obowiązkowym sztafżem widowiskowym i rozmachem realizacyjnym. Są to jednak wydarzenia rzadkie, przedstawiane przez TVP jako swoista misja. I słusznie, są misją, podczas gdy wszystkie inne są komercją. Wysokie słupki oglądalności licencyjnych teleturniejów gwarantują reklamodawcom znaczną skuteczność. Bowiem teleturnieje-teledurnieje emituje się w takim samym stopniu dla widzów, dla ich frajdy i zabawy, jak i dla reklam. Minimalizują ryzyko. Zrobienie teleturnieju na licencji jest łatwe, wymyślenie – niekoniecznie.

Czy dzisiejszy zagraniczny format gwarantuje coś więcej niż rozrywkę i reklamową skuteczność? Nicze-



Koło fortuny



Miliard w rozumie



Wielka gra



Wielka gra

go nie gwarantuje. Zdarzają się też katastrofy i wówczas zdejmuje się program z anteny. Może nie usłyszymy już dziś pytania typu *Jak miał na imię wielki polski poeta Adam Mickiewicz?*, ale słyszymy niemało pytań o podobnym potencjale intelektualnym. A ekipy uczestników, śmiesznie przebranych anglosaską modą w togi i birety, biją się na wizji z myślami i w napięciu naradzają, po czym najbardziej śmiały z desperacji komunikuje: *Będę strzelał*.

Teleturnieje czy quizy nadal są popularne i chętnie oglądane. Niektórzy uważają nawet, że kanał tematyczny poświęcony wyłącznie teleturniejom miałby szansę. Może...

BARBARA KAŻMIERCZAK

MUNDIAL

Policzyłem. I do teraz nie mogę uwierzyć. To był mój trzynasty mundial oglądany dzięki telewizji. Pierwszy, niezapomniany był tamten czarno-biały na starym Wembley w lipcu 1966.

Kto go jeszcze pamięta, ten przyzna, że miał niesamowitą klasę, a emocje piłkarskie sięgały sufitu. Przydałaby się wtedy technologia goal-line (Goal Decision System), bo słynna bramka Geoffa Hursta na 3:2, po strzale w poprzeczkę w jedenastej minucie dogrywki w finałowym meczu Anglików z Niemcami do dzisiaj śni się niemieckim kibicom po nocach jako upiorny koszmar.

Nie zawsze oglądałem mundialowe zmagania w domu. Niegdyś moje mundiale przypadały na Łagów (słynne Lubuskie Lato Filmowe, gdzie odbywały się pierwsze Festiwale Polskich Filmów Fabularnych). W gościnnych łagowskich domach wszędzie jarzyły się ekrany telewizorów, a echo goli niosło się po tafli jezior. Potem zdarzało mi się kilkakrotnie oglądać mundial i mistrzostwa Europy we Włoszech pod Rzymem, gdzie każdą bramkę strzeloną przez squadra azzurra nasz sąsiad fetował strzałem z podręcznej przydomowej armatki.

Polskie mundiale to temat niewyczerpany. Nigdy Telewizja Polska nie była większą sportową potęgą niż w 1974, kiedy w gorące czerwcowe wieczory parędziesiąt milionów kibiców i kibiców w całym kraju zasiadało przed telewizorami, żeby oglądać popisy i kolejne triumfy złotej jednostki dyrygowanej przez Kazimierza Górskiego.

Tegoroczny mundial przechodzi do historii po tym, jak na boisku w Porto Allegre po raz pierwszy na mistrzostwach świata podczas meczu Francja – Honduras sędzia użył technologii goal-line do podjęcia decyzji.



Kiedy pisałem te słowa, piłka była jeszcze w grze, a drużyn, które pozostały w turnieju – osiem. Nie jestem wcale pewien, czy „na końcu” wygrają Niemcy. Ścisła czołówka brazylijskiego turnieju dopiero zaczyna się kształtować, a konkurentów teamu Joachima Löwa stać na wiele. Szczególna przyjem-

ność każdego z mundiali polega na niespodziankach. W tym roku wysypały jak z rogu obfitości. Kto mógł się spodziewać, że takie faworyzowane drużyny jak: Włochy (!), Portugalia (!!), Anglia (!!!) i Hiszpania (!!!!) pojedą do domu po nieudanych występach w eliminacjach. Do fenomenalnego poziomu meczów dołączyła równie fenomenalna technologia powtórek akcji. Istny balet w zwolnionym tempie. Jak na dłoni widać każdy szczegół. Tylko sędziowie jak dawniej beznadziejni. Nie sposób pojąć, dlaczego FIFA tak się upiera i nie chce, śladem hokeja na lodzie, rozstrzygać wątpliwych przypadków odtworzeniem akcji za pomocą zapisu telewizyjnego. Zwłaszcza, że jego dzisiejsza technologia osiągnęła poziom odwrotnie proporcjonalny do wielu sędziów.

Nie wiem, kto w tym roku zostanie mistrzem, ale wiem, że następny mundial będę oglądał jak zawsze, ciesząc się każdym wspaniałym meczem i każdą kapitalną akcją. Na przykład taką, jak niezapomniana, odlotowa bramka Kolumbijczyka Rodrigueza w meczu z Urugwajem. Czego i Państwu życzę.

MAREK HENDRYKOWSKI



Maciek Chełmicki

NA CZARNYM LĄDZIE

Do tej pory nie udało się zrealizować za granicą żadnego remake'u polskiego filmu. Wprawdzie kiedyś mówiło się głośno o amerykańskiej wersji *Noża w wodzie*, z Liz Taylor i Richardem Burtonem w rolach głównych, czy *Kilerze*, którego miał reżyserować Barry Sonnenfeld, laureat Emmy za *Gdzie pachną stokrotki* oraz Złotej Maliny za *Bardzo Dziki Zachód*. Nic z tego jednak nie wyszło, w pierwszym przypadku ponoć zdecydowanie odmówił Roman Polański, w drugim – zapal stracił amerykański reżyser.

Ale oto nadciąga nowa fala remake'ów. I wszystko wskazuje na to, że tym razem doczekamy się nowych, zagranicznych wersji naszych filmów. Opowiadał mi przed kilkoma miesiącami Jan Jakub Kolski, że właśnie pertraktuje z Amerykanami na temat remake'u *Zabić bobra* (reżyserią filmu, do którego zdjęcia mają ruszyć w przyszłym roku, ma się zająć artysta z najwyższej półki, na ujawnianie nazwiska jednak jeszcze za wcześnie). Ale prawdziwą sensacją jest wieść, którą zawdzięçam Arturowi Zaborskiemu, który na łamach wrześniowego numeru *Magazynu Filmowego* opublikował wywiad z Moniką Derendą na temat... nigeryjskiej wersji *Popiołu i diamentu* Andrzeja Wajdy. No, takiego remake'u jeszcze nie było!

Film trafił do Nigerii za sprawą Jana Simona, artysty wizualnego, który w swojej twórczości zajmuje się geografią kulturową. Przenosi ikony naszej kultury w inne strefy geograficzne i tam testuje, na ile są czytelne. Kiedy kilka lat wcześniej był w Nigerii, gdzie zetknął się z Nollywood, który ilościowo jest chyba największym rynkiem na świecie – według szacunków powstaje tam 50 filmów tygodniowo. Filmy adresowane są do tamtejszej publiczności, a ich popularność jest tak duża, że praktycznie wyparty kino hollywoodzkie. No i pojawił się pomysł, żeby tam przetestować dzieło polskiej kinematografii – „*Popiół i diament*” Andrzeja Wajdy – opowiada krakowska producentka.

Reżyserem nigeryjskiego *Popiołu i diamentu* ma być Niji Akanni, który wprawdzie pracuje w Nollywood, jednak nie jest jego typowym przedstawicielem. Kształcił się w szkole filmowej w Indiach, zna dobrze dorobek kina światowego, także twórczość Andrzeja Wajdy, która go fascynuje. *Nigeria uzyskała*



niepodległość od brytyjskich kolonizatorów na początku lat 60. XX wieku. Jako młody kraj, który wcześniej nie był odrębnym bytem politycznym, zaczął borykać się z licznymi problemami wewnętrznymi. Wiele grup etnicznych, które wcześniej stanowiły osobne społeczeństwa, musiało teraz radzić sobie jako jedno państwo. Po kilku latach wybuchła wojna w Biafrze – grupa etniczna Igbo ogłosiła niezależność od Nigerii. Ich powstanie zostało krwawo stłumione, szacuje się, że w ciągu niespełna trzech lat zginęło około dwóch milionów ludzi. To w Nigerii ciągle nie przepracowana trauma. Twórcy boją się podejmować ten temat, żeby nie rozbudzić niepokojów społecznych. O ile w literaturze o wojnie w Biafrze się mówi, o tyle w filmie – nie – opowiada Derenda. I właśnie we wstrząsanej konfliktami Biafrze ma rozgrywać się nigeryjski *Popiół i diament*. Andrzej Wajda oczywiście wie o wszystkim i z zacięciem czeka na rezultat afrykańskiego eksperymentu. Warto dodać, że polska ekipa kręci dokument o powstawaniu tego niekonwencjonalnego projektu. Zapowiada się nie mniej ciekawie niż sam remake.

JERZY ARMATA

KALENDARIUM

4-14.09	TORONTO, International Film Festival
5-10.09	BERLIN, Internationale Funkausstellung Berlin
11-16.09	AMSTERDAM, International Broadcasting Convention
12-14.09	GDANSK, 1 Interference Festival
15-20.09	GDYNIA, 39 Festiwal Filmowy
19-27.09	SAN SEBASTIAN, 62 International Film Festival
23-26.09	TULUZA, Cartoon Forum
24-25.09	ŁÓDŹ, 3 FilmInteractive Festival/Conference/Market



Oxana Kanushkovskaya

DISCOVERY Z EUROSPOREM

Discovery Networks Central & Eastern Europe, Middle East & Africa poinformował o stworzeniu jednego zespołu dystrybucji, posiadającego w swojej ofercie wspólne portfolio 22 kanałów Discovery i Eurosport na rynkach w Europie Środkowo-Wschodniej, na Bliskim Wschodzie i w Afryce.

Zespół zarządzany przez Oxanę Yanushkovskaya, Vice President Distribution CEEMEA, oraz Benjamin Deshayes'a, nowo mianowanego Deputy Distribution Strategy Director CEEMEA, będzie odtąd odpowiadał za dystrybucję najsilniejszego portfolio płatnej telewizji w regionie, składającego się z kanałów dokumentalnych, lifestyle'owych oraz sportowych. Wspólne portfolio obejmuje takie kanały, jak Eurosport, Discovery Channel, TLC oraz ID.

Programy sportowe są najlepszą formą rozrywki dokumentalnej i naturalnie wpisują się w 30-letnią dominację Discovery w tym gatunku. Integrując wielkie marki, wspaniałych ludzi i wielkie ambicje, tworzymy nową wartość dla operatorów kablowych i satelitarnych, reklamodawców, widzów oraz akcjonariuszy. Jest to możliwe dzięki funkcjonowaniu w ramach jednego portfolio – podkreśla Oxana Yanushkovskaya, VP Distribution, Discovery Networks CEEMEA.

Olgierd Dobrzyński, Country Manager Central Europe w Discovery, będzie odpowiadał także za Eurosport w tym regionie. ■

AWANSE/ TRANSFERY/ ODEJŚCIA

► Do zespołu zarządzającego platformą nc+ dołączył Jacek Czerkuszenko, który objął stanowisko Dyrektora ds. Zmian i Projektów Strategicznych. To nowa funkcja w strukturze spółki, jej utworzenie ma na celu jak najlepszą adaptację do szybko zmieniających się realiów rynku telewizyjnego, a także zwiększenie efektywności procesów pofuzyjnych.



► Marcin Skabara odszedł z warszawskiego oddziału telewizyjnego ramienia koncernu Sony, zarządzającego kanałami pod marką AXN, z którym związany był od jego powstania w 2012 roku. Wcześniej pracował w HBO Polska, które od 2003 do 2012 roku reprezentowało stację AXN w Polsce. Skabara był tam w ostatnim okresie dyrektorem marketingu i dyrektorem kanałów AXN, a wcześniej pracował jako marketing i brand manager AXN. Przed powstaniem stacji pod tą marką był w HBO Polska koordynatorem marketingu i sprzedaży.



► Alexandra Sanchez na stanowisko managera ds. trade marketingu oraz Anna Kalinowska na pozycję specjalisty ds. badań. Dołączyły do zespołu A+E Networks Poland, nadawcy kanałów HISTORY, HISTORY HD oraz CI POLSAT. Alexandra Sanchez odpowiada za wdrożenie strategii marketingowej dla kluczowych klientów A+E Networks oraz nieliniarną dystrybucję treści programowych firmy na terenie Polski. Zadaniem Anny Kalinowskiej, specjalistki ds. badań, jest analityczne wsparcie procesów biznesowych firmy.

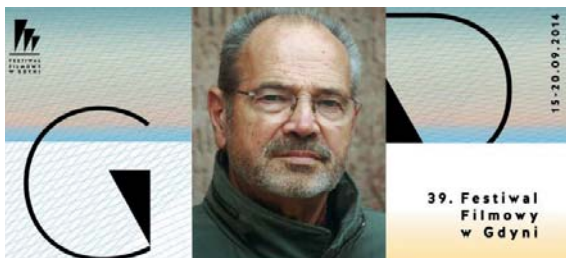


► Marcin Łukasiewicz objął nowoutworzone stanowisko dyrektora ds. sprzedaży na Europę Centralną i Wschodnią w FOX Int. Channels. Do jego głównych obowiązków należeć będzie kierowanie strategią sprzedaży czasu reklamowego na wszystkich kanałach z portfolio FOX International Channels w regionie Europy Centralnej i Wschodniej.

► Olgierd Dobrzyński, Country Manager Central Europe w Discovery, będzie odpowiadał także za Eurosport w tym regionie. Rozszerzenie zakresu jego obowiązków następuje z efektem natychmiastowym po rezygnacji Krzysztofa Świergiela ze stanowiska General Manager Eurosport Polska.



Dobrzyński będzie nadzorował integrację dwóch firm oraz zapewni koordynację strategii biznesowych obu brandów. Będzie także odpowiadał za bieżące zarządzanie Discovery i Eurosport na rynkach Europy Środkowej, w tym dwoma biurami w Warszawie, jednym w Budapeszcie i jednym w Pradze. ■



W GDYNII PO RAZ 39

39 edycja Festiwalu Filmowego w Gdyni trwać będzie od 15 do 20 września br.

Potop Redivivus, odświeżona wersja filmu Jerzego Hoffmana, zostanie zaprezentowany bezpośrednio po Gali Otwarcia festiwalu. Następnego dnia odbędzie się konferencja prasowa, w której wezmą udział twórcy tego jednego z najsłynniejszych filmów w historii polskiej kinematografii. Premiera filmu *Potop Redivivus* objęta została Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. Do konkursu głównego zakwalifikowano 13 tytułów (m.in.: *Jack Strong*, *Obywatel*, *Hardkor Disco*, *Sąsiedzi*, *Pod mocnym aniołem*, *Fotograf*), a zestaw ten tak komentuje Michał Oleszczyk, dyr. artystyczny imprezy: – *Konkurs Główny jest w tym roku mocny i różnorodny: od kina gatunkowego do bardzo osobistych wizji autorskich, z aż trzema debiutami. Uważam, że system selekcji oparty na wprowadzeniu Zespołu Selekcyjnego sprawdził się bardzo dobrze. Ostateczna lista powstała w wyniku dojrzałych negocjacji między mną, Zespołem a Komitetem Organizacyjnym.*

Zapytany o nową sekcję towarzyszącą, Oleszczyk odpowiada: – *Istniejąca do tej pory na Festiwalu sekcja „Panorama” nie miała wyrazistego charakteru programowego. Chciałbym, by zaproponowane przeze mnie „Inne spojrzenie” było czymś w rodzaju canneńskiego „Un Certain Regard”. Znajdą się tu filmy zwracające uwagę niekonwencjonalnym kształtem, które z różnych przyczyn mogłyby mieć problem z konkurowaniem w ramach głównej selekcji, ale na które pragnę zwrócić szczególną uwagę publiczności. „Inne spojrzenie” to próba pokazania, że w polskim kinie mają miejsce ciekawe procesy i eksperymenty, które za jakiś czas mogą uzyskać bardzo dojrzały i konkretny kształt.*

Obok konkursów podczas festiwalu odbędą się wiele imprez towarzyszących, pokazów, spotkań i prezentacji. O wystawie plakatów do filmów Andrzeja Wajdy piszemy osobno.

Od wielu lat integralną częścią Festiwalu Filmowego jest Gdynia Dzieciom. Ta najmniej znana „dorosłym” widzom sekcja jest jednocześnie jedną z najpopularniejszych! W rekordowych latach filmy dla młodej widowni oglądało w Gdyni 8-9 tysięcy osób!

20 września, podczas gali zamknięcia 39 FF w Gdyni – Sylwester Chęciński, wybitny polski reżyser, autor legendarnego tryptyku o rodzinie Kargulów i Pawlaków, otrzyma Nagrodę Platynowych Łwów. ▣

CYFROWY POLSAT PO II KWARTALE

Grupa Kapitałowa Cyfrowy Polsat publikuje doskonałe wyniki operacyjne i finansowe za II kwartał 2014 roku. Po raz pierwszy także Cyfrowy Polsat konsoliduje wyniki spółki Polkomtel, której właścicielem stał się po zakończeniu w maju bieżącego roku transakcji nabycia spółki Metelem Holdings Company Limited. Grupa odnosi pierwsze sukcesy w sprzedaży unikalnej na polskim rynku oferty smartDOM i rozpoczyna realizację założonych synergii.

W drugim kwartale tego roku zakończyliśmy z sukcesem największą na rynku polskim i jedną z największych w Europie transakcję nabycia Metelem Holdings Company Limited, rozpoczynając tym samym nowy etap w historii naszej Grupy. Kontynuowaliśmy proces integracji operacyjnej obydwu spółek, którego celem jest wygenerowanie zapowiadanych synergii. Pierwsze ich efekty widać już teraz. Stabilna baza klientów kontraktowych stanowi fundament naszej strategii multioperatora, mającej na celu maksymalizację sprzedaży produktów i usług w przeliczeniu na jednego klienta, a doskonałe wyniki sprzedaży programu smartDOM utwierdzają nas w przekonaniu, że obrany kierunek jest słuszny. Istotne również na tym etapie realizacji naszej strategii jest posiadanie największej w Polsce sieci LTE oraz wyznaczanie trendów w rozwoju tej technologii – mówi Dominik Libicki, Prezes Zarządu, Cyfrowy Polsat S.A. i Wiceprezes Zarządu, Polkomtel Sp. z o.o.

A Maciej Stec, Członek zarządu Telewizji Polsat dodaje: *Telewizja Polsat odnotowała w II kw. br. bardzo dobre wyniki oglądalności, utrzymując kanał główny na pozycji lidera, mimo postępującego procesu fragmentaryzacji rynku oraz transmisji przez kanały z grupy TVP mundialu w Brazylii. Przychody z reklamy telewizyjnej i sponsoringu rosły znacznie szybciej niż rynek, dzięki skutecznej strategii sprzedaży na rosnącym rynku reklamowym.* ▣

KOLEJNY NOWY KANAŁ W OFERCIE NC+



Adventure^{HD}

1 września nc+ zaofiarował swoim abonen-

tom kolejny nowy kanał, Adventure HD. Wśród platform cyfrowych będzie on dostępny wyłącznie w nc+. Przez pierwszy miesiąc wszyscy abonenci nc+ będą mogli go oglądać za darmo.

W ramówce znajdują się programy o charakterze przygodowym, czyli między innymi relacje z rajdów off-road, magazyny o tematyce żeglarskiej, wędkarskiej i łowieckiej, a także programy podróżnicze. Adventure HD to także programy typu docu-reality, pokazujące na przykład pracę polskich policjantów oraz cykl zawodów Strongman. ▣



Z ULICY SEZAMKOWEJ OD MINIMINI+

Elmo, Grover, Ciasteczkowy Potwór czy Bert i Erni to postaci, których nie trzeba nikomu przedstawiać. Stacja MiniMini+ przygotowała dla maluchów edukacyjne gry i zabawy z tymi bohaterami. Edukacyjny kącik z „Sezamkami” będzie dostępny bezpłatnie w specjalnej sekcji na stronie internetowej miniminiplus.pl. Zabawne i bardzo pouczające spotkania z Elmem i jego przyjaciółmi odbywają się także na antenie MiniMini+, codziennie od godziny 10 rano w ramach pasma Sezamkowy Zakątek.

Premiera *Ulicy Sezamkowej* miała miejsce w 1969 roku, co oznacza, że „Sezamki” uczą i wychowują kolejne pokolenia dzieci od ponad 40 lat. Tym razem będą uczyły liczenia, ćwiczyły logiczne myślenie, tworzenie związków przyczynowo-skutkowych oraz rozpoznawanie figur geometrycznych i zwierząt za pomocą edukacyjnych gier. Od czwartku, 4 września na stronie miniminiplus.pl dostępnych będzie specjalna „sezamkowa” sekcja przygotowująca przedszkolaki do edukacji wczesnoszkolnej.

Wyraziste postaci, gagi, zabawne dialogi i piosenki to bez wątpienia mocne strony wszystkich programów spod znaku „Sezamków”. Te produkcje mają jeden podstawowy wyróżnik – wpisują się mocno w nurt edutainment, czyli bawiąc uczą – mówi Marta Szwakopf, dyrektor kanałów dziecięcych, lifestyle’owych i dokumentalnych platformy nc+. ■

INEA W WSS

INEA została większościowym akcjonariuszem spółki celowej Wielkopolska Sieć Szerokopasmowa SA. Realizowany przez spółkę projekt budowy Wielkopolskiej Sieci Szerokopasmowej ma zakończyć się jeszcze w tym roku. Dostęp do niej będą mieć na równych zasadach wszyscy operatorzy, a skorzystają na nim wszyscy mieszkańcy Wielkopolski.

Przed laty, gdy włączyliśmy się w projekt WSS, uwierzyliśmy, że wkład INEA to nie wydatek a inwestycja na niespotykaną dla nas skalę. Teraz, kiedy coraz bliższy jest w czasie moment oddania sieci do użytku operatorów, możemy być coraz bardziej pewni, że wkrótce w Wielkopolsce nie będzie osoby, która mogłaby powiedzieć, że nie ma wyboru w dostępie do szerokopasmowego internetu – mówi Prezes Janusz Kosiński, INEA. ■

FILMINTERACTIVE 2014

Targi treści interaktywnych i crossmedialnych towarzysząc imprezie Filminteractive od ubiegłego roku i ciesząc się rosnącym dynamicznie powodzeniem. W tegorocznym naborze zgłoszono projekty z niemal wszystkich krajów europejskich, ale też z Brazylii, USA, Kanady, Izraela, Turcji, Indii, Rwandy. Międzynarodowy panel ekspercki, który będzie oceniał prace, musi zmierzyć się w swoim wyborze z takimi gatunkami, jak interaktywny dokument, web show, multiplatformowa gra, czy transmedialne produkcje na pograniczu filmu i sztuki digitalowej.

Filminteractive Market to miejsce nie tylko dla twórców chcących zaprezentować swoje innowacyjne projekty audiowizualne, ale też dla tych, którzy chcą sprzedać lub kupić ciekawy projekt czy rozwiązanie technologiczne: inwestorów, dystrybutorów, content buyerów, etc. Interesują nas projekty crossmedialne i transmedialne na wszystkich etapach produkcji: planowania, tworzenia, post-produkcji, fazy końcowej – mówi Agata Lepianka, project manager Filminteractive – zgłaszane są innowacyjne oprogramowania, a nawet aplikacje. Warunek ich przyjęcia i rozpatrzenia przez ekspertów jest jeden: projekt musi być zgodny z założeniami koncepcyjnymi Marketu.

W 2013 roku zwycięski projekt – NULLPUNKT z Estonii – otrzymał nagrodę główną 10000 PLN ufundowaną przez HBO. Kto w tegorocznej edycji odbierze nagrodę główną dowiemy się już 25 września w Łódzkiej Filmowie, gdzie odbywa się będzie Filminteractive. ■

KUCHNIA+ I DAVID GABORIAUD GOTUJĄ W EUROPIE



Na planie

Francja, Włochy, Hiszpania i Portugalia – te kraje odwiedzi znany szef kuchni David Gaboriaud w drugim sezonie *David w Europie*, produkcji własnej Kuchni+, kanału tematycznego z rodziny nc+. Młody polski szef kuchni francuskiego pochodzenia David Gaboriaud powraca w nowej odsłonie swojego programu. W każdy czwartek, od 2 października widzowie będą mogli obejrzeć premierowe odcinki *David w Europie 2*, produkcji własnej Kuchni+. W porównaniu do pierwszego sezonu format programu uległ zmianie. Tym razem nagrywany jest w kilku europejskich krajach. W każdym odcinku odwiedzi inne miejsce. Będą to m.in. Alpy, Liguria, Andaluzja czy Nicea i Lizbona. ■

2014
FILMINTERACTIVE

24-25 września 2014
Łódzka Szkoła Filmowa

CONTENT MARKETING

NASI PRELEGENCI:



Bernhard Hafenscher

HEAD OF COMMERCIAL DISTRIBUTION
RED BULL MEDIA HOUSE (AUSTRIA)



Belén Santa-Olalla

CREATIVE CONSULTANT
TRANSMEDIA STORYTELLER (UK)



Joe Pulizzi

FOUNDER CONTENT MARKETING
INSTITUTE (USA)

Jak Red Bull Media
House stał się
światowym liderem
w produkcji contentu?

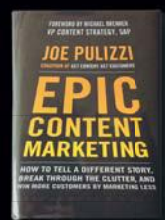
Transmedialna
kampania reklamowa
trzeciego sezonu "Gry
o Tron" produkcji HBO.

Mniej marketingu i więcej
klientów - jak to się robi?

899 PLN

OFERTA SPECJALNA:

Najnowsza książka Joe Pulizzi „EPIC CONTENT
MARKETING” **gratis 50 pierwszych osób,**
które kupią bilety w cenie regularnej.*



* Oferty specjalne się nie łączą.

Granting institutions:



Sponsors:



Market patron:



Organizers:



Partner events:



Strategic partner:



Institutional patronage:



Media patronage:



Partners:



Patronage of Honour:



EMMY DLA FOX-A



Wielkim wygranym gali, podobnie jak i w zeszłym roku, została seria *Breaking Bad*, zdobywca nagrody za scenariusz w serialu dramatycznym, w walce o statuetkę w kategorii „najlepszy serial dramatyczny” pokonał kilka słynnych produkcji. *Breaking Bad* nagrodzono również w kategoriach aktorskich, statuetki za stworzone przez siebie kreacje odbierali: Bryan Cranston, Aaron Paul oraz Anna Gunn. Wśród wyróżnionych aktorek znalazły się również Jessica Lange oraz Kathy Bates obie nagrodzone za doskonałą grę w *American Horror Story: Sabat*. Mroczna produkcja najwyraźniej przynosi szczęście Jessice, gdyż już drugi rok z rzędu skutkuje statuetką Emmy. Kolejny raz doceniono również poczucie humoru Louisa C.K., który odebrał nagrodę za scenariusz do swojego autorskiego serialu *Louie*. Weteranem gali rozdania Emmy jest również *Modern Family: Współczesna rodzina*, piąty rok z rzędu nagradzany serial. ■



POLSKI FILM DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Nakładem Fundacji Kino pod koniec lipca 2014 roku ukazała się książka Jerzego Armaty i Anny Wróblewskiej *Polski film dla dzieci i młodzieży*.

To pierwsza publikacja w pełny sposób opowiadająca o historii ulubionych filmów dla młodej widowni, ich bohaterów i ich twórców. Kto pierwszy zrobił w Polsce film dla dzieci? Skąd wzięli się *Bolek i Lolek*, *Reksio*, *Miś Uszatek*? Jak powstawała *Akademia Pana Kleksa* i gdzie Stanisław Jędrzyka znalazł bohaterów swoich słynnych filmów i seriali? Autorzy prowadzą czytelnika przez historię polskiego filmu dla dzieci i młodzieży, opowiadają o dziejach studiów filmów animowanych, rozmawiają z trzydziestoma wybitnymi twórcami filmowymi. Książka, wzbogacana o biografie twórców i pełen indeks filmów dla młodej widowni jest bezcennym źródłem wiedzy o tym, co znane i bliskie każdemu z nas – o filmach naszego dzieciństwa. Monografia zawiera historię polskiego filmu dziecięcego animowanego, aktorskiego, i od strony filozoficznej, i od strony produkcyjnej, instytucjonalnej. Historia ta rozpoczyna się jeszcze... pod zaborami, kończy na dniu dzisiejszym, na najnowszych filmach i serialach, które dopiero weszły do dystrybucji lub wręcz powstają. ■



JAN ENGLERT LEKTOREM

Jan Englert, aktor teatralny i filmowy, profesor Akademii Teatralnej, będzie lektorem fabularyzowanego serialu *Wielcy ludzie wielkich wojen*. Premiera wyróżnionej trzema nominacjami do nagrody Emmy produkcji odbędzie się w niedzielę 7 września na kanale dokumentalnym HISTORY.

Wielcy ludzie wielkich wojen to opowieść o trzech niszczycielskich dekadach minionego stulecia widziana oczami ludzi, którzy najpierw walczyli w okopach, by potem doprowadzić świat na skraj upadku. Zaledwie 20 lat dzieli dwa najbardziej katastrofalne w skutkach konflikty XX wieku – I i II wojnę światową. Wielu specjalistów uważa, że nie były to oddzielne wojny, ale krwawe kontinuum, które najpierw rozprzestrzeniło się w Europie, by ostatecznie dotrzeć do każdego zakątka ziemi. Również najważniejsi rozgrywający w czasie II wojny światowej, kojarzeni z wielkim bohaterstwem, krwawym komunizmem i morderczym nazizmem, tacy jak Adolf Hitler, Józef Stalin, Winston Churchill, Benito Mussolini, Hideki Tojo, George Patton, Franklin Roosevelt, Charles de Gaulle byli bardzo aktywni w czasie I wojny światowej. Zanim jednak stali się gigantami, byli młodymi ludźmi, którzy musieli się wiele nauczyć.

W dokumencie wykorzystano wypowiedzi takich ludzi, jak generał Colin Powell, były sekretarz stanu USA, były premier Wielkiej Brytanii John Major, były premier Włoch Mario Monti, czy światowej sławy historycy. ■

INTERFERENCE FESTIVAL

Do jury pierwszego wydania Festivalu Interference w Gdańsku (12-14 września br.) zaproszenie przyjęli: Bogna Burska, Marek Cichy, Kobas Laksa, Krzysztof Materna, Czesław Mozil, Agnieszka Szydłowska. W gronie znajdzie się również Maciej Szupica jako dyrektor artystyczny festiwalu. 7-osobowe jury rozstrzygnie o nominacjach oraz przyznaniu nagród w międzynarodowym konkursie pod hasłem *Wolność Formy*.

W wyniku zakończonego 31 lipca naboru na festiwal zgłoszono 188 prac z całego świata – w tym Tajlandii, Kolumbii, USA, Kanady, Niemiec, Francji, Singapuru, Peru, Rosji, Węgier, Szwajcarii, Włoch, Izraela, Hong Kongu, Indonezji, Hiszpanii, Grecji i wielu innych. ■

ID W NOWEJ SZACIE



Odświeżona identyfikacja kanału ID z rodziny Discovery obowiązuje od sierpnia 2014 roku. Zmiany dotyczą przede wszystkim kolorystyki i logotypu stacji. Zrezygnowano z do tej pory obowiązującej ostrej żółci, na rzecz stonowanych barw, m.in. kolorów niebieskiego, fioletu i burgunda. Samo logo nabrało z kolei trójwymiarowości. Kształt i czcionka liter po zostanie niezmienna, jednak zamieszczone zostaną na półprzeźroczystej kostce, co nada przejrzystości logotypowi i jednocześnie nawiąże do hasła stacji *Zobacz z bliska*. Nowa wizualizacja ID została zaprojektowana przez wewnętrzny zespół kreatywny Discovery.

Nowa oprawa graficzna to jeden z elementów ewolucji ID. Celem zmian jest zwrócenie uwagi tych, którzy dotychczas nie mieli okazji zaznajomić się z naszą ramówką oraz zachęcenie stałych widzów do pozostania z nami jeszcze dłużej – mówi Bartłomiej Główczyński, Channel Director Lifestyle w Discovery Networks. ■

APLIKACJA TVN NA PLAYSTATION

20 sierpnia 2014 roku na systemie PlayStation®4 pojawiła się aplikacja Player.pl, która pozwala na bezpłatny dostęp online do bogatej biblioteki seriali i programów telewizyjnych na życzenie. Jest to pierwsza polska usługa multimedialna na PS4TM.

Aplikacja Player.pl umożliwia użytkownikom konsol PlayStation dostęp do najpopularniejszych produkcji TVN, takich jak seriale *Lekarze* czy *Prawo Agaty* oraz ekskluzywnych materiałów nieemitowanych na antenie TV: *Lekarze nocą* (komediowe epizody i sekrety nocnych dyżurów z serialu *Lekarze*) czy ciąg dalszy kolejnych odcinków programu *Kuba Wojewódzki*. Oferta Player.pl cały czas rozszerza się również o produkcje spoza TVN.

Premiera PlayStation®4 w Polsce została przyjęta z ogromnym zainteresowaniem dlatego cieszymy się, że możemy wprowadzić usługę Player.pl do systemu PS4 jako pierwszą polską usługę multimedialną na naszej konsoli dostępną w Polsce – powiedział Stefan Nabiałczyk, Senior Product Manager Sony Computer Entertainment Polska – *Premiera PS4 miała miejsce dziewięć miesięcy temu, naszym celem jest spełniać potrzeby naszych klientów w Polsce i pozytywnie zaskakiwać polskich graczy, dostarczając im nowych możliwości, doświadczeń i wrażeń*. ■

JESIEŃ W KLUBSPORCIE

Mimo że w kalendarzu jeszcze lato, SportKlub już startuje ze swoimi jesiennymi hitami! 19 sierpnia meczem o Superpuchar Niemiec pomiędzy THW Kiel a Füchse Berlin kanał rozpoczął relacje z Bundesligi w piłce ręcznej mężczyzn. W tym roku w SportKlubie widzowie będą mogli śledzić zmagania najlepszej ligi świata w piłce ręcznej. Ponadto we wrześniu wystartuje hiszpańska Liga ASOBAL, a od października stacja transmitować będzie hiszpańską, koszykarską Ligę ACB i siatkarską włoską Lega Pallavolo. Najsilniejsze klubowe rozgrywki na Starym Kontynencie przez cały sezon na żywo tylko w SportKlubie. ■

OCALONY ŚWIAT W TVP1

Mateusz Damiński, Cezary Kosiński, Zbigniew Zachmachowski, Anna Dymna, Ewelina Flinta, Beata Tadla, Joanna Kulig, Anna Popek, Olga Bończyk, Agata Kulesza i Paweł Królikowski będą wspinać się na drzewa, tropić wilki i szukać śladów obecności żółwi błotnych w nowym cyklu TVP1 *Ocalony świat*. Te atrakcyjne filmy o ochronie roślin i zwierząt będzie można oglądać w każdy sobotni poranek od 6 września.

Ocalony świat to cykl 11 filmów przedstawiających najcenniejsze chronione gatunki polskich zwierząt oraz siedliska przyrodnicze, a także sposoby ich czynnej ochrony. W każdym odcinku gospodarzowi cyklu Grzegorzowi Miśtalowi towarzyszy inna gwiazda, osoba znana z telewizji, kina czy estrady. Razem ruszają w nieznaną, by odkrywać tajemnice przyrody i poznać ludzi, których pasją jest ratowanie ginących roślin i zwierząt.

Przewodnikami widzów i bohaterów programu po pełnym tajemnic świecie przyrody będą leśnicy, naukowcy, studenci, działacze społeczni – osoby zaangażowane w ochronę zagrożonych gatunków roślin i zwierząt. Udowadniają one, że walka o ocalenie bogactwa przyrody może być fascynującą życiową przygodą. ■



ATMEDIA Z CDP.PL

Atmedia Interactive nawiązało współpracę z CDP.pl, portalem należącym do grupy CD Projekt S.A. CDP.pl jest cyfrową platformą dystrybucji gier, e-booków, filmów i audiobooków oraz dystrybutorem i wydawcą gier wideo, filmów DVD i Blu-ray oraz gier planszowych i karcianych. Oferta serwisu CDP.pl obejmuje obecnie przeszło 6 000 produktów dostarczanych przez ponad 100 wydawców. Na platformie, oprócz sklepu, użytkownicy znajdą też recenzje oraz bloga z informacjami ze świata popkultury. Portal CDP.pl odwiedza miesięcznie 250 000 osób, a dostępne na stronie filmy wideo z zapowiedziami, recenzjami i relacjami zostały już wyświetlone blisko 2,8 miliona razy.

W ofercie reklamowej Atmedia dostępne są zarówno reklamy wideo, jak i reklama display. CDP.pl jest już 27 serwisem w ofercie reklamy wideo. Miesięcznie sieć Atmediów notuje 4 mln użytkowników oraz 31 mln odtworzeń wideo. ■

BUNDESMAJSTER W CP

Od 26 sierpnia br. aż do maja 2015 r. abonenci Cyfrowego Polsatu, dzięki specjalnej grze *BundesMajster* mogą walczyć o bilety z zakwaterowaniem dla dwóch osób na hitowy mecz Bundesligi pomiędzy Borussią Dortmund a Bayernem Monachium oraz na Superpuchar Niemiec. Aby zobaczyć na żywo w akcji takie gwiazdy, jak Robert Lewandowski, Arjen Robben, Franck Ribery czy Jakub Błaszczykowski, należy wcielić się w rolę menedżera piłkarskiego i założyć własną drużynę Bundesligi. Gra dostępna jest na stronie www.cyfrowypolsat.pl i na fanpage'u operatora pod adresem www.facebook.com/cyfrowypolsat.



Zasady w BundesMajstrze są podobne do innych gier typu Fantasy Football. Gracz zakłada własną drużynę, kupując piłkarzy występujących obecnie w Bundeslidze. Ich cena jest zróżnicowana i zależy od klasy danego zawodnika. Gra opiera się na statystykach, a dokładniej punktach, które poszczególni piłkarze będą zdobywać na podstawie faktycznych występów na boiskach Bundesligi. Przed każdą kolejką użytkownik może dokonać transferów w ramach swojego budżetu, by optymalizować skład swojej drużyny. Zwycięzcą nagrody głównej zostanie gracz, który po ostatniej kolejce rundy jesiennej uzbiera największą liczbę punktów, a w chwili uruchomienia gry był abonentem Cyfrowego Polsatu. ▣

UKE I MEMORANDUM

27 sierpnia br. w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej odbyło się spotkanie podsumowujące współpracę w ramach Memorandum na rzecz przeciwdziałania zjawisku kradzieży i dewastacji infrastruktury. Inicjatorzy i Sygnatariusze Memorandum rozmawiali o wynikach współpracy, skali zjawiska oraz planach na lata 2014-2015.



Sygnatariusze Memorandum

Prezesi urzędów regulacyjnych: Magdalena Gaj – Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Maciej Bando – Prezes Urzędu Regulacji Energetyki i Krzysztof Dyl – Prezes Urzędu Transportu Kolejowego, przedstawiciele Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Ilona Idzikowska oraz dr Marcin Piwowarski, przedstawiciel Komendy Głównej Policji – komisarz Arkadiusz Walendowski oraz prezesi i przedstawiciele firm z sektorów energetycznego, kolejowego i telekomunikacyjnego – Sygnatariusze Memorandum spotkali się aby podsumować rezultaty współpracy, której celem jest ochrona kluczowej infrastruktury technicznej.

Ostatnie dwa lata współpracy w ramach Memorandum to niewątpliwie bardzo dobry moment na podsumowanie wspólnych działań, ocenę ich rezultatów i skali zjawiska, potwierdzenie zaangażowania oraz przedstawienie rekomendacji i planów na lata 2014-2015 – podkreśliła Magdalena Gaj, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. ▣

SMART BUSINNES W CNN INTERNATIONAL

CNN International wprowadza do ramówki nowy segment *Smart Business* prezentujący najciekawsze rozwiązania cyfrowe i najnowsze technologie, które tworzą nowe obszary dla rozwoju biznesu. *Smart Business* jest emitowany co tydzień od 3 września w programie *The Business View* prowadzonym przez Ninę Dos Santos i w programie *World Business Today*. Program nadawany będzie w dwóch porach, aby dotrzeć zarówno do widzów z regionu EMEA, jak i z Azji w czasie najwyższej oglądalności. W każdym tygodniu w segmencie zostanie przedstawiona firma lub osoba, która przesuwająca kolejne granice w świecie cyfrowych technologii tworząc okazje dla budowania nowych gałęzi biznesu. ▣



Justyna Janus-Konarska

SŁOWNIK POLSKO@POLSKI WRACA NA ANTENĘ

6 września na antenę TVP Polonia powróciła nauka języka polskiego z prof. Janem Miodkiem w *Słowniku polsko@polskim* i z nową współprowadzącą – dr Justyną Janus-Konarską.

Justyna Janus-Konarska jest doktorem nauk humanistycznych, językoznawcą i medioznawcą, a w wolnych chwilach uczy obcokrajowców języka polskiego. Jest też byłą studentką prof. Jana Miodka, z którym w cotygodniowym programie będzie zwracać uwagę na najczęstsze błędy językowe.

Słownik polsko@polski emitowany w TVP Polonia w soboty (godz. 17:00), niedziele (godz. 0:15) i wtorki (godz. 6:55), nagrywany jest w historycznej bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego z udziałem publiczności i gości z zagranicy.

– W najbliższych odcinkach programu widzowie dowiedzą się, co to jest dostrzegalnica przeciwpożarowa, czy spiz ma coś wspólnego ze spizarnią oraz jakich żeli należy używać do mycia baby. Pokażemy także, jak zakończyła się akcja zbierania książek dla Polskiej Szkoły Równe Szanse w Carlow w Irlandii. A tych wszystkich, którzy chcą zadać pytanie prof. Miodkowi, zapraszamy jak zwykle na Skype'a – zachęca Dariusz Dyner, współautor programu. ▣

MAKŁOWICZ W POLSAT FOOD NETWORK

Do grona gwiazd, których programy można oglądać na kanale Polsat Food Network dołączył 1 września Robert Makłowicz ze swoją popularną produkcją *Kulinarne podróże Roberta Makłowicza*.

Makłowicz jest drugą z polskich gwiazd, po Ewie Wachowicz, która doczekała się własnego czasu antenowego na kanale kulinarnym Polsat Food Network, należącym do Scripps Network International. Wybór

programu Roberta Makłowicza jako nowości w jesiennej ramówce tłumaczy się niezwykle ciekawą charyzmą prowadzącego, a także charakterem wchodzącego na antenę programu, który dobrze wpisuje się w ideę programingu kanału. W oryginalnej mieszance contentu na Polsat Food Network znajdują się także inne pozycje, których scenariusz osadza się na skrzyżowaniu – poszukiwania nowych



Robert Makłowicz

smaków, podróżowania, i poznawania nowych kultur, jak choćby: *Kulinarne podróże z Guyem Fierim*, *Podróże z Garvinem*, oraz cykl z *Jenny Morris: Jenny Morris gotuje – Riwierę* i *Jenny Morris gotuje – Maroko*. □

POLSAT VIASAT HISTORY W SZKOŁACH

Statystyki są alarmujące! Młodzi ludzie nie chcą uczyć się historii, a jedynie 5% tegorocznych maturzystów wybrało ten przedmiot na egzaminie dojrzałości. W celu pomocy w rozwiązaniu tego niepokojącego problemu, Polsat Viasat History już od września będzie emitował godzinne pasmo edukacyjne, spójne z programem nauczania historii w szkołach ponadgimnazjalnych. Patronat nad tą przełomową inicjatywą objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Projekt *Przywracamy historię do życia w szkołach* ma na celu zachęcenie młodych ludzi do uzupełnienia nauki historii, za pomocą treści łatwo dostępnych w telewizji i internecie. Poza dostosowaniem ramówki do programu nauczania, Polsat Viasat History zainwestował też w polskie produkcje najwyższej jakości, aby przybliżyć uczniom polską perspektywę ważnych wydarzeń historycznych.

– Chcemy zachęcić młodych ludzi do polubienia historii – dziedziny, która jest naszą pasją. Chcemy zaoferować sposób na uzupełnienie wiedzy z podręczników i pokazać uczniom, że historia jest bardzo ciekawa, a jej nauka może być przyjemnością. Uważamy, że przygotowane przez nas pasmo edukacyjne znakomicie spełni to zadanie – powiedział Aleks Habdank-Toczyski, Chief Operating Officer Pay TV Emerging Markets, Viasat Broadcasting, Modern Times Group. □

Spider-Man

Auta

Kubus i przyjaciele

Miki i przyjaciele

4 ulubione postacie wymieniane spontanicznie przez polskich chłopców w wieku 0–5 należą do Disneya!

Serial JEJ WYSOKOŚĆ ZOSIA
coraz częściej wymieniany jako ulubiony przez dziewczynki 0–5.

VIOLETTA nadal mocno angażuje nastolatki

- #1** ulubiony serial wymieniany spontanicznie
- #1** ulubiona postać wymieniana spontanicznie
- #1** ulubiona postać wybierana z proponowanych

SPIDER-MAN

#1 ulubioną postacią wymienianą spontanicznie wśród chłopców 6–14.

Wzrost popularności serialu
RANDY CUNNINGHAM: NASTOLETNI NINJA
obecnie jest **#2** ulubionym serialem!

Disney Junior, Disney Channel, Disney XD

Źródło: AGB, Millward Brown.



PRZED PREMIERĄ



Apokalipsa: I WOJNA ŚWIATOWA

National Geographic Channel uczci obchody setnej rocznicy wybuchu I wojny światowej nową serią, w której znajdą się nieznane dotąd, poddane obróbce materiały archiwalne.



Czy można było uniknąć śmierci całego pokolenia? Jak doszło do tak okrutnego i dalekosiężnego w skutkach konfliktu? Jak ludziom udało się przetrwać cztery długie lata okrucieństwa? *Apokalipsa: I wojna światowa* to seria, która podejmuje próbę odpowiedzi na te pytania. Ta pięcioodcinkowa produkcja została zrealizowana m.in. przez Isabelle Clarke i Daniela Costelle'a, twórców *Apokalipsy: II wojny światowej* – najwyżej ocenianego serialu historycznego na świecie (Eurodata & Mediamétrie, czerwiec 2011), wyświetlanego w 170 krajach.

Program został wyprodukowany z wykorzystaniem ponad 500 godzin, pochodzących z wielu narodowych filmotek, archiwalnych nagrań, z których większość nigdy wcześniej nie była dotąd pokazywana. Twórcy nie tylko przenoszą widzów na pola bitew, ale także próbują oddać stan umysłów rządzących ówczesnym światem i emocje zwykłych obywateli, których

codzienne życie toczyło się poza liniami frontu. Aby tego dokonać wykorzystano jedne z pierwszych w historii prywatnych, amatorskich zdjęć, które w tamtych czasach były wciąż rzadkością. W programie będziemy przenosić się z okopów w północnej Francji na mniej znane odcinki frontów w Rosji, Serbii, Turcji, Palestynie i na arabskiej pustyni, na których miliony pochodzących z pięciu kontynentów żołnierzy ryzykowało życiem, a tylko niewielu z nich dane było powrócić do domów.

Jak zapewnia nadawca, *dzięki niezliczonym listom, dziennikom i książkom powstałym w trakcie tej wojny, National Geographic Channel ożywi w swojej opowieści wspomnienia i doświadczenia mężczyzn i kobiet tamtych czasów, przez co widzowie lepiej zrozumieją i poczują, jak doszło do tego, że ówczesny świat znalazł się na skraju apokalipsy.*

Apokalipsa: I wojna światowa na antenie NGC od niedzieli, 14 września. (is)

41. MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA I WYSTAWA PIKE 2014

41st INTERNATIONAL CONFERENCE AND EXHIBITION PIKE 2014

6–8 października 2014 r., DoubleTree by Hilton Hotel Łódź | 6–8 October 2014, DoubleTree by Hilton Hotel Lodz

w świecie

GLOBALIZACJI mediów i telekomunikacji

In the world of globalization of the media and telecommunication



Maja Bohosiewicz (pierwsza z lewej)



Sonia Bohosiewicz



Na szlaku

EKSPEDYCJA *Cartoon Network*

Sonia i Maja Bohosiewicz wyruszyły z uczestnikami nowego programu *Cartoon Network* w bawarskie góry na wyprawę pełną adrenalinę i zagadek. Już jesienią będzie można zobaczyć jak poradziły sobie z rozwiązywaniem łamigłówek napotkanych na szlaku przygody w programie dla dzieci *Ekspedycja CN*.

Na planie *Ekspedycji Cartoon Network* nie ma miejsca na wysokie obcasy, długie suknie, czy pozowanie do zdjęć. Akcja toczy się w bawarskich górach, a do przebycia jest ciężka trasa wiodąca przez wodospady, skały i rwące potoki. Aktorki Sonia i Maja Bohosiewicz to pierwsze z sześciu polskich gwiazd (po nagraniu jest także odcinek z Dawidem Ogrodnikiem), które wystąpią u boku uczestników programu i będą pomagać im w obsłudze GPSa, a także, co najważniejsze, w rozwiązaniu bardzo trudnych zagadek.

Jak poradziły sobie siostry Bohosiewicz? Maja towarzyszyła członkom klubu jachtowego, których zadaniem było rozwikłanie zagadek związanych z ruchem obrotowym. Czas grał na ich niekorzyść, a niska temperatura utrudniała rozwiązanie zadań. Ile prawidłowych odpowiedzi udzielili? Czy znaleźli wszystkie wskazówki? Widzowie *Cartoon Network* dowiedzą się tego w odcinku *Właściwy obrót*.

Zadania, z którymi zmierzyła się drużyna Sonii Bohosiewicz związane były z wodą. Sonia dotrzymywała kroku grupie teatralnej z Warszawy i tak samo jak dzieci zaangażowała się w poszukiwanie odpowiedzi pod taflą górskiego jeziora. Aktorka przyznaje, że z przyjemnością ogląda *Cartoon Network* ze swoimi dziećmi w domu, a ich ulubioną kreskówką jest *Niesamowity świat Gumballa*. Czy rodzina będzie ją dopingować

podczas jesiennej premiery odcinka *Skarb w Srebrnym Jeziorze*?

Program *Ekspedycja Cartoon Network* to nowy format edukacyjno-przygodowy CN. Poprowadzi go aktor i piosenkarz - Marcin Mroziński. Premiera na antenie *Cartoon Network* zaplanowana jest na jesień 2014 roku.

Zasady programu: Rwące rzeki, ciemne i tajemnicze jaskinie, wysokie góry i lasy nie do przebycia – to idealne miejsca na przygodę! *Ekspedycja Cartoon Network* to nowoczesna wersja podchodów, w której trójka dzieci wraz z dorosłym gościem specjalnym, tworzą drużynę, by sprostać trzem różnym wyzwaniom postawionym przez prowadzącego.

Na początku przygody i na końcu każdego z trzech zadań, uczestnicy otrzymują współrzędne geograficzne, które poprowadzą ich ku nowej zagadce. Każdy test sprawdza wiedzę ogólną, techniczną lub umiejętności sportowe uczestników. Jeśli dzieciom uda się rozwikłać zagadkę, dostaną złoty medal, który wymienią na nagrodę pieniężną, na końcu programu. W ciągu całej przygody mogą zdobyć trzy medale. Prawidłowe rozwiązanie zadań przybliży drużynę do finałowej łamigłówki dającej szansę na znaczne powiększenie kwoty, którą uczestnicy będą mogli wydać na spełnienie marzenia swojej klasy lub drużyny sportowej. (AK)

WSZYSTKO, CO NAJWAŻNIEJSZE W POLSKIM KINIE



wywiady

raporty

relacje

komentarze

magazyn **FILMOWY**

ISSN 2353-6357

PISMO
STOWARZYSZENIA
FILMOWCÓW
POLSKICH

www.sfp.org.pl



TWOJA TWARZ brzmi znajomo

To obecnie jeden z najpopularniejszych formatów telewizyjnych na świecie. W Polsce stał się on hitem programowym w wiosennej ramówce Polsatu.

Trwają przygotowania do kolejnej edycji. Wiele bardziej i mniej znanych osób jest zainteresowanych udziałem, choć stoją przed nimi trudne zadania wiarygodnego wcielenia się w muzyczne gwiazdy. Wymaga to od nich nie tylko świetnej charakteryzacji, lecz przede wszystkim nieprzeciętnych umiejętności wokalnych oraz aktorskich.

Hit Polsatu *Twoja twarz brzmi znajomo* to format, który pojawił się trzy lata temu w Hiszpanii. Obecnie jest już na 35 rynkach i na każdym odnosi ogromne sukcesy. W Polsce pierwszą edycję show wygrała Katarzyna Skrzynecka, która w drugiej edycji zastąpi Katarzynę Kwiatkowską i zostanie jurorką. Aktorka w programie wykazała się wieloma scenicznymi zdolnościami, dzięki którym z powodzeniem wcielała się w muzyczne legendy i tym samym zapewniła sobie zwycięstwo.

– Recepta na sukces jest bardzo prosta. Powierzamy zadanie bawienia publiczności ludziom, którzy są zawodowo do tego przygotowani. To nie są amatorzy, którzy się ścigają. To są ludzie, którzy przez całe swoje zawodowe życie zajmują się bawieniem innych – śpiewem lub aktorstwem – i robią to znakomicie. Stawiamy przed nimi bardzo trudne zadania wcielenia się w postać. To nie przebieranki, jak niektórzy mówią. Trzeba wejść w postać, którą się odwzorowuje w każdym szczególe. W ruchu, mimice, układzie choreograficznym i interpretacji wokalne. I to jest zadanie bardzo trudne dla amatorów. Ale jak się je powierzy

zawodowcom, to wychodzą takie sytuacje, jak ta z Kasią Skrzynecką, która wszystkich zaskoczyła niesamowitą umiejętnością wcielania się w różne postacie – mówi agencji informacyjnej Newseria Lifestyle Ryszard Sibiński, managing director Endemol Polska.

Producenci podkreślają, że *Twoja twarz brzmi znajomo* tym różni się od innych talent-show, że nie opiera się na ostrej rywalizacji. Uczestnicy, którzy zwykle się już znają, bo obracają się w tym samym środowisku, chętnie się wspierają i zacieśniają swoje kontakty. Wysoka oglądalność i pozytywne komentarze ze strony widzów i internautów pokazują, że w Polsce brakowało

tego typu formatu opartego na uczestnictwie zawodowców i pozytywnych emocjach.

– Nasz program jest tzw. programem „feel good television”, czyli czystą rozrywką. Rywalizacja między uczestnikami nie przybiera tak ostrej formy jak w „Tańcu z gwiazdami”, „X Faktorze” czy „Mam talent”. W efekcie oni stają się grupą, jakby drużyną sportową,



Ryszard Sibiński



która razem idzie do przodu i z odcinka na odcinek więzy między nimi są coraz mocniejsze. Oni są zrelaksowani, nie widzą zagrożenia, pomagają sobie nawzajem, przychodzą na swoje próby, doradzają. I ta atmosfera, taka powiedziałbym trochę rodzinna, przyjacielska, na pewno bardzo przechodzi przez ekran. Trudno mi było na początku przekazać, że taki wesoły, rozrywkowy program przyjmie się u nas. Ale jak widać jedna ze stacji zaryzykowała i oddźwięk na rynku był znakomity, mieliśmy bardzo dużo pozytywnych komentarzy, szczególnie w internecie – podkreśla Ryszard Sibilski.

Początkowo Nina Terentiew, wiceprezes Polsatu do spraw programowych, miała obiekcje co do tego, czy w Polsce znajdzie się dostatecznie dużo osób, które będą miały do siebie dystans i nie podejść do programu zbyt poważnie. Poza tym musieli to być zawodowcy, którzy wypełnią trudne zadania. Podstawowym warunkiem wzięcia udziału w show są wysokie umiejętności wokalne, a także zdolności aktorskie, aby móc wiernie naśladować manieri, które ma każda gwiazda.

– W samym zamyśle tego programu i nigdzie na świecie nie jest tak, że biorą w nim udział największe gwiazdy. To są osoby znane i trochę mniej znane, czasami nawet zapomniane, o których się tym programem przypomina. Osoby, które są zawodowo czynne, ale nie są na pierwszych stronach gazet. Ten program te osoby odkrywa na nowo albo pokazuje z zupełnie innej strony. W związku z tym chcemy mieć trochę takich elementów zaskoczenia jak „O, Bilguun, on śpiewa?“, „Włodarczyk tak świetnie weszła w rolę Kory, skąd takie umiejętności?“. To nie są wokaliści z topowych miejsc list przebojów. Zresztą z wokalistami może być też taki problem, że oni są za bardzo związani ze swoim scenicznym wizerunkiem, który wypracowali, a tu chodzi o to, żeby z pokorą wejść w rolę, która jest zadaniem aktorsko-wokalnym – mówi Ryszard Sibilski.

Dlatego właśnie producenci szukają uzdolnionych muzycznie i wokalnie aktorów, którzy będą potrafili elastycznie dostosowywać się do powierzonych im zadań, a nie za wszelką cenę promować swoją osobę. Castingi do drugiej serii programu cieszą się o wiele większym zainteresowaniem niż do pierwszej serii. Jesienią w programie zobaczymy między innymi Joannę Liszowską i Jacka Kawalca.

 **lifestyle**
NEWSERIA



CAMBO

Profesjonalny sprzęt do kamer wideo, statywy, jazdy kamerowe, krany oraz inny sprzęt studyjny.

Oferujemy szeroki zakres specjalistycznego sprzętu do kamer wideo.

Nowoczesne i wygodne mobilne krany oraz statywy niezbędne dla każdego profesjonalnego operatora kamery.

Najwyższej jakości sprzęt oferowany przez producenta z ponad 65-letnim doświadczeniem i praktyką.

- statywy naramienne HD/SLR,
- krany kamerowe,
- statywy,
- wózki,
- jazdy kamerowe,
- elektroniczne i manualne głowice Pan-Tilt.





KTO TO OGŁĄDA?

Portret polskiego widza wg DISCOVERY

Nie tylko oglądamy więcej telewizji, ale również jesteśmy otwarci na nowe sposoby jej konsumpcji. Choć nadal najchętniej wybieramy perspektywę domowej kanapy, to odwiedzamy też serwisy online i platformy VoD, dzięki którym nie ogranicza nas miejsce i pora emisji.

Coraz częściej poszukujemy też różnorodnych, wartościowych treści – wynika z badania Discovery Networks *Dojrzwienie polskiej widowni*.

Discovery Networks CEEMEA z uwagą śledzi trendy w konsumpcji treści telewizyjnych i na tej podstawie stara się sprostać oczekiwaniom widzów. Najnowszy raport *Dojrzwienie polskiej widowni* opracowano we współpracy z agencją badawczą Millward Brown. Badanie ilościowe przeprowadzono w styczniu b.r. na grupie 1000 osób online (CAWI). Zostało ono uzupełnione o badanie jakościowe na osobach, które na co dzień korzystają z większej liczby ekranów. Na tej podstawie udało się wyłonić kilka interesujących trendów w zakresie odbioru telewizji.

To niezwykle emocjonujący czas dla rynku telewizyjnego. Widzowie cieszą się obecnie większą swobodą, konsumują treści video na wielu ekranach, komentują je w mediach społecznościowych. Badanie pokazało, że entuzjaści oglądają to, co chcą, gdzie i kiedy chcą, dużo częściej niż przeciętny Polak, wykorzystując przy tym maksymalnie możliwości nowych technologii

– zauważa Olgierd Dobrzyński, Country Manager Central Europe, Discovery Networks CEEMEA.

WIELE EKRANÓW, WIELE MOŻLIWOŚCI

Polska rodzina jest całkiem dobrze zaopatrzona w rozmaite urządzenia pozwalające na korzystanie z treści video z różnych źródeł. 92% gospodarstw domowych respondentów ma do dyspozycji przynajmniej 1 laptop, a 84% przynajmniej do posiadania smartfona. Co więcej, w ponad połowie polskich domów pojawił się tablet, a 37% gospodarstw zaopatrzone jest w Smart TV. Wielu respondentów wyraża chęć uzupełnienia stanu posiadania o kolejne urządzenia. Na szczycie listy marzeń pojawiają się tablet (19%), konsola do gier (16%) oraz telewizor z dostępem do internetu (13%).

Grupa entuzjastów dostępu do telewizyjnych treści za pośrednictwem nowych technologii jest imponująca. Przynajmniej trzy razy w tygodniu na przynajmniej trzech ekranach – tak uzyskuje dostęp

do telewizyjnych programów aż 17% respondentów. Co czwarte gospodarstwo domowe telewizyjnego entuzjasty wyposażone jest praktycznie we wszystkie urządzenia dostępne na rynku.

GATUNEK TO KLUCZ

To gatunek programu determinuje sposób jego oglądania. Filmy chętniej niż inne gatunki śledzimy na VOD (65% respondentów), seriale bezpłatnie w serwisach nadawców (50%), sport i wiadomości na żywo w internecie (odpowiednio 48% i 54%). Programy dokumentalne oglądamy natomiast przede wszystkim w sposób tradycyjny (aż 82%). Co ciekawe, aż 60% respondentów nagrywa programy dokumentalne – to jeszcze jedna oznaka, jak cennym dla widza gatunkiem jest dokument.

POWSZECHNOŚĆ I ATRAKCYJNOŚĆ, CZYLI DOSKONAŁA RÓWNOWAGA

Telewizja tradycyjna to nadal najłatwiejszy i najpopularniejszy sposób oglądania – ponad 70% widzów wciąż docenia łatwość tego rozwiązania i ten sposób dostępu do treści wybiera wciąż najchętniej. Nowe możliwości, jakie daje technologia, są oceniane jako niezmiernie atrakcyjne ze względu na elastyczność oraz szeroki wachlarz dostępu do programów. Potrzebom odbiorców najlepiej odpowiadają nagrywarki oraz bezpłatne aplikacje.

WIĘCEJ DOKUMENTU, PROSZĘ!

Wielość i różnorodność obecnej oferty VOD powoduje, że prawie połowa respondentów czuje się usatysfakcjonowana jej zakresem. Jednak ponad 40% respondentów czuje wciąż niedosyt – potrzebuje poszerzenia zakresu oferowanych treści. Na pierwszym miejscu na liście ich potrzeb pojawia się dokument (55% respondentów). Dopiero następne w kolejności – filmy (44%) i głośne seriale zagraniczne (40%).

JEŚLI PŁACĘ, TO TYLKO ZA WYSOKĄ JAKOŚĆ

Badanie jakościowe wykazało, że widzowie platform „na żądanie” są skłonni ponosić opłatę za dostęp do programów wyłącznie wysokiej jakości, do obejrzenia na dużym ekranie telewizora. Potwierdziło się, że emitowanie reklam w materiałach video stanowi akceptowalny ekwiwalent ponoszenia opłat za oglądanie programu, jednak nie ma akceptacji dla bloków reklamowych dłuższych niż około 2-3 minuty.

WIDZ SPOŁECZNOŚCIOWY

Media społecznościowe to źródło, z którego chętnie czerpiemy informacje o telewizyjnych programach – aż 30% respondentów ogląda programy polecane im przez znajomych na Facebooku. Sami też lubimy dzielić się wrażeniami – 15% respondentów dyskutuje w mediach społecznościowych o programie w czasie jego oglądania, a co czwarta osoba poleca program za ich pośrednictwem. Jednak najchętniej widz wpisuje tytuł w wyszukiwarkę (46% respondentów). (ana)

PREMIERA MIESIĄCA



Michael Haneke. Zawód: reżyser

Zaczynam swój film w Cannes, gdzie Haneke został nagrodzony Złotą Palmą za „Miłość”, następnie podróżuję w przeszłość, poprzez plany filmowe we Francji i Niemczech, aż do jego pierwszych doświadczeń reżyserskich. Dzięki temu odkryłem, krok po kroku, niezwykłość filmowego rzemieślnika Michaela Hanekego – mówi o swoim dziele reżyser Yves Montmayeur, który kręci dokumenty od 1999 roku. Koncentruje się na współczesnym kinie azjatyckim i reżyserach z Japonii, Hong Kongu i Korei Południowej. Ale portretuje również ekscentrycznych filmowców, takich jak chiński reżyser Johnnie To (*Johnnie Got His Gun! A portrait of Johnnie To*, 2010), operator Christopher Doyle (pokazywany w CANAL+ *Spragnieni Doyle'a*, 2007) czy włoska aktorka i reżyserka Asia Argento (*Nice to Meet You, Please Don't Love Me! A portrait of Asia Argento*, 2004).

Michael Haneke. Zawód: reżyser to owoc 10-letniej obserwacji, ale również przyjaźni Montmayeura z artystą i próba rozwikłania zagadki jego filozoficznego i moralnego kosmosu. Na film składają się montaże fragmentów filmów Hanekego, wywiady z nim i aktorami oraz zakulisowe materiały nakręcone podczas pracy. Towarzysząc Haneke w podróżach, widz poznaje wnikliwego obserwatora zachodnich społeczeństw i moralizatora. Ma okazję zaobserwować z bliska, jak podejmuje decyzje twórcze. Obraz dopełniają wypowiedzi wspaniałych aktorek, które z nim współpracują (Isabelle Huppert, Susanne Lothar), które mówią o jego konsekwencji i wizjonerstwie, szczegółowo opisując sposób, w jaki reżyseruje. Montmayeur stara się być dociekliwy, chce wiedzieć wszystko o tym, jak pracuje Haneke, ale reżyser jest stanowczy: nie interpretuje i nie broni swoich dzieł. Zgadza się jedynie na wyrażenie opinii na temat atrakcyjności przemocy czy naszych postaw wobec cierpienia i niesprawiedliwości. Dokument pokazuje jednocześnie, że zabawne zachowania Hanekego są mechanizmem obronnym. Mówiąc, że miarą sukcesu jest to, że u rzeźnika dostaje lepsze porcje mięsa, mógłby być bohaterem własnego filmu *Biała wstążka*.

Dokument Yvesa Montmayeura otworzy WIECZÓR SPECJALNY: MICHAEL HANEKE na antenie CANAL+ w niedzielę, 7 września. W drugiej części Wieczoru... przypomnienie ostatniego wspaniałego filmu Michaela Haneke *Miłość*.

ZAKAZANE IMPERIUM V

W 1931 roku Enoch "Nucky" Thompson jest nadal prominentnym biznesmenem w Atlantic City. Od lat trzyma w garści polityków i sprawuje kontrolę nad nielegalnymi interesami.



EMISJA: od 15 września, godz. 22.00

CZCOWNICE Z EAST ENDU (SEZON 2)

Sezon drugi rozpoczyna się krótko po wydarzeniach z finałowego odcinka serii pierwszej. Joanna wciąż walczy o życie próbując pozbyć się trucizny ze swojej zainfekowanej krwi...



EMISJA: od 1 września, godz. 21.00

TOM I JERRY: MAGICZNY PIERŚCIEN

Tom dostaje bardzo odpowiedzialne zadanie: ma pilnować magicznego pierścienia, który powierzył mu młody czarnoskóry książę. Niestety jak to zwykle bywa, Tom i tego dnia ma pecha.



EMISJA: 6 września, godz. 14.30

MOJA DŻUNGLA

Charlie Hamilton-Jones spędził wiele lat kręcąc filmy dokumentalne w lasach tropikalnych na całym świecie i bardzo przejęty jest rolą, jaką odgrywają w funkcjonowaniu naszej planety.



EMISJA: od 14 września, godz. 20.00

FANI CZTERECH KÓLEK

Mike Brewer i Edd China odwiedzają kolejne kraje w poszukiwaniu najlepszych motoryzacyjnych okazji. Na jakie kultowe samochody uda im się trafić tym razem?



EMISJA: od 5 września, godz. 22.00

PRZEKRACZAJĄC GRANICE (SEZON 2)

Tajemnicza seria samobójstw nastolatków, morderstwa dokonywane przez członków gangu motocyklowego oraz snajper zabijający w imię politycznej ideologii oraz Polacy w obsadzie.



EMISJA: od 22 września, godz. 22.00

WETERYNARZ W PODRÓŻY

Doktor Chris Brown, czyli Bondi Vet, będzie wypooczywał m.in. z: szalonymi małpami w Japonii, tygrysami w Tajlandii i największym rekinem świata w Australii.



EMISJA: od 31 sierpnia, godz. 18.30

RANDKA Z PSYCHOPATĄ

Historie kobiet odkrywających mroczne i zabójcze tajemnice mężczyzn, z którymi się związały. Autorzy programu próbują wyjaśnić, jak i dlaczego skończyły się one tak fatalnie.



EMISJA: od 26 września, godz. 22.00

FINEASZ I FERB: STAR WARS

Fineasz i Ferb wiodą spokojne życie na planecie Tatooine. Wszystko się zmienia, kiedy w ich ręce wpadają plany zniszczenia Gwiazdy Śmierci. Teraz los galaktyki zależy tylko od nich.



EMISJA: od 30 sierpnia, godz. 8.55

MAGAZYN 13 (SEZON 5)

Pete i Myka, ścigają alchemika, Paracelsusa, który nie tylko zamienił członkinię ich zespołu Claudię w posąg, ale również ukradł artefakt niezbędny do przywrócenia jej dawnej postaci.



EMISJA: od 27 sierpnia, godz. 22.00

KOSZYKARZE 2

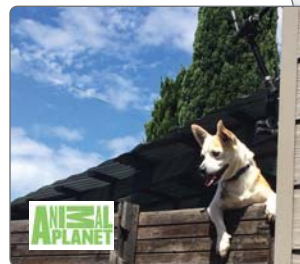
Drużyna Tony'ego Parkera bierze udział w międzynarodowych rozgrywkach Streetballu, czyli koszykówki ulicznej. Rudy, Stella, Mike, Mia oraz Leo podróżują po całym świecie.



EMISJA: od 1 września, godz. 7.35 i 18.15

KŁOPOTLIWE ZWIERZAKI

Przebiegłe koty, szalejące gryzonie, przeklinające ptaki oraz wiele innych zwierząt, które potrafią nieźle namieszać. Ale też pies, który z upodobaniem wchodzi do opiekacza!



EMISJA: od 20 września, godz. 13.00

DOLINA ISSY

Nostalgiczna wyprawa Tadeusza Konwickiego w świat dzieciństwa i okotowileńskich demonów, dla której „pretekstem” stały się wątki z powieści Czesława Miłosza.



EMISJA: 21 września, godz. 21.00

DETEKTYW DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Brittany obawia się, że mąż ma romans z jej przyjaciółką. Sandra także podejrzewa ukochanego o zdradę. Jeff z kolei przypuszcza, że jego dziewczyna kocha jedynie jego fortunę.



EMISJA: od 6 września, godz. 21.00

VUELTA A ESPANA

To trzecia w sezonie impreza zaliczana do tzw. wielkich tourów i już po raz 69. zgromadzi najlepszych. Komentatorzy: Tomasz Jaroński, Krzysztof Wyrzykowski i Adam Probosz.



EMISJA: do 14 września, godz. 15.00

INKWIZYCJA

Inkwizycja funkcjonowała niemal 500 lat, który na znaczyły strach, przesładowania, tortury i śmierć. Dotknęły zarówno innowierców czy heretyków, jak i zupełnie niewinnych ludzi.



EMISJA: 2 września, godz. 20.00

FAKING IT

Karma i Amy marzą o tym, by w końcu zostać zauważone w szkole i bardzo starają się osiągnąć ten cel. Niestety kolejne próby kończą się porażkami, aż do pewnej imprezy...



EMISJA: od 7 września, godz. 19.35

POIROT

Detektyw prowadzi śledztwo w sprawie śmierci profesora i musi odpowiedzieć na pytanie: czy naukowiec sam sobie odebrał życie, czy też ktoś mu pomógł rozstać się ze światem?



EMISJA: od 13 września, godz. 22.00

WIELCY LUDZIE WIELKICH WOJEN

Między dwoma konfliktami zbrojnymi w XX wieku upłynęło zaledwie 21 lat, dlatego wielu historyków uważa je za jeden kataklizm, który ogarnął Europę, a później ogarnął cały świat.



EMISJA: od 7 września, godz. 22.00

TABU POLSKA

Polska odstona słynnej międzynarodowej serii, przybliży widzom różnorodność ludzkich upodobań, pomysłów na życie, którą możemy obserwować na naszym własnym podwórku.



EMISJA: od 1 września, godz. 22.00

JWZP

...czyli Jeszcze Więcej Złych Programów mamy dla was nasi kochani widzowie w nadchodzącym sezonie. A właściwie tylko w najbliższych trzech miesiącach, bo już w połowie grudnia zaczynamy powtórki powtórek, które trwać będą do połowy lutego, kiedy ogłosimy start wiosennych ramówek. A w nich będziemy mieli dla Was JWZP.

Polska to taki dziwny kraj, w którym telewizją zajmują się ludzie wielu specjalności, tylko nie tych właściwych i odpowiednich. Najwięcej jest tu zatrudnionych ludzi bez zawodu, bo trudno za taki uznać zdobyty na Sorbonie w mieście M. lub innym S. licencjat z reklamy, marketingu czy piaru oraz zarządzania mediami, kulturą masową, zdrowiem psychicznym i zasobami ludzkimi. Najmniej pracuje tu reżyserów, scenarzystów, filmowców, dziennikarzy i reporterów. Dominują specjaliści od kupowania niedrogich formatów, zamawiania „na mieście” serialowej papki i ściemniacze od wma- wiania widzom, że ci tylko o jednym marzą. By oglądać w piątkowe wieczory kabaretowy rechot, plastikową blondynkę uczącą Polki jak maja sprzątać własne łazienki albo wzruszać się tzw. trudnymi sprawami,



które nieudolnie próbują wyartykułować członkowie ognisk teatralnych z nadwiślańskich miast i wsi. Wspierają tych kreujących inaczej, tabuny facetów, którzy każą się nazywać producentami a tak naprawdę są małymi cwaniakami bez własnych pieniędzy, kradnącymi innym pomysły, zwlekającymi jak tylko można najdłużej z płatnościami, a na co dzień uwieszonymi u klamek dyrektorów programowych z torbami prezentów. Niektórzy z nich mają teraz zagraniczne paszporty, ale pamiętamy jak wyrzucano ich z Filmówki albo innych, których przed laty przysłał do Polski licencjonodawca, by w roli nadzorcy pilnowali dokładnej realizacji warunków umowy. A dzisiaj cała ta gromadka ochoczo siada w pierwszych rzędach na ramówkowych fetach i rozdaje zadowolone uśmiechy, bo w zanadru ma JWZP i pomysły na kolejne gadżety.

Wspólnym wysiłkiem „fachowców i producentów” udało się w krótkim czasie doprowadzić do stanu, w którym wielka czwórka największych polskich nadawców telewizyjnych ma ledwie 38% udział w rynku i duże szanse na to, by za rok mieć o 10% mniej. Oczywiście wszystkiemu winna cyfryzacja i ten przeklęty internet.

WD-40

TECHNIKA & KONTENT TV
TELEPRO
MIESIĘCZNIK BRANŻY TELEWIZYJNEJ

WYDAWCA:
VITULUS AUREUS s.c.

ADRES WYDAWCY I REDAKCJI:
02-972 Warszawa,
ul. ks. Prymasa A. Hłonda 10/81
tel.: 00 48 22 403 69 33
fax: 00 48 22 403 96 65
e-mail: redakcja@telepro.com.pl
www.telepro.com.pl

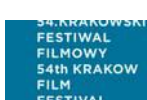
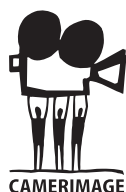
REDAKCJA:
Janusz Kołodziej
(red. naczelny)
i zespół
e-mail: jk@telepro.com.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ:
Marek Hendrykowski, Wojciech Kowalczyk,
Grzegorz Morkowski, Jacek Bielski,
Andrzej Bukowiecki, Jerzy Bojanowicz,
Barbara Kaźmierczak, Jerzy Armata,
Piotr Machul, Konrad J. Zarębski
Opracowanie graficzne: Anna Stępiak

REKLAMA: reklama@telepro.com.pl
DRUK: ARTDRUK, Kobyłka

ZDJĘCIA: ZAKAZANE IMPERIUM V (okładka HBO), PIKE, Arri GmbH, Sony Professional, Red Digital Cinema, AJA Corp., BlackMagic Design, TOYA Studios, Muzeum Kinematografii Łódź, Andrzej Bukowiecki, Samsung Polska, AOC Corp., Sony Polska, Manta, Nikon, Epson, SanDisk, TRANSCEND, AtMedia, Philips Polska, Ericsson Polska oraz zespoły prasowe i PR dystrybutorów filmowych, stacji telewizyjnych, kanałów tematycznych i platform satelitarnych.

Festiwale, targi i nagrody, którym patronujemy



TEJ JEŚIENI,
PRZYGOTU SIĘ
NA WIĘCEJ!

PREMIERA: PONIEDZIAŁEK,
22 WRZEŚNIA 22.00

PRZEKRACZAJĄC GRANICE

2 SEZON

ZOBACZ DLACZEGO JEST CZERWONY.



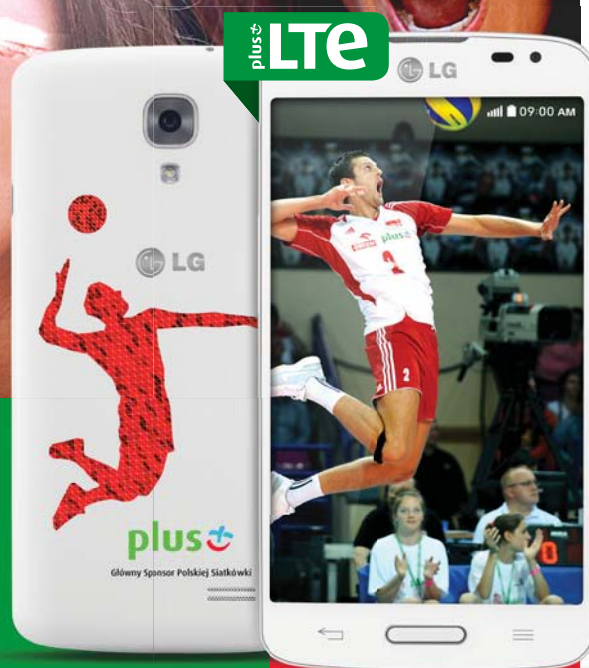
axn.pl

KONTAKT: MAREK KARAŚ, SALES MANAGER MAREK_KARAS@SPE.SONY.COM, +48 722 022 008



Kibicuj z nami!

Z Internetem LTE w Plusie wszystkie mecze **Siatkarskich Mistrzostw Świata** dostajesz w prezencie. Oglądaj je bez opłat za transfer danych na smartfonie, tablecie lub laptopie!



FIVB
VOLLEYBALL
MEN'S WORLD
CHAMPIONSHIP
POLAND 2014

LG F70
3 zł
w abonamencie 69,99 zł

www.plus.pl

Lider technologii **LTE**

plus

Usługa dla Abonentów Plus Abonament i Plus Internet w taryfach: LTE, LTE dla Firm, Progres, OMG, OMG dla Firm, Bez Limitu, Bez limitu dla Firm, Rozmowne, Rozmowne dla Firm, iPlus Prywatnie, iPlus Firmowo, Internet Mobilny, Perfekt, Perfekt Lider, Biznes Plus oraz Plus MIX w promocjach: Oferta elastyczna w Plusie MIX - LTE i Oferta elastyczna z internetem na stałe w Plusie Mix - LTE, korzystających z LTE. Korzystanie z LTE wymaga: karty USIM, sprzętu obsługującego LTE oraz przebywania w zasięgu sieci LTE Plus. Usługa dostępna do wyczerpania dedykowanych dla niej zasobów. Szczegóły: www.plus.pl/siatkowka. Telefon LG F70 w ofercie z e-fakturą dla Klientów Przenoszących Numer do sieci Plus „Taryfy LTE – Rozmowy i SMS-y bez limitu IV (MNP)”. Szczegóły w regulaminie promocji na www.plus.pl.